

# Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

10. posiedzenia, 6. sesyi VII. peryodu Sejmu galicyjskiego  
z dnia 2. lipca 1901.

## T R E Ś Ć :

Urlopy pp. Niezabitowskiego Witolda, Dunajewskiego, Jaworskiego Apol., Jakubowskiego i Wodzickiego.

Interpelacya pp. Lubomirskiego i Zaleskiego o posterunki węgierskiej żandarmeryi przy Mor-skim Oku.

Interpelacya p. Krempy w sprawie Komitetu parafialnego Jaślanach.

Interpelacya p. Bednarskiego w sprawie kole-jowej.

Interpelacye p. Krempy o nadużyciach starosty w Kolbuszowskiem.

Interpelacya p. Oleśnickiego o regulacyi rzeki Swiecy.

Interpelacya p. Barwińskiego o budowie semina-ryów duchowych w Przemyślu i Stanisła-wowie.

Interpelacya p. Oleśnickiego w sprawie wybo-rów Rady powiatowej w Złoczowie.

Interpelacya p. Oleśnickiego w sprawie kon-skrypeyi w Rawie Ruskiej.

Interpelacya p. Oleśnickiego o wydzierżawieniu polowania w gminie Rozwadów, pow. Żyda-czowskiego.

Interpelacya p. Niebyłowca w sprawie wyborów Rady gminnej w Trembowli.

Interpelacya p. Niebyłowca o rulecie na jar-markach.

Interpelacya p. Nowakowskiego o Wydziale po-wiatowym w Dobromilu.

Interpelacya p. Winniczuka o szkodach zrządzo-nych przez wojsko w pow. Stanisławowskim.

Wniosek p. Oleśnickiego w sprawie protestów przeciwko wyborom do Rad gminnych.

Spis petycyj.

Pierwsze czytanie wniosku posła Andrzeja Po-tockiego o zmianę projektu ustawy pensyjnej dla urzędników prywatnych.

Pierwsze czytanie wniosku posła Stojałowskiego w sprawie wyborów do Rady powiatowej w Białej.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu gminie m. N. Sącza koncesyi do pobierania opłat kopytkowych.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmio-cie rozciągnięcia §. 43. ustawy drogowej z 5. lipca 1897 Nr. 43. Dz. u. kr. na gminy Li-pniki i Oświęcim w pow. Bialskim.

Dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem Komi-syi wodnej z przedłożenia rządowego w spra-wie regulacyi rzek. Głosy pp. Stojałowskiego, Abrahamowicza i sprawozdawcy Kozłowski-go. Uchwalenie ustawy. Rozprawa nad rezolu-cjami. Głosy pp. Okuniewskiego, Krzyszto-fowicza, Kozłowskiego, Trzecieckiego, Jugend-feina, Gniewosza, Męcińskiego i ponownie sprawozdawcy Kozłowskiego. Uchwalenie rez-olucyj z poprawkami i dodatkami.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Komisji bu-dżetowej z przedłożenia Wydziału kraj. w przed-miocie zmiany niektórych postanowień usta-wy kraj. z 4. lipca 1899, Nr. 93. Dz. u. kr. o poborze krajowych opłat konsumcyjnych.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisji go-spodarstwa krajowego o zakładach naukowych

relnicznych, gorzeln i folwarku w Dublanach i o krajowej stacji botaniczno-rolniczej we Lwowie.

Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego z czynności, odnoszących się do hodowli bydła w r. 1900. Głosy pp. Andrzeja Potockiego, Styły, Stojałowskiego, Stadnickiego, Milana, Ostapczuka, powtórnie Stojałowskiego, Sredniawskiego, Cieleckiego, Nowakowskiego, sprawozdawcy Sznella, ponownie A. Potockiego i Stadnickiego. Przyjście wniosku Komisji.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Komisji administracyjnej o administracji krajowych funduszów pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od 1. grudnia 1899 do 31. grudnia 1900.

Wniosek p. Jordana o podwyższenie płacy członkom Wydziału krajowego.

Interpelacya p. Szweda o sądach rozjemczych.

Interpelacya p. Warzechy o spoczynku niedzielnym.

Interpelacya p. Daty o przystanku kolejowym Siepietnica.

Wniosek p. Okuniewskiego o zniżenie cen biletów kolejowych dla posłów sejmowych.

Interpelacya p. Niebyłowca o utworzenie sądu w Wełdzirzu.

Interpelacya p. Barwińskiego o spekulacyach żydowskich na Huculszczyźnie.

Porządek dzienny 11. posiedzenia.

*Początek posiedzenia o godzinie 10-tej minut 30 przed południem.*

Przewodniczący J. E. Dr. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu Włodzimierz hr. **Łoś**, c. k. Radca dworu.

Sekretarze: **Urbański**, **Karatnicki**, **Niezabitowski** i **Andrzej hr. Potocki**.

(Obecnych posłów 124).

**Marszałek.** Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół ósmego posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół dziewiątego posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskiem do przejrzania.

Udzieliłem urlopu p. **Niezabitowskiemu** Witoldowi na dni 5. Posłowie **JE. Dunajewski**, **JE. Jaworski**, rektor **Jakubowski** i poseł **hr. Wodzicki** proszą o urlop do końca sesji z powodu słabości.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

(Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za udzieleniem tych urlopów, zechce rękę podnieść. (Większość). Urlopy są udzielone.

Komisya prawnicza wybrała zastępcą przewodniczącego w miejsce ś. p. **Weigla p. Dra Wład. Czajkowskiego**.

Proszę o odczytanie interpelacyi.

**Sekretarz p. Niezbitowski** (czyta).

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana komisarza rządowego.

W sprawie sporu granicznego przy **Morskiem Oku** zgodziły się rządy austr. i węg. na Sąd polubowny, który dotąd sprawy nierozstrzygnął.

Zasadą powszechnie przyjętą jest, że w takim stadium sprawy żadna ze stron nie przedsięwzięje żadnych kroków stanowczych i żadnych zmian na spornem terytorium.

Tymczasem wbrew tej zasadzie dowiadujemy się o nowem naruszeniu faktycznego stanu ze strony węgierskiej.

Oficer żandarmeryi węgierskiej przyszedł do posterunku żandarmeryi galicyjskiej i tam oświadczył, że się w tych dniach pod osłoną licznego oddziału żandarmeryi węgierskiej rozpocznie budowa nowego posterunku dla żandarmeryi na spornem terytorium. Materyały gromadzą, a część ich już zwieziono nad brzeg **Morskiego Oka**.

Wobec tego zapytują niżej podpisani:

1. Czy c. k. Rząd nie uważa za stosowne wpłynąć na przyspieszenie postępowania Sądu polubownego?

2. Co Rząd zrobić zamierza, aby przeszkodzić bezprawnemu naruszeniu stosunków posiadania i ochronić nasze Tatry przed tą nową napaścią, która mogłaby wywołać wobec poczucia u naszej ludności niesłychanej krzywdy i bezprawia — bardzo niepożądane i nieobliczone skutki.

Lwów, dnia 1. lipca 1901.

Interpelanci:

**Lubomirski w. r. Zaleski w. r.**  
**Stadnicki w. r.**

**Krzysztofowicz**, **Schnell**, **A. Jędzejowicz**, **Starzyński**, **Wiktor**, **Czajkowski**, **Scipio**, **Gorayski**, **Jaworski**, **Zd. Skrzyński**, **Męciński**, **Kozłowski**, **St. Niezabitowski**.

Interpelacya

posła **Krempy** i **Tow. do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza Rządowego** w sprawie zaniechania wyboru komitetu parafialnego przez starostwo **Mieleckie** w **Jaślanach**.

Dla ilustracyi, jak sobie postępuje Starostwo przy wyborach komitetów parafialnych

w powiecie mieleckim, jak zamiast szanować ustawę i do niej stosować się, depta się ją w oczach ludu, a przez to niweczy wiarę ludu w prawo, i usuwa podstawę władzy. a stronniczością ośmiesza się i do oporu uprawnia ludność, niechaj posłuży taki wypadek.

Jeszcze w roku 1898 na dzień 11. lipca w myśl ustawy z 16. kwietnia 1896 Dz. u. kr. Nr. 25 Starostwo mieleckie rozpisało wybór trzech członków komitetu parafialnego w Jaślanach a także i Padwi.

Wybory te nie osiągnęły skutku, gdyż urząd parafialny nie życzył sobie mieć w komitecie tych, których parafianie chcieli. W szczególności wchodzić nie będą, w jaki to prowokujący sposób urząd parafialny sobie z obywatelami postępował.

W niedługim czasie naznaczono ponowny wybór w dniu 31. sierpnia 1898, a że tych samych, co pierwszym razem, do komitetu parafialnego wybrano, więc odesłano akta wyborcze do c. k. Starostwa i od owego czasu ani zatwierdzenia wybranych, ani rozpisania nowych wyborów parafia Jaślańska doczekać się nie może, a jedynie dla tego, że ks. Sasak sobie tego nie życzy, aby rozumniejsi obywatele gospodarką parafialną kierowali.

Wszelkie zabiegi, by Starostwo uszanowało ustawę krajową, nie odnoszą skutku, bo p. Staroście tak się podoba. Komitet dawniejszy, bez wyboru czyli raczej wbrew wyborowi z r. 1898 urzęduje już około 12 lat, a a starostwo popiera to bezprawie.

A teraz wykazać należy, jaka tam jest wskutek tego gospodarka samowolna i prowadzona przez jedną osobę t. j. ks. Lasaka.

1. Wyrąbano w Jaślanach na gminnym placu drzewa budulcowego, sosnowego i akacjowego na kwotę 40 zł. na wrzeczony cel budowy nowego kościoła, murować się mającego, czego ani komitet ani parafia sobie nie życzy, gdyż jest bardzo biedną, do której należy zaledwie 3 gminy o bardzo małej ludności.

2. Przy murowaniu plebanii urząd parafialny poczynił różne koszta w kupowaniu zbytecznych materiałów, ponadto malowaniem pokojów, narażając parafię na ogromne koszta, murarze wskutek niewypłaconych im należności zaskarżyli do sądu i 50 zł. samych kosztów wyżej na parafii wywalczyli, które to pieniądze zapłacić ma parafia.

3. Oprócz tych przykładów godne są do podniesienia, że oparkanie cmentarza koło kościoła się wali, a zli ludzie zabierają po kawałku, a zarząd parafii nie myśli, by zapobiedz temu niszczeniu. Zaznaczyć należy, że samowolnie obecnie ks. Lasak bez poroz-

umienia się z członkami parafii i bez komitetu parafialnego rozpoczyna zabiegi koło budowy murowanego kościoła. wystawił już szopy do palenia cegły, naraża siebie na różnorodne nieprzyjemności, lubo parafianie Jaślańscy na zebraniu w dniu 28. kwietnia przeciw temu z bardzo ważnych powodów, jak załączony tu odpis uchwały pod 1. wskazuje, zaprotestowali.

Wystarczy podnieść jak c. k. Starostwo w Mielcu dba o bezpieczeństwo osób, skoro po kilkurazowym doniesieniu że kaplica wysoka jak wieża, rudera od dawnych czasów nie używana, grozi zawaleniem i zabiciem ludzi idących do i z kościoła, którą ani nie nakazuje poprawić lub rozebrać i nie absolutnie nie zarządziło, a także, jak Starostwo dba i stosuje się do ustaw pod względem policyjno-zdrowotnym, skoro upomnienia włościan, aby cmentarz umarłych został ogrodzony, gdzie w zupełności go nie ma, by bydło po pogrobowiskach nie chodziło, co jest obrazą religijną, dotychczas nic nie postanowiło.

Tak samo w parafii Padewskiej wybory komitetu parafialnego są w dniu 11. lipca 1898 przeprowadzone, a dotychczas od wielu lat stary komitet gospodaruje i ani o załatwieniu wyborów lub o ponownym wyborze nic nie słycać.

Wobec czego zapytujemy Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego:

a) czy nie zechce pouczyć c. k. Starostwa w Mielcu o wykonaniu i poszanowaniu ustaw obowiązujących?

b) czy zechce zarządzić, by wybory komitetu parafialnego w Jaślanach i Padwi jak najspieszniej zostały albo zatwierdzone po myśli wyniku wyborów z dnia 31. sierpnia 1898, albo ponownie rozpisane?

c) czy zechce Jaśnie Wielmożny Pan Komisarz rządowy zarządzić, aby urząd parafialny w Jaślanach za straty, na szkodę z jego gospodarki wynikłe, został pociągnięty do zapłaty odszkodowania na rzecz funduszu parafialnego?

d) czy zechce Jaśnie Wielmożny Pan Komisarz rządowy zarządzić, aby Urząd parafialny w Jaślanach samowolnie żadnych budowli parafialnych, a w szczególności budowy kościoła murowanego nie rozpoczynał, zanim komitet parafialny prawnie wybrany, względnie wybrać się mający — nie da swego przyzwolenia?

Interpelat:

Krempa m. p.

Bojko, Bernadzikowski, Data, Kramarz, Styła, Stojalowski, Nowakowski, Winniczuk, Sredniawski, Hamorak, Wójcik, Milan, Warzecha, Kniczycki.

## Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego.

Ponieważ dotychczas praktykowany sposób przyprowadzania licytacji sądowych, zwłaszcza ruchomości, przynosi nieobliczalną szkodę materyjalną tak dla wierzycieli jak i dłużników, a natomiast daje niemałe zyski dla osób trzecich, które tworząc między sobą zmwę i używając wszelkich środków — niedopuszczają do wzięcia udziału w licytacji nienależących do zmwę, wskutek czego przedmioty wystawione na sprzedaż za bezcen bywają nabywane; ponieważ nadto rzeczy te w nieodpowiedni sposób przewożone i w nie odpowiednich lokalach przechowywane ulegają często zepsuciu, zanim zostaną sprzedane, przez co tracą na wartości, co wszystko połączone jest z dotkliwą stratą materyjalną osób interesowanych, — przeto podpisani uznając skargi na ten sposób przeprowadzania licytacji za słuszne, zapytują Wysoki c. k. Rząd, czy nie byłby skłonny w interesie dobra ogółu, urządzić w naszym kraju hal licytacyjnych na wzór już istniejących we Wiedniu?

## Interpelant

Bednarski w. r.

Jabłoński, Schaetzel, Z. Jaworski, Górka, Jugendfein, Maiss, Karol Dzieduszycki, Michalski, Wiśniewski, Rayski, Merunowicz, Maryewski, Jahl, Małachowski.

## Interpelacya

Posła Krempy i tow. do c. k. Komisarza rządowego w sprawie nadużyć, popełnionych przez funkcyonaryuszów c. k. Starostwa w Kolbuszowy.

Od lat wielu działa się w c. k. Starostwie w Kolbuszowy takie rzeczy, którym trudno było dać wiarę, gdyby zeznaniami świadków przed sądem nie były stwierdzone.

Mianowicie funkcyonaryusze c. k. Starostwa a to: komisarz Przybylski, sekretarz Słonecki i inni, wyzyskując najbezwstydniej swe stanowisko urzędowe, kazali sobie płacić najróżniejsze daniny za załatwianie spraw urzędowych, bądź bezpośrednio od ludności bądź od różnych faktorów i wyzyskiwaczy ludności.

Paszportu robotniczego nikt nie otrzymał, dopóki nie dał łapówki dotyczącemu funkcyonaryuszowi starostwa. Robotnicy, którzy nie mieli gotówki na zapłacenie łapówki, musieli płacić robocizną w ogrodach i na gruntach, dzierzawionych przez pp. Przybylskiego i Słoneckiego.

Jankiel Eckstein co roku rozdaje urzędnikom starostwa grunta pod kartofle i ka-

pastę. Jeden sekretarz Słonecki „dzierzawi” około 90 morgów gruntu pod samem miastem Kolbuszowa. Robocizną ręczną na obrabianie owych gruntów ma za wydawanie pa-szportów, a żydzi dzierzawcy okolicznych folwarków, jak np. Majer Jam z Przedborza, dostarczają mu robocizny ciągłej. Jakże dochody musi ciągnąć p. Słonecki z łapówek, trudno dokładnie obliczyć, bo interesy były robione z żydami, a ci umią dochować tajemnicę, ale można wysokość dochodów tych ocenić potem, że jako sekretarz starostwa wydaje na swoje hulaszcze życie najmniej 5.000 zł. rocznie. Utrzymuje własny ekwipaż, jak sam powiada kosztem 1000 zł. rocznie, dwa domy prowadzi, a nadto co chwila wyjeżdża do Lwowa, lub Krakowa, zlecając urzędowanie swemu pisarzowi. Faktem jest, że np. na komisję do gminy Trzeźni wysłał p. Słonecki pisarza Franciszka Golisa w urzędniczym mundurze, a sam pojechał w świąt.

Faktem jest, że Alter Szturm, właściciel bióra stręczeń, płacił jeszcze w tym roku łapówki po 200 koron naraz, a drugie tyle od jakiegoś agenta zagranicznego.

W r. 1900 żyd Hersch Wolf z Majdanu powiat Kolbuszowa przysłał komisarzowi Przybylskiemu prosię, które przywiózł i odstawił do domu p. Komisarza Jan Leśniowski z Kolbuszowej, pomocnik kupca trzody chlewnej.

Ten Leśniowski zeznał, że prosię owo zgodził i zapłacił Hersch Wolf, wyraźnie mówiąc, że to prezent dla p. Przybylskiego. Hersch Wolf przyznał to w śledztwie, ale wykpić się usiłował, twierdząc, że mu p. Przybylski dał na to pieniądze. Inni świadkowie zeznali inaczej.

Takie i t. p. rzeczy wychodzą na jaw przeciw funkcyonaryuszom c. k. Starostwa w Kolbuszowy. A ile daniny wycisnęła z pogorzalców kolbuszowskich przy budowach nowych, to Bogu i p. Przybylskiemu wiadomo.

Jako kierownik akcji budowlanej, dziś zastanawiał robotę, a jutro pozwalał budować, skoro w między czasie strona dorozumiała się, co za przeszkody zachodzą.

A to wszystko działo się latami całemi bez żadnej przeszkody i kontroli władz przełożonych. Trzeba było aż wypadku, że pisarz Rogala przydybany na uczynku, że wziął koronę za paszport, odkrył przed Sądem tę gospodarkę swoich przełożonych.

Obecnie toczy się na tej podstawie śledztwo sądowe, które z polecenia c. k. Prokuratorowi państwa prowadzi c. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy. Był podobno i c. k. Radca Namiestnictwa p. Zimny w tym czasie w Kolbuszowy i przed nim skarżyli się poszkodowani.

A jednak obciążeni takimi nadużyciami pp. Przybylski, Słonecki i tow. urzędują dalej, a raczej hulają dalej.

Przed kilku dniami urządzali sobie gremialną wycieczkę do Lwowa.

Zapytujemy tedy Jaśnie Wielmożnego Pana Reprezentanta c. k. Rządu, czy zechce czem rychlej poinformować się o przebiegu śledztwa sądowego przeciw c. k. funkcyonaryuszom starostwa w Kolbuszowy się toczącego i czy zechce spowodować natychmiastowe zawieszenie ich w urzędowaniu, aby postrachem swej władzy nie krępowali gnębiącej ludności w wyjawianiu całej prawdy.

Jakim sposobem to się dzieje, że takie nadużycia są możliwe w c. k. Starostwie?

Interpelujący:

Franciszek Krempa.

Styla, Bojko, Bernadzikowski, Data, Kramarczyk, Średniawski, Stojalowski, Nowakowski, Winniczuk, Kulczycki, Warzecha, Milan, Wójcik, Hamorak.

Sekretarz p. Karatnicki (czyta);

Interpelacja

do Wysokoho Wydiłu krajewoho.

Pered semy litamy pry regulaciji riky „Świcza“ na terytoriji hromady Pobereże powitu žydacziwskoho wykopane zisłało nowe koryto dla tojż, weduce przez pasowsko hromadskie, pryczim predprijemstwo regulacyjne zobowiazaloś ubezpeczyty berehy riky w toj sposib, szczo by woda ne wylwała i rika ne zminiała swoho koryta.

Obowiazok sej mymo czystennyh prozeń i urgensiw hromady ne zistaw dosy wypownenyj, a tymczasom rika rik riczno zminaje koryto, urywajuczy znaczni prostory pasowsyka i zanosiacy jich szutrowyskom, tak, szczo hromada rik riczno tratyt po kilkanajciat', a nawit' i po kilkadesiat' morgiw pasowsyka, kotri zawłaszczujut susidni hromady i tym sposobom kromi wełykyh szkid, wyrjadzenyh wylwamy, narażena jest' hromada na wełycezni szkody i straty po pryczyni powstajuczych czerez toje sporiw z susidnymy hromadamy.

Pered kilkoma tyżdniamy rozpoczato pry regulaciji Dnistra miż Żurawnom a Pobereżem kopaty perekip „Nr. 2.“, kotrij w korotkim czasi bude uże ukinczenyj i woda z Dnistra tym perekopom puszczena. O namirenim wykopaniu seho perekopu ne była hromada Pobereże zowsim uwidomłena, ani do komisiji zawizwana, jak nebudż w koryti Dnistra czerez toj werekip „Nr. 2.“ oporonyty majuczim, hromada Pobereże wid nepamiatnych czasiw pojit chudobu i ynczoho pijła ne maje, otże czerez urjadzenie seho

perekopu w swojich prawach w wysokim stepeny jest naruszena. Hromada Pobereże ne mała otże danoji sobi słuczajnosty powyższe prawo pidnesty i widszkodowania za tijiż żażadaty. Hromadi tij ne było zowsim doruczene oreczenie, o urjadzeniu seho perekopu wydane, i czerez toje ponesała hromada duże tiazku i ditkływu szkodou.

Suprotiyw toho pidpysani zapytujut:

Czy widomo jest Wysokomu Wydiłowy krajewomu ti neprawylnosty pry regulaciji rik Dnistra i Świci, kotri hromadu Pobereże na tiazki szkody narażajut?

Czy i jakim sposobom dumaje Wysokij Wydił krajewyj doteperiszni szkody hromady popownyty i dalszym zapobihczy?

Interpelant:

Dr. Olesnyckij w. r.

Wachnianyn, Hamorak, Kulczyckij, Barwiński, Ostapczuk, Wynnyczuk, Nebyłowec, Bojko, Stojalowskij, Wójcik, Styla, Okunewskij, Nowakowskij, Data.

Zapytanie

posła Barwińskoho i towarysziw do c. k. prawytelstwennoho Komisarja.

Wid kilkoch lit postanowłeno osnuwaty dyecezalni hr. katol. semynaryji duchowni w Stanyślawowi i w Peremyszly.

Dla zdijnsenia seji ciły b. epyskop a terperisznij Mytropolyt WPr. gr. Szeptyckij żertuwaw swoju własnu realnist w Stanyślawowi, kotru tymczasowo widstupyw bezpłatno na pomiszczenie bursy filiji ruskoho towarystwa pedagogicznoho. C. k. Prawytelstwo zadumalo takoż prystupyty do budowy semynaryji i widdalo budowu architektowy p. Bauerowy, kotryj rozpoczaw buw wże roboty. Krim toho wypowilo urjadowu pomiszczenie bursy w budynku darowanim WPr. Metropolitom. Zdawałoby sia, szczo można było spodiwaty sia skoroho zdijnsenia i wwdenia w życie hr. kat. duchownoji semynaryji w Stanyślawowi. Tymczasom nespodiwano zastanowłeno na przykaz c. k. Prawytelstwa dalszi roboty budiwlani, a takoż ubohu mołodiż pozbawłeno bezpecznoho umiszczenia. Naślidkom tobo zapytujut pidpysani;

1) Z jakych pryczyn zastanowlyo c. k. Prawytelstwo dalszu budowu gr. k. duchownoji semynaryji?

2) Szczo dumaje zrobyty, szczo by jak najskorsze ta budowa była skinczena, a semynaryja wwdena w życie?

U Lwowi 1. Xypcia 1901.

Interpelant:

Barwiński w r.

Kulczyckij, Nowakowskij, Ostapczuk, Hamorak, Nebyłowec, Wynnyczuk, Stojalowskij,

Olesnyckij, Wójcik, Dr. Sawczak, Wachnianyn, Potoczek, Data, Styła, Mandyczewskij.

### Interpelacyja

do Wysokoho Prawytelstwa.

Na dny 17. czerwca 1901 widbuv sia dopowniajuczij wybir odnoho widporucznyka do Rady powitowoji w Zołoczewi z grupy sеляńskich hromad.

C. k. Starosta Roder, kotryj funguwaw jako komisar prawytelstwennyj pry tim akti, pozwoływ sobi tu nelegalnist, szczo suprotiw wyravnoji postanowy ordynacyji wyborczoji, pišla kotroji komisija składaje sia z 5 mužiw dowirya, kotrych wyborci zi swoho kruha wybraty majut, — wybraw sobi komisiju wyborczu sam. Stało sia se w toj sposib, szczo na członiw do komisiji predložyw 5 wyborciw i zapytaw sia korotko: czy zgadzacie się? — a koły wyboreć o. Danyło Taniaczkiewicz z Zakomarja zaprotestuww protiw takoho sposobu wyboru komisiji i zaznaczyw, szczo prawo wybirania ne do komisarja prawytelstwennoho, ałe do wyborciw należy, zbuw se korotkoju widpowideju, szczo w ordynacyji wyborczij seho nema, nedaw času nawet do propozyciji zi storony wyborciw, uważajuczij sprawu wyboru komisiji jako zahłodżenu i przystupyw do wyboru samoho.

Uznajuczij, szczo czerez taku nelegalnist staw sia ciłyj akt wyboru nelegalnym, wnesły dejaki wyborci protiw toho wyboru protest do Rady powitowoji.

Pozajak se postupowanie c. k. starosty w Zołoczewi ne łysz jest naruszeniem zakona, — ałe i raziaczym wmiszuwaniem sia własty w swobodu wyboriw, pry kotrych organa własty bezusłowno pownu neutralnist zachowaty obowiazani, — prote pidpysani zapytut:

Czy zwistne Wysokomu c. k. Prawytelstwu se nezakonne postupowanie?

Czy hotowe jest Wysokie c. k. Prawytelstwo za toje nelegalne postupowanie c. k. starostu Roder do otwiczalnosti potiahnuty i zarjadyty, szczo by podobni nadużytia na buducze ne łuczalyś?

Interpelant:

Olesnyckij w. r.

A. Wachnianyn, Hamorak, Wynnyczuk, Barwiński, Dr. Sawczak, Ostapczuk, Kulczyckij, Nebyłowec, Bojko, Wójcik, Styła, Okunewskij, Nowakowskij, Data.

### Interpelacyja

do c. k. Prawytelstwa.

C. k. Starostwo w Rawi ruskiej wizwało reskryptom z 14. lystopada 1900 cz. 25752 Zwerchnist hromadsku, w Kaminci wołoskiej, szczo by taja do 8 dniw zajawyla, czy bude w stani perewesty konskrypcyjnu czynnist w

tamosnij hromadi czerez własnij organa i pid własniju otwiczalnosteu i szczo by w danim razi podała imia i nazwyszczje osoby, kotrij zamirjaje konskrypcyjnu czynnist powiryty.

Zwerchnist hromadska w Kaminci wołoskiej pyśmom swojim z 24. lystopada 1900 cz. 603 widpowiła c. k. Starostwu w Rawi ruskiej, szczo bude w stani perewesty konskrypcyjnu czynnist w swojij hromadi czerez swojij własnij organa i pid własniju otwiczalnosteu, a perewedenie konskrypcyjnoi czynnisty powirjaje Iwanowy Konczewyczewy, ukinczenomu gimnazyjastowy i pensijonowanomu wachmajstrowy c. k. žandarmeryji, pry pomoczy rusko-katoł. duszpastyriw. Pan Iwan Konczewycz pryobiciaw perewesty konskrypciju darom.

Mymo toho c. k. Starostwo w Rawi ruskiej reskryptom z 21. hrudnia 1900 cz. 32310 wyznaczyło na konskrypcyjnoho komisarja Izydora Ornatowskoho, c. k. inspektora szkolnoho okružnoho, a koły Rada szkolna krajewa zaboronyła inspektorowy perewodyty konskrypciju, to c. k. Starostwo w Rawi ruskiej reskryptom z 7. sicznia 1901 cz. 245 poruczilo perewedenie konskrypciji w Kaminci wołoskiej Iwanowy Ładyżyńskomu, sekretarewu c. k. Starostwa w Rawi ruskiej. Hromada Kaminka wołoska wnesła do c. k. Namistnyctwa pid dnem 4. sicznia 1901 cz. 712/00 rekurs, ałe c. k. Namistnyctwo rekursu i dosy ne połagodyło!

Iwan Ładyżyński, sekretar c. k. Starostwa w Rawi ruskiej, perewiw konskrypciju w hromadi Kaminka wołoska, a c. k. Starostwo w Rawi ruskiej rozporjadyło pid dnem 2. marta 1901 cz. 3952, szczo hromada maje jemu za perewedenie konskrypciji zapłatyty 500 koron, i poruczilo urjadowy podatkowomu stiahnenie seji sumy z dodatkiw hromadskych.

Dodatkowo rozporjadeniem z 30. marta 1901 cz. 5852 pidnesło c. k. Starostwo ti koszta do sumy 650 koron, kotri hromada wyplatyła.

Pidpysani podajut do widomosty c. k. Prawytelstwa sej fakt, a pozajak jest win bezprymirnym naruszeniem zakona i prjajnym marnotrawieniem majetku hromady, — zapytut: Czy znaje Wysokie Prawytelstwo o tim fakti, i czy dumaje za tojże c. k. Starostwo w Rawi ruskiej do strohoji otwiczalnosti potiahnuty?

Interpelant:

Olesnyckij w r.

A. Wachnianyn, Hamorak, Kulczyckij, Barwiński, Dr. Sawczak, Ostapczuk, Wynnyczuk, Nebyłowec, Bojko, Wójcik, Styła, Okunewskij, Nowakowskij, Data.

## Interpelacyja

do c. k. Prawytelstwa.

Hromada Rozwadiw, powita Zydacziwskoho jako posidatel nepererwanoho prostoru gruntowego ponad 115 hek., posidaje na zasadi §. 4. zakona łoweckoho. (W. z. i r. kr. z dnia 26. hrudnia 1897 cz. 71) wsi usliwia samostijnoho polowania. Hromada ta mała w swoim czasi po 150 zhr. ricznoho dochodu iz wyarendowania prawa polowania poodynokym osobam; doperwa wid czasu, koły polowanie to stało arendowaty towarystwo łoweckie im. Huberta, stała i cina arendy tak obnyżatyś, szczo za lita 1896, 97 i 98 počuczala hromada łysz po 19 zhr. ricznoho dochodu wid seho towarystwa, chotij se buło zahalno widomo, szczo wartist toho polowania wsimy znatokamy ociniłaś na 10-kratno wyższu sumu. — 29. serpnia 1899 r. widbuło sia w Starostwi w Żydaczewi w prysutnocy c. k. komisarja Hoszowskoho, reprezentacyji hromady Rozwadowa i obszaru dwirskoho „ustanowienie okruha polowania“ dla hromady Rozwadowa, a zarazom licytacyja polowania, do kotroji okrim widporucznyka towarystwa łoweckoho im. Huberta zhołosyw sia takož z Rozwadowa p. D. Chomiak, jako osoba fizyczna.

Poneże towarystwo łoweckie im. Huberta wyarendowuje prawo polowania takož na prytykajuczych obszarach fundacyji im. gr. Skarbka, toż na żadanie widporucznyka seho towarystwa riszyw c. k. komisar Hoszowskyj mymo suprotywłenia reprezentanta hromady wyluczty iz rejonu hromadskoho lis hromadskyj i pryłuczty jeho do okruha dwirskoho, obnyżajuczty tym samym hromadskie polowanie o połowynu jeho wartosty.

W naślidok toho polowanie hromadskie bez lisa zlicytowano za 60 zhr. zamist za 120 abo za 150 zhr., kotri razom z lisom na pewno možna buło počuczty.

Tak protyw licytacyji, a hołowno protyw widłuczzenia hromadskoho lisa wid okruha hromadskoho wnesła hromada Rozwadiw sejasz czas rekurs do c. k. Namistnyctwa. — Wid toji pory mynoło dwa roky, a hromada ne to szczo nijakoho riszenia ne počuczyla jeszcz po nynisznyj deń na wnesenyj rekurs, ale i nijakoho wynadhorodzenia za arendu swoho polowania. Nadto oświdczyw komisar Hoszowskyj naczalnykowy hromady Rozwadowa, szczo czynsz derżawnyj wyplatyt hromadi pid tym usłowijem, jesły wijt przedłōżyt jemu oświdczenie pyśmenne, operte na uchwali Rady hromadskoji, szczo hromada wid rekursu widstupuje, i na pryłuczenie swoho lisa do lisa skarbowoho zizwalaje.

Zważywszy, szczo dochid z polowania stanowyt szczoricznyj dochid, pryniatyj w

hromadskim budżeti, a brak dochodu weđe do deficytu; szczo czerez widłuczzenie lisa hromadskoho hromada ponesła szczo najmensze 60 zhr. ricznoji straty w swoich dochodach; szczo wymuszowanie wid hromady uchwały zi storony komisarja Hoszowskoho je szczo najmensze netaktowne: Czy znaje Wysokie c. k. Prawytelstwo o tim bezprawnim, a z welykoju dla hromady Rozwadiw szkodoju počuczeniem postupowaniu c. k. Starostwa w Żydaczewi?

Czym opravdaje Wysokie c. k. Prawytelstwo tak dowhe prowolikanie w riszeniu seji sprawy? Szczo dumaje zdilyaty, szczo by szkoda dla hromady spowodowana buła jak najkorsze popownena i stan bezprawnyj usunenyj?

Interpelant:

Ołesnyckyj w. r.

Wachnianyn, Hamorak, Kulczyckyj, Barwińskyj, Dr. Sawczak, Nebyłowec, Bojko, Wójcik, Styła, Ostapczuk, Wynnyczuk, Okunewskyj, Nowakowskyj, Data.

Interpelacyja

do W. Poważ. p. Komisarja prawytelstwenoho.

W hromadi Hławcze, starostwa terebelskoho mały sia widbuty wybory do Rady hromadskoj dnia 18 czerwnia 1901. Lista wyboriw czerez 4 tyżdni buła wyložena, stała sia prawosylnou weczerom dnia 17 czerwnia, deń pered wyboramy nadijszło pyśmo iz c. k. Starostwa do Nr. 6493, szczo wybory ne widbudut sia, poneże lista „falszywie ułożona“. Stało sia te na instancyju buwsoho wijta, machera pry wsiakych wyborach Marka Stecia, kotroho ne pomiszczeno na listi wyborczij, bo buw zasudzenyj za nadużytia i z urjadu złożenyj.

Słyby nawit' buło prawdoju, szczo wlisti sut' jaki netocznośty, to lista jest' aktom reklamacyjnym, a na 8 deń pered wyboramy ne možna nijakoji poprawy robyty (§ 16 ord. wyb.), tym bilsze uznawaty z urjadu listu za falszzyw, dla toho przedstawlaje sia rozporządzenie c. k. Starostwa z dnia 13 czerwnia 1901 Nr. 6493 jako akt samowoli, jakich poseł Ołesnyckyj w swojij interpelacyji mnoho nazbyraw, dla toho žadajut pidpisani, szczo by Wysokie c. k. Prawytelstwo tuju sprawu rozslidyło Prawosylnist' listy reklamowanoji stwerdyło, wybori nowi ne pidczas znyw, ale w oseny s. r. pereprowadyty nakazało.

Interpelant

Was. Nebyłowec w. r.

Barwińskyj, Kulczyckyj, Ołesnyckyj, Wynnyczuk, Ostapczuk, Hamorak, Nowakowskyj, Potoczek, Stojalowskyj, Data, Wójcik, Styła, Wachnianyn.

## Interpelacyja

do WPoważ. p. c. k. Komisarja prawytelstwennoho.

Wid mnohych lit wołozat sia po jarmarkach wostocznoji Hałyczyny pomysłowi żydyky z ruletoju a la Monaco. W mistoczku na rynku rozkładaje swij stolyk, puskaje w ruch bili i czerwoni kulky (rouge noire), a w zmowi z nym buduczi żydyky stawljajut stawky i wyhrywajut i wyhrywajut i animujut okružajuczi jich towpy selan, szczo aby stawyły, a wyhrajut.

Takym sposobom prohrawajut poodyniki lehkomyśleni i lehkowirni selane pokilknaciat' abo i kilkadesiats' reńskych odnoho jarmarku. W Perehyńsku prohraw dnia 26/6 1901 oden selanyn iz Kniaziwskoho w tuju ruletu 12 złr. za prodanu bezrohu utarhowanych, a žena jeho hołosno lamentowała. Żydyk zibrawszy hroszi neczekaje kincia jarmarku, no ubihaje.

Pidpisani zapytujut, czy znaje o tim Wysokie c. k. Prawytelstwo i czomu ne nakaże swojij žandarmerji, szczo aby takich promysłowiw aresztowała i do otwiczatelnosti potiahała?

## Interpelant

Was. Nebyłowec w. r.

Barwińskij, Kulczyckij, Wójcik, Olesnyckij, Wynnyczuk, Dr. Sawczak, Styła, Ostapczuk, Hamorak, Nowakowskij, Potoczek, Stojalowskij, Data, Wachnianyn.

## Interpelacyja

posła Stefana Nowakowskoho i tow. do J. E. p. marszałka krajowoho.

Widił Rady powitowoi w Dobromyły wyderżawluje dorohoju poblycznoji licytacji szutrowysko w hromadi Kniaźpolu. Do roku 1900 sesiu derżawu za kwotu 100 K. riczno wyderżawluwaw Simon Szpira, w roci znouwu 1900 w hrudny pry licytacji w kancelaryji hromadskij zlicytowaw żhadane szutrowysko Waško Hawranko za kwotu 142 K. ricznoho czynszu derżawnoho. Z neznanych pryczyn Wydił Rady powitowoi w Dobromyły ne zatwerdyw seji licytacji, rozpysaw druha, pry kotrij na szkodę hromady sej samyj Waško Hawranko zlicytuwaow derżawu szutrowyska za czynsz 140 K., jaki maw spłaty do dniw 3 potim 5-tioch, a w kincy za dozwołom Widiłu Rady powitowoi do 3 misiaciw. Wasko Hawranko w prolongowanim termini zložyw czynsz najmu i distaw zatwerdzenie licytacji, w naślidok czoho poczaw korystaty zwyderżawlenoho szutrowyska w sej sposib, szczo witpustyy sese szutrowysko do eksploatacyi Jakowowy Felsenowy.

Tymczasom Wydił Rady powitowoi pyśmóm z 7/5 cz. 1148/1 uznaje Waška Ha-

wranka i jeho spiwderżawcia Senka Krentu za kontraktołomnych, czerez se, szczo mowby to ony ne w poru zložyły cinu derżawnu, a precin wsia Zwerzchnist' i Rada hromadska w Kniaźpoły stwerdyty može, szczo licytany wysze žhadani w prolongowanim termini czynsz derżawnij wypłaty, a druhyj zakyd Widiłu powitowoho je toho roda, szczo licytantom ne wilno użytkowaty zalicytowanoho szutrowyska czerez widpuszczenie druham do eksploatawania, choc w ustowynach licytacyjnych takoho zastereżenia nema. Postuplenie ože Wydiłu Rady powiatowoi buło protywwprawne i žlonamirne, a potiahuło za soboj u oś jaki naślidky: Pry ślidujuczi licytacji wyderżawyla Rada powitowa žhadane szutrowysko Simonowi Szpiri łysz za kwotu 113 K., czerez szczo hromada Kniaźpol szkodę na 27 K. riczno ponesa, ne zwernuła poperednym licytantam kwoty poperadnoji licytacji 140 K., czerez szczo wony zi swojich hroszej prosto obdarti, narazyła poperednych licytantiw Waška Hawranka i Seńka Krentu na žłomanie uhody z Jakowom Felsenom, szczo wdalszych naślidkach potiahne za soboj wylyki straty i procesy dla žhadanych ludej, a wsi ti straty, do jakych by buło na dijszło, kolyby Wydił Rady powitowoi, ne rukowodiacyś jakymś newyślidnymy pobiecznymy žhladamy, postupaw buw z licytujuczymy hromadianamy lojalno, pryderżuwaw sia suproti nych swoich pryreczeń i znouwu w czas osterich jich pered krokamy, jaki z jich boku mohły uneważnyty licytacyju. A taka dijalist Wydiłu Rady powitowoi leżył precin w mysły i city seji instytuciji.

Suproti nawedenoho zapytujut podpysani :

1. Czyznaje JE. p. Marszałok zanekorrektnie postupowanie Wydiłu Rady powitowoi w Dobromyły w sprawie derżawy szutru w hromadi Kniaźpoły?

2. Szczo hadaje J. E. p. Marszałok zarjadny, aby powernuty szkodę hromadi Kniaźpol i poperednym licytantom Waškowy Hawrankowy i Seńkowy Krentu?

Lwiw dnia 2 łypnia 1901.

## Interpelant

St. Nowakowskij.

Data, Wójcik, Wynnyczuk, Barwińskij, Warzecha, Kulczyckij, Ostapczuk, Hamorak, Wachnianyn, Michalski, Olesnyckij, Klemensiewicz, Ochrymowycz, Karatnyckij,

## Interpelacyja.

do W. Pana c. k. Komisarja prawytelstwennoho.

Z ohladu na se, szczo žaloħa wojskowosty w Stanisławowi, majuczy ohranyczeniu pe-



wnu czast' na egzecerku, kotru majže szczo dnia widbuwajut. Do toho własne egzecerplacu pryprajut grunta selanske hromady Opryszowci Stanisławiwskoho powita. W czasy wprawy wijskowi kinoty posuwajut sia własty wojskowi tak daleko, szczo whaniajut sia kidymy na gruntach wyssze nawedenoho sela i roblat tam znaczni szkody.

I. W pewnim czasi, a to pry kincy maja b. r., koły własne Ołeksza Wołczuk, hospodar z Opryszowec, grasuwaw barobolu, oberlajtnant Karol Krakówka wychaw z widdiłom wojska na połe Wołczuka. Rozumijet sia protyw takomu postupowanju własty wojskowi Wołczuk zaprotestuwaw i za se zistaw wid wojskowosty pobytyj.

Tablyci osterihajuczi pereizd czerez czuži grunta hromada wystawyla, a czerez wojskowist' zniszczeni zistaly.

II. W marciu b. r., koły w masztarniach wojskowych koni zistaly zarażeni influencioju wojskowist' wprowadyla kwaterunok konej w te same seło Opryszowci i rozkwateruwały sia po selanskych stajniach, a selane musiat sia z hudoboju pid hołym nebm mistyty pomymo toho, szczo w misiacy marciu b. r. perepadaly śnihy i czasto morozy, to selane musily trymaty swoju hudobu pid hołym nebm.

Piznijsze do toho samoho sela rozkwateruwała sia artyleryja, pozajak szczo artyleryja w Stanisławowi pobilszyla sia i konej pobilszenych wojskowist po stajniach i stodołach toho sela ne mohła pomistyty, to stawyla i prywiazuwała do derew, kotri robyły znacznu szkodu, obhryzajucy koru z tych derew, dla braku lisiw własne ti derewa słužat za paływo powyssze zhadanoho sela.

W kincy musymo i se nadminyty, szczo stojacy koni mykajut zi strich ciłymy snopamy pokrytie dachiw, obhryzajut stiny chat, a w kincy zrywajut sia i wyrablajut selanam welyku szkodu.

Pozajak takie postupowanie włastej wojskowych suprotyw selan powyssze nawedenoho sela sut osnownymy zakonamy zaboro- neni, pidpysani zapytujut Wysokie c. k. Prawytelstwo :

1) Czy Wysokomu c. k. Prawytelstwu widomym jest postupowanie włastej wojskowych w Stanisławowi suprotyw selan? Opryszowec ?

2) Szczo Wysokie c. k. Prawytelstwo zadumuje dalsze zrobyty, szczo by uwilnyty seło wid kwaterunku wojskowych konej — a w kincy

3) Czy zadumuje Wysokie c. k. Prawytelstwo ukaraty oberlajtnanta Krakówka za pobytie selanyna Wojczuka na własnim jeho grunti?

Interpelant :

Łazar Wynnyczuk m. p.

Ostapczuk, Nowakowskij, Nebyłowec, Bojko, Dr. Bernadzikowski, Wójeik, Krempa, Stojalowski, Kramarczyk, Data, Warzecha, Sredniawski, Wachnianyn, Żardecki.

Wnesok.

Wysokij Sojm zwolyt uchwałyty :

1) Wzywaje sia c. k. Prawytelstwo, szczo by z wseju energijeju przystupilo do jak najskorszoho połahodzenia wsich zalahajuczych szcze protestiw protyw wyboriw Rad hromadskych, a w buducznosty połahodzuwała taki protesty jak najskorsze bez nepotribnoji prototyky.

2) Poruczaje sia Wydiłowy krajewomu, szczo by osnowno rozślidyw, czy ne zachodyt konieczna potreba pobilszenia stanu urjadnykiw konceptowych i rachunkowych pry Wydiłi krajewim w ciły uspisznoho i systematycznoho wykonuwania naczalnoho nadzoru nad hromadamy selskymy, małomistoczkowymy i mijskymy i nad reprezentacijamy powitowymy pisla obowiazujuczych zakoniw i szczo by swoji wnesenia predložyw na ślidujuczij sesyjii sojmowij.

3) Poruczaje Wydiłowy krajewomu, szczo by na ślidujuczij sesyjii Sojmu predložyw projekt nowoho zakona hromadskoho z uwzhladnieniem ślidujuczych zasad :

a) czas urjadowania Rad hromadskych i zwerchnostej hromadskych wynosyty maje try roky ;

b) wybir naczalnyka hromady dowerszity maje po prawosylnosty wyboru Rady hromadskojii ciła hromada t. j. wsi jeji człeny i uczastnyky, majuczij prawo aktywnoho wyboru Rady hromadskojii ;

c) naczalnykom hromady wybranyj buty može ne łysz człen wybranoji Rady, ale koždy człen hromady, majuczij prawo pasywnoho wyboru do Rady hromadskojii ;

d) naczalnyk hromady može buty w słu- czaju urjadowania na szkodu hromady usunenyj z urjady riszeniem Rady hromadskojii, zapawszym bilszosteju  $\frac{2}{3}$  hołosiw. Rrotyw takomu riszeniu przyluhuje jemu prawo widkłyku do własty politycznoji, kotryj ne wzderzuje odnak riszenia Rady hromadskojii.

Wneskodawec :

Dr. Olesnyckyj w. r.

Nowakowskij, Wójeik, Data, Warzecha, Hamorak, Ostapczuk, Ochrymowycz, Wynnyczuk, Karatnyckyj, Kulczyckyj, Barwiński, Okunewskij, Nebyłowec, Stojalowski.

Marszałek. Interpelacye te odstapię c. k. komisarzowi rządowemu i Wydziałowi krajowemu a pierwsze czytanie wniosku umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Proszę p. sekretarza o odczytanie petycji.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Spis petycji wniesionych po dzień 2. lipca 1901.

1108. L. s. 1371. Wrońska Wilhelmina wdowa po nauczycielu ludowym w Bochni p. p. Bernadzikowskiego o zapomogę — do kom. szkolnej.
1109. L. s. 1372. Gmina Wola przemykowska p. t. p. o subwencyę na restauracyę szkoły — do kom. szkolnej.
1110. L. s. 1373. Ruskie Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie p. p. Oleśnickiego o regulacyę płac nauczycieli ludowych, o zmianę ustawy szkolnej — do Wydziału krajowego,
1111. L. s. 1374. Ruska Bursa w Stryju p. t. p. o subwencyę — do Wydziału krajowego.
1112. L. s. 1375. Grono nauczycielskie w Rozdole i Brzezynie pow. Żydaczów p. t. p. o regulacyę płac nauczycieli ludowych — do kom. szkolnej.
1113. L. s. 1376. Wydział lekarski Uniwersytetu lwowskiego p. p. Kruczkiewicza w sprawie katedr i klinik — do kom. szkolnej.
1114. L. s. 1377. Aleksandrowicz Janina Marya w Warszawie p. p. Piętaka o zasiłek na kształcenie się w malarstwie — do Wydziału krajowego.
1115. L. s. 1378. Towarzystwo „Gwiazda“ w Przeworsku p. p. Żardeckiego o subwencyę — do Wydziału krajowego.
1116. L. s. 1379. Gmina Załubincze p. p. Potoczka o przyłączenie jej do miasta Nowego Sącza — do Wydziału krajowego.
1117. L. s. 1380. Stowarzyszenie „Gwiazda“ w Brodach p. p. Sałę o subwencyę — do Wydziału krajowego.
1118. L. s. 1381. Czeladź krawiecka w Przemysłu p. p. Czaykowskiego o założenie kursu majsterskiego — do kom. przemysłowej.
1119. L. s. 1382. Łaszczewski Maciej nauczyciel w Zabezu murów. p. p. Wachnianina o policzenie lat służby — do kom. szkolnej.
1120. L. s. 1383. Polniak Julian i Cichy Stanisław, stróże archiwów kraj. aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie p. p. Kruczkiewicza o podwyższenie pborów — do Wydziału krajowego.
1121. L. s. 1384. Augustyński Jan, majster tkacki wyrobów deseniowych w Wito-  
wie p. p. Bednarskiego o subwencyę  
na rozszerzenie warstata — do Wydziału krajowego.
1122. L. s. 1385. Babiacz Emilia, wdowa po nauczycielu lud. we Lwowie p. p. Sekowskiego o zapomogę — do komisji szkolnej.
1123. L. s. 1386. Towarzystwo Biblioteki uczniów wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie p. p. Jordana o subwencyę — do Wydziału krajowego.
1124. L. s. 1387. Gmina miasta Rohatyn p. p. Schnella o podniesienie podupadłych rękodziel kuśnierstwa i tkactwa — do kom. przemysłowej.
1125. L. s. 1388. Wydział powiatowy w Zbarażu p. p. Ostapczuka o podwyższenie dotacyi na szkoły ludowe — do kom. szkolnej.
1126. L. s. 1389. Ten sam p. t. p. o zmianę ordynacyi wyborczej powiatowej — do kom. administracyjnej.
1127. L. s. 1390. Kupcy w Tarnowie p. p. Vayhingera o zbudowanie mostu na rzece Białej — do kom. drogowej.
1128. L. s. 1391. Basler Karolina, wdowa po nauczycielu religii mojżesz. w Tarnowie p. t. p. o pensyę wdowią i dodatek na wychowanie dzieci — do komisji szkolnej.
1129. L. s. 1392. Reprezentacya miasta Kut p. p. Zaleskiego z zażaleniem na władze skarbowe z powodu niezależnienia licznych skarg w sprawach podatkowych — do kom. petycyjnej.
1130. L. s. 1393. Ta sama p. t. p. o rewindykacyę prawa do odbywania rocznie czterech jarmarków — do kom. administracyjnej.
1131. L. s. 1394. Wydział powiatowy w Gorlicach p. p. A. Skrzyńskiego w sprawie subwencyi na budowę drogi Zagórzany-Kobylanka — do komisji drogowej.
1132. L. s. 1395. Ten sam p. t. p. o zmianę §. 19 ordynacyi wyborczej dla gmin miejskich — do komisji administracyjnej.
1133. L. s. 1396. Polskie Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Stryju p. p. Karola Dzieduszyckiego o subwencyę — do Wydziału krajowego.
1134. L. s. 1397. Gmina Podhorodce pow. Stryj p. t. p. o regulacyę rzeki „Stryja“ i potoku „Urycza“ — do kom. gospodarstwa krajowego.
1135. L. s. 1398. Reprezentacya m. Kut p. p. Zaleskiego o regulacyę rzeki Czere-  
moszu — do kom. administracyjnej.

1136. L. s. 1399. Handlarze soli p. p. Czartoryskiego z przedstawieniem w sprawie sprzedaży soli krajowej — do kom. solnej.
1137. L. s. 1400. Zawadzka Helena nauczycielka szkoły im. Staszica we Lwowie p. t. p. o subwencyę na urządzenie internatu — do Wydziału krajowego.
1138. L. s. 1401. Rуска Rada w Żółkwi p. p. Oleśnickiego przeciw włościom rentowym — do kom. włości rentowych.
1139. L. s. 1402. Gmina Domenka pow. Żydaczów p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1140. L. s. 1403. Gmina Niżborki pow. Husiatyn p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1141. L. s. 1404. Gmina Kałaharówka pow. Skałat p. t. p. j. w. — do komisji włości rentowych.
1142. L. s. 1405. Gmina Sorocka pow. Skałat p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1143. L. s. 1406. Gmina Pipniki pow. Krosno p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1144. L. s. 1407. Gmina Pietrusza wola pow. Strzyżów p. t. p. j. w. — do komisji włości rentowych.
1145. L. s. 1408. Gmina Wolka bratkowska pow. Krosno p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1146. L. s. 1409. Gmina Kotowa pow. Brzeżany p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1147. L. s. 1410. Gmina Krasne pow. Kałusz p. t. p. j. w. — do komisji włości rentowych.
1148. L. s. 1411. Gmina Drohowyż pow. Żydaczów p. t. p. j. w. — do komisji włości rentowych.
1149. L. s. 1412. Gmina Ilkowicze pow. Sokalski p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1150. L. s. 1413. Gmina Zabienice pow. Husiatyn p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1151. L. s. 1415. Gmina Kociubince pow. Husiatyn p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1152. L. s. 1416. Gmina Berezówka pow. Buczacz p. t. p. j. w. — do kom. włości rentowych.
1153. L. s. 1416. Mieszkańcy gminy Słoboda Niebełowska pow. Kałusz p. t. p. z protestem przeciw wprowadzeniu w ustawę projektu lex Potoczek. Do kom. włości rentowych.
1154. L. s. 1417. Mieszkańcy gminy Niebyłów pow. Kałusz p. t. p. j. w. do kom. włości rent.
1155. L. s. 1418. Mieszkańcy gminy Ławoczne pow. Stryj przez tegoż posta przeciw włościom rentowym. Do kom. włości rent.
1156. L. s. 1419. Gmina Serki średnie pow. Rohatyn p. t. p. j. w. Do kom. włości rent.
1157. K. s. 1420. Mieszkańcy gminy Wierzbicy pow. Rуска Rawa p. t. p. j. w. Do kom. włości rent.
1158. L. s. 1421. Mieszkańcy gminy Tomaszowce pow. Kałusz p. t. p. j. w. Do kom. włości rent.
1159. L. s. 1422. Mieszkańcy gminy Puławy pow. Sanok. p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1160. L. s. 1423. Mieszkańcy gminy Zbory pow. Kałusz p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1161. L. s. 1424. Mieszkańcy gminy Zagórza pow. Brodzkiego p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1162. L. s. 1425. Mieszkańcy gminy Zeldec pow. Żółkiew p. t. p. j. w.
1136. L. s. 1426. Gmina Wierzbowice pow. Horodenka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1164. L. s. 1427. Gmina Skole pow. Stryj p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1165. L. s. 1428 Gmina Korostów pow. Stryj p. t. p. — do kom. włości rent.
1166. L. s. 1429. Gmina Jezierzany pow. Rohatyn p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1167. L. s. 1430. Gmina Kołędziany pow. Czortków p. t. p. j. w. — do kom. wł. rent.
1168. L. s. 1431. Gmina Tarniawka pow. Stryj p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1169. L. s. 1432. Gmina Cieszki pow. Złoczów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1170. L. s. 1433. Gmina Olszanica pow. Złoczów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1171. L. s. 1434. Gmina Chmielówka pow. Trembowla p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1172. L. s. 1535. Gmina Grabówka pow. Kałusz p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1173. L. s. 1436. Gmina Dorohów pow. Stanisławów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.

1174. L. s. 1437. Gmina Pławie pow. Stryj p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1175. L. s. 1438. Gmina Skorzyki pow. Zbaraż p. t. p. j. w. — do kom. rent.
1176. L. s. 1439. Gmina Suchostaw pow. Husiatyn p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1177. L. s. 1440. Gmina Przewozice pow. Kałusz p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1178. L. s. 1441. Gmina Dmytrowicze pow. Mościska p. p. Oleśnickiego przeciw włościom rentowym — do kom. włości rentowych.
1179. L. s. 1442. Gmina Tarnawka. pow. Stryj p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1180. L. s. 1443. Gmina Ławoczne pow. Stryj p. t. p. j. w. — do komisji włości rent.
1181. L. I. 1444. Gmina Czercza pow. Rohatyn p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1182. L. s. 1445 „Selanska Rada“ w Brzeżanach p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1183. L. s. 1446. Gmina Dubkowce pow. Skalał p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1184. L. s. 1447. Gmina Czanyże pow. Kamionka strum. p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1185. L. s. 1448. Gminy Spas, Pogorzelec, Podsuchie i Łęgi pow. Dolina p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1186. L. s. 1449. Gmina Wołosów pow. Nadwórna p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1187. L. s. 1450. Gmina Stawki pow. Skalał p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1188. L. s. 1451. Gmina Bileza pow. Drohobycz p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1189. L. s. 1452. Gmina Rukomysz p. Buczacz p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1190. L. s. 1453. Gmina Tuchla pow. Stryj p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1191. L. s. 1454. Gmina Petryłów pow. Tłumacz p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1192. L. s. 1455. Gmina Słoboda złota p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1193. L. a. 1456. Gmina Trybuchowce pow. Buczacz p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1194. L. s. 1457. Gmina Kropiwniki pow. Drohobycki przez t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1195. L. s. 1458. Gmina Słobódka p. t. p. j. w. do kom. wł. rent.
1196. L. s. 1459. Gmina Zalućce pow. Śniatyn p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1197. L. s. 1460. Gmina Doliniany pow. Rohatyn p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1198. L. s. 1461. Gmina Łukowa pow. Rohatyn p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1199. L. s. 1462. Gmina Dobrostany pow. Gródek p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1200. L. s. 1463. Gmina Mszaniec pow. Stary Sambor p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1201. L. z. 1464. Gmina Jawcze pow. Rohatyn p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1202. L. s. 1465. Gmina Laski i inne pow. Sokalski p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1203. L. s. 1466. Gmina Sieniawa pow. Sanok p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1204. L. s. 1467. Gmina Kupnowice stare pow. Rudecki p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1205. L. s. 1468. Gmina Wolnów pow. Żydaczów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1206. L. s. 1469. Gmina Gnizdyczów p. Żydaczów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1207. L. s. 1470. Gmina Tłómacz p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1208. L. s. 1471. Gmina Bolestraszyce pow. Przemyśl p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1209. L. s. 1472. Gmina Skopów pow. Przemyśl p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1210. L. s. 1473. Gmina Kudryńce pow. Borszczów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1211. L. s. 1474. Gmina Popowice p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1212. L. s. 1475. Gmina Turyleze p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1213. L. s. 1476. Gmina Biała pow. Dolina p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1214. L. s. 1477. Gmina Uście pow. Żydaczów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1215. L. s. 1478. Gmina Chraplice p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1216. L. s. 1479. Gmina Chodnowice p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1217. L. s. 1480. Gmina Boratycze p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.

1218. L. s. 1483. Gmina Tyszkowice p. p. Oleśnickiego przeciw włościom rentowym — do kom. włości rent.
1219. L. s. 1484. Gmina Demenka leśna pow. Żydaczów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1220. L. s. 1485. Gmina Terki pow. Sokal p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1221. L. s. 1486. Gmina Chlipie pow. Mościska p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1222. L. s. 1487. Gm. Biłków pow. Bohorodczany p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1223. L. s. 1488. Gm. Lachowice podróżne pow. Żydaczów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent,
1224. L. s. 1489. Gm. Stołpin pow. Brody p. t. p. j. w. — do komisji włości rent.
1225. L. s. 1490. Gm. Pustelnik i Majdan pow. Kamionka p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1226. L. s. 1491. Gm. Stanimir pow. Przemysłany p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1227. L. s. 1492. Gm. Stronibaby pow. Złoczów. p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1228. L. s. 1493. Gm. Wodniki pow. Bóbrka — p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1229. L. s. 1494. Gmina Falisz powiat Stryj p. t. p. j. w. — do komisji włości rent.
1230. L. s. 1495. Gm. Terpilówka pow. Zbaraż p. p. Ostapczuka j. w. — do kom. włości rent.
1231. L. s. 1496. Gm. m. Skałat p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1232. L. s. 1497. Gm. Kłodzienko pow. Żółkiew. p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1233. L. s. 1498. Gmina Uwsie powiat Podhajce p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1234. L. s. 1499. Gm. Jezierzanka pow. Złoczów p. t. p. j. w. — do kom. włości rent.
1235. L. s. 1500. Gm. Kłodno pow. Żółkiew p. p. Niebyłowca j. w. — do komisji włości rent.
1236. l. s. 1501. Grono nauczycieli w Różniatowie p. t. p. o regulację plac naucz. ludowych — do kom. szkolnej.
1237. L. s. 1502. Gmina Nowosielica i Pacyków pow. Dolina p. t. p. o zasilek na budowę cerkwi — do Wydziału krajowego.
1238. L. s. 1503. Selańska Rada w Brzeżanach p. p. Oleśnickiego przeciw gm. zbiorowym — do kom. gminnej.
1239. L. s. 1504. Gmina Dąbrowa pow. Kałusz — p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
1240. L. s. 1505. Gm. Dołpotów pow. Kałusz p. t. p. j. w. — do komisji gminnej.
1241. L. s. 1506. Gm. Wojniłów pow. Kałusz p. t. p. j. w. — do kom. gminnej.
1242. L. s. 1507. Gm. Tomaszowce pow. Kałusz p. t. j. w. — do komisji gminnej.
1243. L. s. 1508. Gm. Chlipie p. t. p. j. w. do kom. gminnej.
1244. L. s. 1509. Gmina Branice p. p. Wójcika j. w. — do kom. gminnej.
1245. L. s. 1510. Stowarzyszenie przemysł. w Ropczycach p. p. J. Michałowskiego o zmianę ustawy przemysłowej — do kom. przemysłowej.
1246. L. s. 1511 Towarzystwo Bursy dla synów naucz. szkół ludowych w Krakowie p. p. Bobrzyńskiego o subwencję — do Wydziału krajowego.
1247. L. s. 1512. Horobnik Teresa, wdowa ze Stojawic p. p. Średniawskiego o zapomogę — do Wydz. kraj.
1248. L. s. 1513. Piątkowska Marya, wdowa po nauczycielu ludowym w Nowym Sączu p. t. p. o zapomogę — do Wydz. kraj.
1249. L. s. 1514. Wydział powiat. w Ropczycach p. p. Józefa Michałowskiego o zasilek na przywrócenie komunikacji w powiecie, zniszczonych powodzią — do kom. drogowej.
1250. L. s. 1515. Romaszkanówna Kamila, naucz. w Kutach p. p. Krzysztofowicza o przyznanie 3-go pięciolecia — do kom. szkolnej.
1251. L. s. 1516. Bratasz Marya, wdowa po nauczycielu ludowym w Jaryczowie nowym p. p. Meronowicza o zapomogę do kom. szkolnej.
1252. L. s. 1517. Lisowski Jan Antoni, były nauczyciel ludowy w Lanerówce przez JE. Marszałka kraj. St. hr. Badeniego o zapomogę — do kom. szkolnej.
1253. L. s. 1518. Böhmowa Albina, wdowa po naucz. w Wojsławiu p. p. Senkowskiego o podwyższenie pensji wdowiej — do kom. szkolnej.

Marszałek. Przystępujemy do porządku

dziennego. Pierwszym punktem jest:

Pierwsze czytanie wniosku posła Andrzeja Potockiego o zmianę projektu ustawy

pensyjnej dla urzędników prywatnych. (All. 117.)

Dla uzasadnienia wniosku, głos ma p. Andrzej hr. Potocki.

P. Andrzej hr. Potocki. Wysoki Sejmie! Parę tylko krótkich chwil chcę zająć Wysokiemu Sejmowi, ponieważ z jednej strony zbyt obfity porządek dzienny nie pozwala na wyczerpanie dokładne przedmiotu, a z drugiej strony jestem przekonany, że z żadnej strony wniosek mój na opozycję nie napotka.

Sprawa, o którą chodzi, jest bardzo ważna: chodzi o całą klasę kilku tysięcy ludzi, którzy nie mają zapewnionego bytu, jeżeli stracą posiadłość; nie mają zapewnienia na starość i ub w razie choroby.

C. k. Rząd długi czas zajmował się tą sprawą i wygotował pierwotnie projekt, który odpowiadał zapatrywaniom naszym i opierał instytucję zabezpieczenia na związkach krajowych. Urządzenie tych instytucji było podobne do urzędzenia, jakie istnieje w gal. Towarzystwie wzajemnej pomocy urzędników prywatnych.

Ten projekt nie został jednak przedłożony Radzie państwa, uatomiast wygotował Rząd drugi projekt, który jest wprowadzeniem idei centralistycznej do instytutu pensyjnego.

Mnie się zdaje, że naszemu krajowi, którego stosunki są całkiem odmienne od stosunków, panujących w krajach niemieckich, nie może takie urządzenie odpowiadać i dlatego stawiam mój pierwszy wniosek. Mianowicie wnoszę, ażeby Wysoki Rząd zechciał przedłożyć swój projekt zmienić w kierunku autonomicznym runku związków krajowych.

Drugi mój wniosek dotyczy uwzględnienia przez założyć się mający instytut pensyjny, nabytych już praw członków Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników prywatnych.

Towarzystwo to istnieje od lat 34 a w razie, gdyby przymusowy państwowy instytut pensyjny był wprowadzony w życie, to prawa nabyte przez to towarzystwo byłyby narażone na szkodę, już przez to, że żaden nowy członek wstąpić by nie mógł. Instytut nasz krajowy więc skazany byłby na wymarcie, a przez to także możliwość spłacenia zobowiązań, dotychczas przez Towarzystwo wobec członków zaciągniętych, byłaby narażoną na niebezpieczeństwo.

Dlatego polecam gorąco tę sprawę Wysokiej Izbie do uwzględnienia, a pod względem formalnym upraszam o odesłanie wniosku mego do komisji administracyjnej z wezwaniem, ażeby zdała sprawę z tego wniosku na jednym z najbliższych posiedzeń, z pominięciem drukowania w ustnym referacie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Wniosekodawca żąda, by wniosek jego odesłano do komisji administracyjnej z poleceniem zdania sprawy na jednym z najbliższych posiedzeń Sejmu, bez drukowania sprawozdania.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku posła Stojałowskiego w sprawie wyborów do Rady powiatowej w Białej. (All. 118).

Głos ma p. Stojałowski.

P. ks. Stojałowski. Wysoka Izbo!

Byłbym w tej sprawie żadnego wniosku nie stawiał, ani drogiego czasu Izbie nie zabierał, gdyby nie ta okoliczność, że p. komisarz rządowy na interpelację, postawioną przez p. hr. Dzieduszyckiego i wielu innych — tak jak i na interpelację członków tej Izby — dotychczas nie odpowiedział.

Ja rzeczywiście nie pojmuję, dlaczego komisarz rządowy w tej sesji jak anachoreta ćwiczy się tak bardzo w enocie milczenia, że nawet na interpelację taką do tego czasu nie odpowiedział.

Powiadam na interpelację „taką“ t. j. na interpelację, o której wiedział przynajmniej miesiąc naprzód, bo przecież wiadomo było, że Koło polskie nie chciało interpelować w parlamencie, a oddało tę sprawę wyraźnie do Sejmu, więc z pewnością komisarz rządowy wiedział o tem już dawno i miał czas odpowiedzieć swą przegotować. Tymczasem od zebrania sejmu mija już 3 tygodnie a nie raczył dotychczas odpowiedzieć i głosu jego jeszcześmy wcale w Izbie nie słyszeli.

Otóż z tego powodu ja chciałem przez wniosek ostatecznie tę sprawę, która zaalarmowała cały nasz kraj, wytoczyć przed Wysoką Izbę.

Nie będę się tu rozwodził, choć byłyby to temat bardzo wdzięczny i najbardziej w naszych stosunkach potrzebny, o konieczności bronienia naszej sprawy na kresach.

Ja przychodzę od razu in medias res, do samej treści wniosku.

Otóż kiedy wybrano marszałka i wice-marszałka w Białej, w całej Galicyi powstał alarm, ale nikt nie zwrócił uwagi na to, co przygotowało drogę temu, co się stało, a mianowicie, że tam Rząd po prostu skrzywdził ludność polską, toczącą i tak ciężkie walki z Niemcami a skrzywdził ją w ten sposób, że trzymając się jakichś liberalnych zasad, wziął trzy głosy polskie gminom wiejskim. Wziął tak samo 3 głosy obszarom dworskim, gdzie jeszcze i w obszarach i w gminach narodowość ma pewną i wielką siłę;

i te wszystkie głosy darował pp. Niemcom w Białej.

Jak się zobaczyło, że Niemcy dostali od rządu krajowego polskiego 6 głosów to z góry można było wiedzieć, że tam sprawa narodowa przegrała.

Otoż chodzi mi o to, czem to rząd uzasadnia?

Ja nie myślę, żeby w tej sprawie musiał tak bardzo ściśle trzymać się siły podatkowej, bo siła podatkowa już jest takim momentem w sprawach i kwestjach wyborczych, który nie da się utrzymać — i dziś już nie jest przez sam rząd podtrzymywany.

Przecież ludność polska liczy tam sto kilkanaście tysięcy, a Niemców jest tylko mała kolonia. I ci mają mieć większe prawo?

Zresztą dostępne wiadomo, jak Niemcy w tej sprawie postępują. Przecież mają swoją sławną „schmerlingowską geometryę wyborczą“ i za pomocą niej potrafią się tak urządzać, że ludność polska, która ma za sobą wszystkie prawa tak pod względem siły podatkowej, jak pod względem ilości, jest ukróconą na korzyść żywiołu niemieckiego.

Dlaczego nasz rząd krajowy nie ćwiczy się przynajmniej tam w Białej w tej geometryi wyborczej. To jest dla mnie niepojęte; chociaż mnie się zdaje, że nawet tej geometryi nie potrzeda, tylko względów sprawiedliwości i lepszego zbadania rzeczy — a wtedy się pokaże, że tym grupom zostały wzięte głosy zupełnie niesłusznie, a więc nielegalnie żywioł niemiecki podparto.

Dlatego zdaje mi się, że całe wybory nie spoczywają na legalnej podstawie i byłby słuszny powód je unieważnić i do tego zmierz punkt I. mego wniosku, aby wezwać rząd krajowy, ażeby się przekonał, czy jego referent nie uległ jakim wpływom albo nie dopuścił się jakiej pomyłki w tej sprawie — i ażeby to, co tyle lat istniało, restytuować t. j. wrócić gminom wiejskim polskim i obszarom te trzy głosy.

Jeżeli bowiem zaszła pomyłka, to jest oczywistą rzeczą, że wybory zostały nielegalnie przeprowadzone i powinny być zniesione.

Mam tu także w ręku jeden dokument, mianowicie recepis pocztowy jednego rekursu gminy Babic z pod Oświęcimą, która wniosła rekurs przeciw przeprowadzonym wyborom z tego powodu, ponieważ zaszedł następujący wypadek:

Kiedy rada gminna wybierała delegata do wyborów rady powiatowej, stało się, że jeden z wybranych delegatów pomieniał się z drugim gospodarzem i powiedział: „Idź ty za mnie głosować“.

Takie przemieniania są według ustawy niedopuszczalne i byłyby też powód do unieważnienia tych wyborów.

Ten rekurs, o ile wiem, dotąd załatwiony nie został.

Ponieważ ja tu już w sejmie dostałem od tej gminy uzalenie i przysłano mi ten recepis, dowodzący, że rekurs wniesiony nie został załatwiony, dlatego też żądam, ażeby Namiestnictwo zbadało, gdzie się ten rekurs podział i dlaczego nie został uwzględniony choć na uwzględnienie niezaprzeczenie zasługuje.

Trzeci punkt wniosków zmierza do tego, aby na wypadek, gdyby się wybory miały utrzymać, Rząd nie przedstawił do sankcyi przeprowadzonego wyboru marszałka i wice-marszałka, ponieważ są też legalne, ustawowe i słuszne powody, aby wyborów tych nie zatwierdzić.

Co do wyboru Dra Łazarskiego zachodzi ta okoliczność, że on w powiecie bialskim nie mieszka wcale i jest tylko właścicielem jakiegoś majątku. Jest on adwokatem i mieszka w Wadowicach i nie można przypuszczać, aby kancelaryę opuszczał a pilnował Wydziału. To jest ustawowy motyw, aby wyboru nie zatwierdzać, a wynika to z analogii z ustawą gminną. Wszak burmistrzem ani wiceburmistrzem nie może być nikt z innego miasta i powiatu. Nawet w takim wypadku, gdyby Łazarski do tego powiatu się przeniósł, to także nic to nie znaczy, bo ostatecznie w chwili, kiedy był wybrany, należał do innego powiatu i stale tam przebywał.

Dalej byłaby taka z tego konsekwencya, że jeżeli pan Łazarski nie będzie przyjeżdżał do Białej na posiedzenia, to wejście w jego funkcye wicemarszałek Lukas. Lukas ten niezna wcale polskiego języka nie tylko w piśmie ale i w słowie, tak, że zaszedł wypadek, że kiedy pewnego razu inspektor szpitali krajowych przyjechał do Białej i chciał, czy z grzeczności, czy też z potrzeby porozumieć się z zastępcą gminy, który do zarządu szpitala należy i poszedł do tego Lukasa, obaj nie mogli się ze sobą rozmówić.

Lukas nie umiał po polsku, inspektor może nie chciał i słusznie, umieć po niemiecku, ale, że trzeba się było rozmówić, więc rozmawiali ze sobą po francusku! Zdaje mi się, że takiego języka urzędowego przecież nie możemy wprowadzać! Dodam jeszcze, że ten Lukas, jestto sobie butna hakatystyczna sztuka, której my przecież w Galicyi cierpieć nie potrzebujemy. Po wyborach oświadczył on swoim Niemcom stanowczo: „ich werde deutsch amtiren“. Zdaje mi się, że takim zakusom należałoby kres położyć; dlatego w trzecim punkcie wniosków jest wezwanie do Rządu, aby się urzędownie przekonał, czy

Lukas jest zdolny spełniać funkcje zastępcy marszałka w powiecie, skoro o polskim języku niema wyobrażenia i z gory powiada, że będzie po niemiecku urzędował. Muszę tu głośno powiedzieć, że bardzo boleśnie mnie dotknęło, a nawet oburzyło to, że mi ze strony demokratycznej odmówiono podpisu na ten wniosek, podczas gdy Rusini — co z zazdrością konstatuje — mój wniosek podpisali. A odmówiouo mi podpisu dlatego ponieważ twierdzono, że nie mamy prawa żądać, aby Lukas umiał po polsku. Ja takiej zasady narodowej zgola nie rozumiem.

Jeżeżeli Rusini słusznie domagają się, aby tu w tej części kraju umiano po rusku, to takim samem prawem możemy domagać się, aby hakatysta, nie umiejący po polsku, tam nie urzędował. To jest jego obowiązek, — już nie powiem inaczej — tylko obowiązek ścisły.

Otóż sądzę, że wszystkie trzy punkty wniosku są najzupełniej uzasadnione, a że sprawa tej walki kresowej ludności polskiej z żywiołem niemieckim jest dla nas bardzo ważną i żywotną, więc Sejm powinien wyrazić w tej sprawie swą opinię, na którą mojem przekonaniem czeka kraj cały. Inaczej miałoby rację to stare polskie przysłowie, że Polak jest jak ogień słomiany. Kiedy były wybory w Białej, był hałas we wszystkich gazetach, a teraz to już wszystko zaspalo, interpelacyę schował p. komisarz rządowy do biórka i to wszystko ma tak zostać.

Zdaje mi się, że każdy, kto po polsku czuje i narodowej sprawy energicznie broni, jak ci Panowie, którzy mówią, że niema ustawy, żeby Niemca zmusić do polskiego urzędowania, musi się na to zgodzić, że wniosek mój jest uzasadniony i musi go poprzeć. Pod względem formalnym proszę o odesłanie wniosku do komisji prawniczej z prośbą, aby jeszcze na tej sesji, choćby bez drukowania sprawozdania, zdała o nim sprawę.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu gminie m. N. Sącza koncesji do pobierania opłat kopytkowych. (Alii. 119).

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec. Wnoszę imieniem Wydziału krajowego ażeby Wysoka Iza zechciała przystąpić do drugiego czytania i przyjęć załączony projekt ustawy.

**Marszałek:** Na porządku dziennym jest sprawozdanie Wydziału krajowego o u-

dzieleniu gminie miasta Nowego Sącza koncesji do pobierania opłat kopytkowych.

Jestto pierwsze czytanie projektu, więc p. Chamiec stawia wniosek, aby Wys. Iza zechciała zastosować skrócone postępowanie i przystąpić już teraz na podstawie wniosku Wydziału krajowego do drugiego czytania.

W tej kwestyi formalnej otwieram dyskusyę Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek formalny p. Chamca, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie ustawy.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta).

## U s t a w a

z dnia . . . . . o udzieleniu gminie miasta Nowego Sącza koncesji na pobór opłaty myta kopytkowego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu mojego Król. Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam, jak następuje:

### Art. I.

Dla ulżenia ciężaru utrzymywania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miejskich udziela się gminie miasta Nowego Sącza na przeciąg lat trzech od chwili wejścia w życie niniejszej ustawy prawo do pobierania myta kopytkowego pod warunkami poniżej określonymi.

### Art. II.

Gmina miasta Nowego Sącza pobierać ma myto kopytkowe na następujących szesćciu, do miasta prowadzących drogach w miejscu, gdzie wchodzi w obręb miasta:

1. na drodze do Chełmca przed mostem żelaznym na Dunajcu;
2. na drodze krajowej Tarnowsko-Sądeckiej przed mostem przetakowskim;
3. na drodze państwowej od strony gminy Załubińcze, wiodącej do Grybowa;
4. na drodze powiatowej, wiodącej z Nowego Sącza do Krynicy;
5. na drodze krajowej Tarnowsko-Niedzieckiej, wiodącej do Starego Sącza.
6. na drodze bocznej, wiodącej do Gorzkowa obok cmentarza chrześcijańskiego.

### Art. III.

Opłata myta kopytkowego ma być raz tylko przy wstępie do miasta pobieraną, według następującego wymiaru:

1. od konia, muła lub osła w zaprzęgu 6 (sześć) h.
2. od każdej sztuki bydła rogatego w zaprzęgu 4 (cztery) h.



3. od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od konia wierzchowego, od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, tudzież od bydła drobnego 2 (dwa) h.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od opłaty myta kopytkowego.

#### Art. IV.

Przy poborze myta kopytkowego mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłat mytniczych, lub o znizeniu tychże.

#### Art. V.

Dochód z myta kopytkowego nie może być obrócony na żaden inny cel jak tylko na brukowanie lub szutrowanie ulic, placów i dróg miejskich i na zakładanie lub utrzymywanie na nich ścieków kanałów i mostów.

#### Art. VI.

Zużycie dochodu z myta kopytkowego na opędzenie kosztów utrzymania ulic, placów i dróg miejskich, nie uwalnia miasta od obowiązku utrzymania ich wogóle i w dobrym stanie i używania na ten cel prestatcyj mieszkańców miasta według postanowień ustawy drogowej.

#### Art. VII.

Każdego roku przedłoży gmina pobierająca myto kopytkowe przed rozpoczęciem roku budżetowego Wydziałowi powiatowemu preliminarz tych robót, które zamierza w tym roku wykonać i pokryć prawdopodobnie spodziewanym dochodem z myta kopytkowego podług postanowień powyższego artykułu VI.

#### Art. VIII.

Najpóźniej w cztery tygodnie po upływie każdego roku budżetowego wykaże gmina pobierająca myto kopytkowe Wydziałowi powiatowemu, czyli i o ile preliminowane na ten rok z funduszu poboru myta kopytkowego, oraz z innych zasobów ustawą drogową i regulaminem drogowym wskazanych, roboty uskutecznione zostały i czy cały dochód, który z tych źródeł wpłynął do miejscowego funduszu dróg gminnych, był na powyższe roboty obrócony i wyczerpany.

#### Art. IX.

Kontrolę nad robotami około utrzymania w dobrym stanie ulic, placów i dróg miej-

skich, pokrywanemi z funduszu poboru myta kopytkowego wykonuje Wydział powiatowy, a względnie Wydział krajowy w myśl §. 35. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 Dz. u. kr. Nr. 43., przyczem służy mu prawo przedsięwzięcia stosownych środków zaradczych na koszt gminy pobierającej myto kopytkowe.

#### Art. X.

Gdyby gmina miasta Nowego Sącza pobierająca myto kopytkowe wymienionych w tej ustawie warunków nie dopełniła, zarządzi polityczna władza powiatowa środki przymusowe wskazane ustawą drogową z dnia 5. lipca 1897 Dz. u. kr. Nr. 43 i wykonawczym regulaminem z dnia 20. grudnia 1897 Dz. u. kr. Nr. 72. Jeżeliby zwykłe środki przymusowe nie skutkowały, a organa miejskie nie utrzymywały ulic, placów i dróg miejskich w dobrym stanie lub używały w sposób nieodpowiedni funduszu pochodzącego z poboru myta kopytkowego lub innych dochodów miejscowego funduszu dróg gminnych, natenczas obejmie Wydział powiatowy bezpośredni zarząd wyżej wymienionych ulic, placów i dróg, niemniej też funduszy w myśl postanowień §. 38. ustawy drogowej z 5. lipca 1897.

#### Art. XI.

Od zwierząt w art. III. poszczególnionych, to jest opłatą myta kopytkowego objętych, nie będzie gmina miasta Nowego Sącza pobierała żadnej innej opłaty podczas dni targowych lub jarmarcznych.

#### Art. XII.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

**Sprawozdawca:** Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

**Marszałek,** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek:** Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie rozciągnięcia §. 43. ustawy drogowej z 5. lipca 1897 Nr. 43. Dz. u. kr. na gminy Lipniki i Oświęcim w pow. Bialskim.

Sprawozdawca poseł Chamiec ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Chamiec (czyta).

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie rozciągnięcia §. 43. ustawy drogowej z 5. lipca 1897 Dz. u. kr. Nr. 43 na gminy Lipniki i Oświęcim w powiecie bialskim.

### Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy w Białej wniósł w roku 1900 do Wysokiego Sejmu petycję o rozciągnięcie postanowień §. 43. ustawy drogowej z 5. lipca 1897 Dz. u. kr. Nr. 43 na gminy Oświęcim, Lipnik, Kęty i Komorowice położone w powiecie bialskim.

W petycji powyższej, która przez Wysoki Sejm nie została załatwioną, zaznaczono przedewszystkiem, że przepisy ustawy drogowej w obowiązku odrabiania względnie spłaty prestacyi drogowych, nie dają zastosować się należycie w tych okolicach powiatu bialskiego, w których mieszka ludność przemysłowo robotnicza.

Do takich miejscowości zalicza Wydział powiatowy w pierwszym rzędzie gminy Lipnik, Oświęcim, Kęty i Komorowice, których mieszkańcy są to przeważnie rodziny robotników żyjących z dziennego zarobku w okolicznych zakładach przemysłowych. Ponieważ zarobek ten stanowi dla nich i ich rodzin jedyne źródło utrzymania, gdy nadto stosunek wiążący na mocy umowy robotników z właścicielami fabryk, nie pozwala im na opuszczenie choćby jednego dnia w zakładzie fabrycznym, przeto w tych warunkach nie są w możności odrabiania prestacyi drogowych.

Co do ściągania od nich należitości prestacyjnych, przekonał się Wydział powiatowy, że zarządzane przez władzę polityczną środki egzekucyjne pozostają niemal zawsze bez skutku, bądź z powodu ubóstwa kontrybuentów, bądź z tej przyczyny, że rodziny robotnicze zmieniają często miejsce pobytu, jużto przenosząc się kilkakrotnie w ciągu roku z jednego mieszkania na drugie, jużto przemieszczając się do gmin sąsiednich, a często nawet do pobliskiego Szląska.

Wskutek takiego stanu rzeczy postanowił Wydział powiatowy zaniechać na przyszłość ściągania zaległych należitości prestacyjnych w pomienionych gminach, zwłaszcza ze względu na kosztą egzekucyjne, które w pojedynczych wypadkach musiały być pokryte z powiatowego funduszu dróg gminnych.

Zarazem przyszedł Wydział powiatowy do przekonania, że aby zapewnić odpowiednie środki do utrzymania dróg w pomienionych gminach w dobrym stanie i, aby wogóle umożliwić należytą gospodarkę drogową, zachodzi nieodzowna potrzeba zastosowania do tych gmin postanowień §. 43. ustawy drogowej, które obowiązują w gminach miejskich podlegających ustawie gminnej z 13. marca 1889 Dz. u. kr. Nr. 24.

Potrzebę tę odczuły również Rady gminne w Lipniku i Oświęcimie przez powzięcie odnośnych uchwał z 12. kwietnia i 10. października.

Natomiast gminy Kęty i Komarowice oświadczyły się przeciw zamianie prestacyi w naturze na ekwiwalent w pieniądzu, uiszczając się mający w formie dodatków do podatków bezpośrednich, z powodu, że ciężar ten w całości ponosiliby tylko opodatkowani.

Wobec tego uważa Wydział powiatowy za wskazane, ograniczyć na razie zastosowanie §. 43. ustawy tylko na gminy Lipnik i Oświęcim.

W gminach tych nie ma obszarów dworskich, zatem miejscowy zarząd dróg gminnych spoczywa w myśl §. 38. ustęp 2. ust. drog. wyłącznie w rękach Zwierzchności gminnej.

Według przedłożonego przez Wydział powiatowy wykazu było w gminie Lipnik w r. 1898, 1370 rodzin względnie partyj obowiązanych w myśl §. 16. ust. drog. do odrabiania prestacyi drogowych.

Wartość tych prestacyi preliminowana na kwotę . . . . .	3.288 K. — g.
z tego odrobiono względnie spłacono prestacyi na łączną kwotę . . . . .	1.689 „ 60 „
zaś reszta prestacyi w kwocie . . . . .	1.598 „ 40 „

t. j. prawie połowa musiała być odpisaną z powodu niemożności ich ściągniętej od kontrybuentów.

Przy układaniu względnie uzupełnianiu spisu kontrybuentów na lata następne, potrącano prestacje odpisane w latach poprzednich wskutek czego wartość prestacyi zmniejszyła się w roku 1899

do kwoty . . . . .	1.689 K. 60 g.
w roku 1900 do kwoty . . . . .	1.665 „ 60 „

W gminie Oświęcim było w latach 1898 i 1899 — 488 kontrybuentów, dochód z prestacyi preliminowano w r. 1898 na kwotę . . . . .

	1.173 „ — „
--	-------------

zaś w roku 1900 tylko

na kwotę . . . . . 1.084 K. — g.

Przyjąwszy do oznaczenia wysokości ekwiwalentu w pieniądzu, podaną wyżej wartość prestacyi drogowych z roku 1898 okaże się, że na pokrycie tego ekwiwalentu potrzebaby nałożyć:

1. w gminie Lipnik około 6% dodatku do podatków bezpośrednich, opłacanych przeciętnie w kwocie . . . . . 51.000 K. — g.

2. zaś w gminie Oświęcim około 4% dodatku do podatków bezpośrednich opłacanych przeciętnie w kwocie . . . . . 36.000 „ — „

Zaznacza się przytem, że dodatki gminne do podatków bezpośrednich wynosiły w trzech ostatnich latach, przeciętnie:

w Lipniku . . . . . 56%  
w Oświęcimie . . . . . 30%

Podzielając w zupełności zapatrywanie Wydziału powiatowego w Białej, Wydział krajowy na podstawie niniejszego sprawozdania wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I.

Gminy Lipnik i Oświęcim powiatu białskiego, zaliczone zostają do miejscowości, w których obowiązują postanowienia § 43. ustawy drogowej z 5. lipca 1897 Nr. 43. Dz. u. kr.

II.

Uchwała niniejsza wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1902.

**Marszałek.** Tu znowu anologiczny jak przed chwilą zachodzi wypadek. Wniosek, który w tej chwili p. sprawozdawca przedstawia opiewa:

„Gminy Lipniki i Oświęcim powiatu białskiego zaliczone zostają do miejscowości, w których obowiązują postanowienia § 43. ustawy drogowej z 5. lipca 1897. Nr. 43. dz. u. kr.

Uchwała niniejsza wchodzi w życie z d. 1. stycznia 1902“.

Jestto zatem wniosek do powzięcia uchwały i sprawa ma być przedłożoną do najwyższej sankcyi.

Otóż zdaniem mojem sprawa ta jest obecnie w stadyum pierwszego czytania i musi być odesłana do komisji, jeżeli Sejm uchwałą swą inaczej nie postanowi. Bez specjalnej uchwały Wysokiego Sejm jaby obecnie drugiego czytania zarządzić nie mógł.

P. ks. **Stojałowski.** Proszę o głos

**Marszałek.** Głos ma p. **Stojałowski.**

P. ks. **Stojałowski.** Wobec tego, że przy analogicznem przedłożeniu poprzedniem

Izba uchwaliła postępowanie skrócone stawiam wniosek, aby uchwalić, że przystępujemy do drugiego czytania.

**Marszałek.** Jest wniosek p. **Stojałowskiego**, aby przystąpić od razu do drugiego czytania Czy w sprawie tego wniosku żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto wniosek ten przyjmuje ze chce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. **Chamlec** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

„I. Gminy Lipniki i Oświęcim powiatu białskiego zaliczone zostają do miejscowości, w których obowiązują postanowienia §. 43. ustawy drogowej z 5. lipca 1897 Nr. 43. dz. u. kr.

II. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1902 r.“

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. ks. **Stojałowski.** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos. ma p. **Stojałowski.**

P. ks. **Stojałowski.** Wysoka Izbo! Muszę dlatego głos zabrać, ponieważ, o ile ja pojmuję ten §. 43. ustawy drogowej, daje pewien przywilej tym gminom, na które będzie rozciągnięty, bo te gminy w takim razie dostają, zdaje mi się 6 czy 4 proc. opłat i mają drogi gminne w własnym zarządzie.

Sądzę przeto, że najpierw musiałyby nam p. sprawozdawca wyjaśnić o jaką to gminę chodzi, bo o ile ja znam powiat białski, to jest tam wieś Lipnik, ale wsi „Lipniki“ tam nie znam. Więc byłaby ustawa dla jakiejś wsi nieistniejącej.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Chamlec.** Chodził rzeczywiście o wieś Lipnik i o gminę Oświęcim.

P. ks. **Stojałowski.** Więc jeżeli chodzi o Lipnik, to w takim razie byłbym właśnie tego zdania i postawiłbym taki wniosek, ażeby ten §. 43. ustawy drogowej rozciągnąć tylko na gminę Oświęcim, a nie na gminę Lipnik, a dlatego nie na gminę Lipnik ponieważ w takim wypadku powiat zrzuca się pewnych swych praw na korzyść gmin. A gmina Lipnik należy do tych właśnie gmin hakatystycznych, gdzie są sami prawie nieprzyjaciele narodowości naszej.

Tam grasuje niemiecki Schulverein i wszystko się tam robi już nie tylko na niekorzyść, ale poprostu na przekór narodowości naszej.

Więc wobec takiego usposobienia tej gminy zdaje mi się, nie byłoby żadnego po-

wodu dawać tym hakatystom nadzwyczajne przywileje.

Interes drogowy nic na tem nie traci, bo ostatecznie będzie czuwać nad tem powiat, a że ma on tę gminę pod samym swym bokiem, więc będzie te drogi w gminie widział, i może niemi łatwo zarządzać. Nie ma więc żadnej przyczyny, aby nadawać szczególne jakieś przywileje tej radzie gminnej złożonej z wrogich dla nas ludzi. Więc dlatego jestem za nieudzieleniem tego przywileju gminie Lipnik, a za udzieleniem go tylko gminie Oświęcim.

**Marszałek.** Kto popiera ten wniosek zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda dyskusya ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego d. **Chamiec.** Wysoki Sejmie! Stawiając swój wniosek Wydział krajowy nie wychodził bynajmniej z założenia, że to jest kwestya politycznej natury. Chodzi po prostu o to, aby gmina Lipnik była w możności spełnić te obowiązki, jakie na nią z ustawy spadają. Jest rzeczą udowodnioną, że obowiązków tych gmina spełnić nie może, a ponieważ prestacje, któremi wedle ustawy rozporządza, nie są ściągalne wskutek tego, że ludność jest tam ruchoma, zmieniająca często swoje miejsce pobytu, przeto gmina Lipnik prosiła o zmianę prestacyj na dodatki do podatków.

Sądzę, że Wydział powiatowy, który jest przedewszystkiem powołany do czuwania nad dobrem gmin, z pewnością nie byłby za tem, gdyby to interesowi gminy nie odpowiadało i dlatego wniósł, aby §. 43 ustawy drogowej zastosować do tej gminy.

Dlatego muszę obstawać przy pierwotnem brzmieniu wniosku i proszę o jego przyjęcie.

**Marszałek.** Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Chamiec.** (czyta).

I. Gminy Lipnik i Oświęcim powiatu bialskiego zaliczone zostają do miejscowości, w których obowiązują postanowienia §. 43. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1879 Nr. 43. dz. u. kr.

**Marszałek.** Ponieważ p. Stojałowski wnosi, aby w tym ustępie opuścić słowo „Lipnik“ przeto głosować będziemy oddzielnie. Najpierw głosować będziemy co do tego ustępu jednak z opuszczeniem słowa „Lipnik“. Kto przyjmuje wniosek pierwszy z opuszczeniem słowa „Lipnik“ zechce rękę podnieść.

(Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto jest za zatrzymaniem słowa „Lipnik“ zechce powstać. (Po obliczeniu). Jest głosów 42., proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu). Przeciwnych głosów 38. Wniosek Wydziału krajowego został więc uchwalony w brzmieniu proponowanem przez Wydział krajowy.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Chamiec** (czyta):

II. Uchwała niniejsza wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1902.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek drugi zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. **Chamiec.** Wnoszę przyjęcie uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem Komisji wodnej z przedłożenia rządowego w sprawie regulacyi rzek.

Diskusya została już wczoraj zamknięta. Głos ma p. Stojałowski, jako mowca generalny przeciwko projektowi.

**P. Stojałowski.** Wysoka Izbo!

Nie będę długo zabierał czasu, muszę jednak na niektóre uwagi przez mowców wczoraj wypowiedziane odpowiedzieć, a przedewszystkiem chodzi mi o wywody p. Rapaporta, który tu przedstawiał sprawę regulacyi, jako rzecz jakąś nadzwyczajną, zbawienną i epokową.

Te wywody p. Rapaporta odparł już bardzo skutecznie i bardzo dobitnie p. Męciński, a nawet sam p. Namiestnik musiał powiedzieć, że całe to przedstawienie jest zanadto różowe.

Ja muszę przedewszystkiem zaznaczyć, że to co szan. mowca mówił o zasługach Austrii i Koerbera w tej sprawie, mi nie się wydaje zupełnie przesadzone, i z prawdą i rzeczywistością niezgodne.

Jak Austria traktowała tę całą sprawę regulacyi rzek, świetnie przedstawił p. sprawozdawca w swoim referacie, gdzie wykazał, że nawet z tych kwot, które dawniej były przeznaczane corocznie, ten kochany a nam tak bardzo życzliwy Rząd centralny, zawsze urywał po kilkanaście i więcej tysięcy. Mnie się zdaje, że to wcale nie świadczy o życzliwości.

Tem bardziej obecnego uchwalenia regulacji rzek wcale za zasługę Austrii poczytać nie można.

Wiadomo bowiem wszystkim, że te regulacje były dla Austrii i dla pana Koerbera ostatnią deską ratunku; tego się chwycić musiał, by nie utonąć.

A że przy tem także i nam się coś dostało, to przecież nie jest żadną ich zasługą.

Co do zasług Koła polskiego, to mógłbym powiedzieć, że Koło w tym wypadku wygrało los, regulacja spadła mu na łono; Koło ani przeczuwało, jak i kiedy ta sprawa przyjdzie.

Ale przyznać muszę, że jak przyszła, postawiło iunctim i rzeź gorliwie popierało. To przyznać muszę i to mu za zasługę poczytuję.

Najbardziej jednak zadziwiło mnie w wywodach p. Rapaporta, że rzeź tę nazwał epokową.

Jemu się trochę nie dziwię, bo dla ludzi jego warstwy, jak Rząd zaciąga pożyczkę 125,000,000, jest to epoką świetną (wesołość) ale dla innych śmiertelników, tak bardzo epokową ta sprawa nie jest.

Że regulacją teraz przychodzi jako całość, to jest rzeczywiście rzeczą doniosłą i tego nikt nie zaprzeczy, dlatego też ja wczoraj, kiedy ta regulacja weszła w tej formie, głos zabrałem, aby wyrazić radość, że doczekaliśmy się rzeczy tak długo pożądanej.

P. Rapaport obiecuje nam, że kanały przyniosą nam węgiel i że będziemy mieli przemysł.

Nam tego cudzego węgla nie potrzeba, bo jakbyśmy się dobrze wzięli do roboty, pokazałoby się że my mamy swój węgiel własny koło Wieliczki, Rzeszowa, Żółtki itd. Natomiast boję się by te kanały węgla naszego nie wywiozły, a nie przywiozły nam mnóstwo obcych towarów. A Polacy zawsze wolą towar obcy aniżeli swój własny.

Mojem zdaniem do podniesienia przemysłu w kraju, innych trzeba czynników, o których rozwodzić się nie teraz pora, ale powiem jedynie, że trzeba zmiany ustaw fabrycznych, że trzeba innej zupełnie sytuacji, to jest innego stosunku naszego kraju do Austrii.

Powiedział p. Rapaport, który jak wiemy umie dobrze rachować, że 16.000.000 z tych 22.000.000 dostanie się ludności, ale nie powiedział tylko jednej rzeczy, to jest „jakiej” ludności one się dostaną.

Czy te miliony dostaną się tej ludności, która będzie kopać, mozolić się i tp.?

Myszę, że sumą 16,000,000 podzielą się rozmaici przedsiębiorcy, rozmaici inni ludzie,

którzy może należą do ludności galicyjskiej, i dla tego p. Rapaport słusznie ich tak nazwał.

Ta ludność jednak nie będzie ludnością chrześcijańską roboczą, i dlatego ta obietnica i ten rachunek p. Rapaporta wcale mnie nie ucieszyły. Owszem zasmuciłem się; jak sam bowiem p. Rapaport oblicza 6,000,000 nie dostanie się ludności, tylko 16,000 a i z tego prawie połowa przejdzie w ręce spekulantów i dlatego ta regulacja nie tak bardzo mnie cieszy.

Jeszcze jedną rzecz powiedział p. Rapaport, że jak to wiemy w ustawie wiedeńskiej jest mowa o ubezpieczeniu robotników.

Tak jest, była o tem mowa i to mnie właśnie trochę boleśnie dotknęło, że tu w Sejmie tego nie zaznaczono.

Mnie się zdaje, że niekoniecznie to tak musi być, aby tylko Daszyński i socjalni demokraci mogli o sobie powiedzieć: „Myśmy się we Wiedniu o was upominali my jesteśmy jedynymi obrońcami ludności roboczej”.

Dlatego chciałbym, aby i Sejm zaznaczył, że i tu o robotniku pamiętają i dlatego sądzę, że taka rezolucya, którą ja proponuję jest bardzo na miejscu, a nawet konieczną.

A to tem bardziej, że wiele rzeczy jest na papierze w Rządzie centralnym napisanych a w praktyce jest to tylko martwą literą. Nic więc nie zaszkodzi przypomnieć Rządowi o tych obietnicach.

Zwracając się do mowy p. Męcińskiego, muszę mu serdecznie podziękować za jego dziarskie i świetne przemówienie, w którym zaznaczył, że jak chodzi o interes ekonomiczny kraju, wówczas dwór i chłop idą razem i razem bronią się przeciw różnym sztuczkom, które wyprawia opiekująca się nami władza centralna.

P. Męciński przedstawił nam na podstawie praktycznego doświadczenia, jak to się dzieje przy regulacjach, zwłaszcza co do odsypisk Chłop nasz nie zna się na prawie formalnem, ale się zna na prawie materialnem i dlatego nie może on zrozumieć dlaczego ma kto zabierać mu jego własność za darmo, albo dlaczego on ma kupować to, co było jego własnością.

I skutkiem tych wyjaśnień p. Męcińskiego, za które mu dziękuję jeszcze raz serdecznie, chcę postawić nową rezolucję do Wydziału krajowego, aby bezzwłocznie, nim się te regulacje na wielką skalę zaczną, przedsiębiorzył starania, aby ta sprawa ustawowo i sprawiedliwie została urządzoną, tj. aby te odsypiska bez wynagrodzenia nie były zabierane. Jestto interes nie tylko włościański, lecz i obszarów. W każdym razie jest taka

krzywda, w ustawie która koniecznie usunięta być musi. — Co do uwagi JE. p. namiestnika, który powiedział że padło słowo „złodziejstwo“ i temu kategorycznie zaprzeczył, jestem w tem położeniu, że tego wyrażenia cofnąć nie mogę. — Ja znam fakta że się malwersacye rzeczywiście działy. Juścić przynaję p. namiestnikowi, że wina nie spada na urzędników, chyba o tyle, o ile jak przyznał sam p. namiestnik, ma on tak mało ludzi, że nie może się dopilnować. I właśnie przez ten brak sił inżynierskich działy się malwersacye. Stąd potrzeba pomnożenia sił, jak tego Sejm się domaga.

Ale po nad to na podstawie znanych mi faktów, twierdę, że czasami nie tylko brak kontroli dał się zarzucić, ale ludność zarzuca urzędnikom nawet porozumienie z tymi, którzy malwersacye popełniają. Niech więc panowie urzędnicy nie myślą, jak niema dyscyplinarki, to świat już o tem nic nie wie. Myślę, że mi p. namiestnik nie weźmie za złe, że to w Sejmie podnoszę. Owszem, niech dojdzie do wiadomości pp. urzędników, co o nich ludzie mówią i niech ich uczyni pilniejszymi i ostrożniejszymi.

Na tem kończę i stawiam rezolucyę, aby Wydział krajowy przedsięwziął w drodze ustawowej starania aby sprawa z odsypiskami sprawiedliwie była załatwioną.

**Marszałek.** Głos ma JE. p. Abrahamowicz, jako mowca jeneralny za projektem.

**P. Abrahamowicz.** Polemizować z mowcą poprzednim nie widzę potrzeby. — Mam bowiem to przekonanie, że Wysoka Izba zdaje sobie jasno sprawę z treści i trafności jego wywodów i, że sama najlepiej oceni, o ile zarzuty czynione, i — przepraszam, że powiem — pewne insynuacye, skierowane do pewnych posłów, którzy się niepospolicie w tej sprawie zasłużyli — były słuszne i usprawiedliwione.

Ograniczę się zatem do sprostowania jedynie dwu mylnie zacytowanych zdań i stwierdzam a mianowicie w pierwszym rzędzie, że Koło polskie zajęło się sprawami kanałowemi w Galicyi dopiero wówczas, gdy sprawa ta stanęła na porządku dziennym Izby w formie wniosku samoistnego — drugie, że nie myślano przy układaniu ustawy o tem, aby ludność nasza wiejska w pierwszym rzędzie korzystała z dobrodziejstw tej ustawy.

Pierwszy zarzut, że Koło zajęło się sprawą kanałów dopiero, gdy sprawa ta stała się już konkretną w Izbie wiedeńskiej. Tak nie jest. Wszak nikt inny tylko ten Sejm w roku zesłany powziął uchwałę w myśl wniosku p. Merunowicza, wzywając rząd do podjęcia budowy kanałów a zarazem oświadczył gotowość

przyczynienia się do kosztów. A więc Koło Polskie zajmowało się kanałami nie od dziś, nie należy więc rzeczy tej przedstawiać w fałszywym świetle.

Drugie twierdzenie, że nie myślano aby lud korzystał z dobrodziejstw ustawy w mo- wie będącej obok zapewnienia, że ustawę ostatni mowca zna doskonale, muszę również sprostować, śmiem bowiem twierdzić, że mowca nie zadał sobie dość trudu co do zapoznania się z ustawą, o której mówił, albowiem w niej wyraźnie powiedziano w §. 13: „Hiebei sind in erster Linie die Interessen der ländlichen Grundbesitzer zu beachten. Po polsku: Przyczem w pierwszym rzędzie interesa stanu włościańskiego powinny być uwzględnione. A teraz po tej krótkiej odprawie a zdaje mi się wystarczającej przejdę do uwag, które padły tu wczoraj.

Powiedziano tu i nie bez pewnej słuszności, że sprawa nad którą obecnie radzimy, nie wywołała w tej Izbie należytego interesu jak jedni, a dyskusyi, na którą rzecz tej doniosłości zasługuje, jak drudzy twierdzili. Tak jest! Panowie. Ale czyniąc ten zarzut należy zapytać, dlaczego. Mnie się zdaje, z tych samych przyczyn dla jakich niejedna doniosła sprawa w Sejmie przesuwa się bez dyskusyi. Niejeden z Was, panowie, pragnąłby głos zabrać i omówić ważne sprawy, ale się liczy z krótkością czasu, który dany Sejmowi do obrad i że po za tą sprawą która go specjalnie zajmuje, jeszcze inne ważne sprawy załatwione być muszą. I dlatego to tak jak jednym z ważnych postulatów programu Koła polskiego w Wiedniu była sprawa obecna, tak drugą równorzędną jest dlań życzenie, aby Sejmowi był dany czas odpowiedni do pracy i narad. A po drugie żądamy, by w obec stosunków parlamentarnych jakie istnieją w Austrii nasze sejmy nie były zamykane lecz tylko odraczane. To każdoczesne zamykanie sejmów prowadzi do tego, że pierwszych 10 lub 14 dni po zebraniu się Sejmu schodzą przy czynnościach formalnych i organizacyjnych podczas gdy druga połowa sesyi pozostaje jedynie do meroterycznego załatwienia spraw licznych a doniosłych.

Jakoż dzięki jedynie poświęceniu i pracy, jakiej zdolny jest nasz Sejm, zadaniom możemy sprostać.

A teraz parę słów z powodu dyskusyi wczorajszej.

Leży to w charakterze ludzkim a może w usposobieniu naszym więcej niż innego narodu, skłonnii jesteśmy do krytyki a zmysł nasz krytyczny w ogóle jest szeroki i wielki. Często też chętniej słuchamy krytyki ujemnej, niż ocenę pracy i czynu dodatniego.

Tak się ma po części i z tą sprawą. Mam to głębokie przekonanie, że gdyby w tej chwili na tej trybunie nie stał sprawozdawca zdający sprawę z dokonania jednego z długoletnich a pod względem ekonomicznym najważniejszych postulatów tego kraju, wątpię czy znalazłoby się jedno kółko w tej Izbie, któreby nie obsypało zarzutami reprezentacyi kraju w Wiedniu i rządu i wszystkich czynników powołanych do współdziałania w tej sprawie, iż temu słusznemu postulatowi nie stało się zadość. Z tego stanowiska sądząc, należy oceniać ustawę, którą za chwilę Szan. panowie uchwalimy, a mam to głębokie przekonanie, że głosować za nią będą i ci panowie, którzy się o niej mniej korzystnie wyrażali. Sejm będzie mógł powiedzieć przez tę ustawę, że dla życia i postępu ekonomicznego kraju zrobiło się nie mało.

Do spełnienia tego zadania przyczyniły się rozmaite czynniki, a ponieważ ja zaliczałem się zawsze do tych, którzy krytykują, łącząc z uznaniem, gdy jest powód do tego, przeto poczuwam się i do obowiązku uznać co uznać należy. A więc nie mogę pominąć pracy i zasług tych, którzy przyczynili się do tego, że nad ustawą zabezpieczającą regulację rzek radzić możemy. Więc w pierwszym rzędzie zasługą jest tego Sejmu, on upominał się o tę sprawę energicznie, dalej uznanie należy się Kołu polskiemu jako wykonawcy woli Sejmu, niemniejsze rzecznikowi kraju w Radzie korony.

Tę samą pomoc znalazł kraj w naczelnikach rządowych kraju, a w szczególności w dzisiejszym namiestniku. Po zatem choć Rząd spełnił tylko swój obowiązek, to przecież sam fakt, że poprzedni tego obowiązku nie spełnił, obowiązuje do podzięk i uznania dla Rządu obecnego, że fakt to dodatni, czyż trzeba na to dowodów? Ileż razy na wieść powodzi, a wieści takie się pojawiały, skoro tylko deszcz przez 3 dni padał, a słusznie mówiono zaraz ozaniedbaniach pod względem regulacji rzek. Istotnie ta kwestya ma znaczenie ekonomiczne bardzo wielkie. Wiadomo przecież, że dwie trzecie kraju naszego jest podmokłe, że niemasz drugiego kraju któryby tak osuszenia ziemi i regulacji rzek potrzebował. Uregulowanie przysporzy niemało ziemi użytecznej w miejsce bagna, uwolni mieszkańców od tych katastrof, zapewni włościącnom nadbrzeżnym, często niepewnym jutra spokojne posiadanie swojej własności.

To proszę panów są rzeczy wielkie, doniosłe, które uznać i ocenić o tyle bardziej należy, że nie wszyscy po za nami mają jasne pojęcia o znaczeniu tej całej akcji regulacyjnej. W innym kraju panowie urządzonym

państwowo, nie będą go daleko szukał, bo na Węgrzech, pierwszą czynnością, która była rezultatem akcji samorządnej tego kraju, była regulacja rzek, a przypatrzcie się panowie jakie korzyści ta regulacja rzek przyniosła państwu węgierskiemu, ile nowej ziemi przybyło, o ile urodzajniejsze stały się wszelkie dorzecza? jak jednym słowem regulacja rzek odbiła się pod względem produkcji krajowej niepospolicie, doniosłe i znacząco.

Jeżeli w życiu ekonomicznem z jednej strony optymizm nie zawsze bywa dobrym przewodnikiem, to z drugiej strony pesymizm prowadzi tylko do martwoty i dlatego pesymistyczne zapatrywania na tę ustawę przyjmuję jako objawy chwilowego złego humoru, jako ocenę czegoś, co się gdzieś złego stało ale żadną miarą przyjąć nie mogę jako ocenę przedłożenia, którego doniosłości nikt zapoznawać nie powinien.

Przy tej sposobności mam sobie za obowiązek wspomnieć kilku słowy o odsypiskach, która to kwestya była wczoraj podniesiona.

§. 47 ustawy wodnej rzeczy te określa jasno.

Zdaje mi się więc, że wszystkich skazujących się należy odesłać do postanowień tego paragrafu.

Szanowni panowie! Krytyka jest niewątpliwie potrzebna, ale krytyka, ażeby była zdrowa i do celu wiodła, musi przedewszystkiem oprzeć się na głębokiej znajomości tych postanowień, które w danym wypadku ustawa będąca pod obradami zawiera. Ja, proszę panów, myślę, że ci, którzy studyowali przedłożenie, może nie zgłębili się należycie w postanowienia §§ 7, 8, 9, co do wykonywania zamierzonych regulacji. Narzekano bowiem na to, że ta komisya, która pod przewodnictwem namiestnika będzie kierowała robotami wodnemi, zastąpioną będzie przez tyle ministerstw i przez tylu delegatów, że w łonie tej komisji ciągle spory prawdopodobnie będą na porządku dziennym, a uchwały decydowane w Wiedniu. Ja sądzę, że w tej ocenie jest pewna przesada. Jeżeli panowie rzucicie okiem w przeszłość i zadacie sobie pracę zbadania, na ile trudności napotykała każda regulacyjna czynność tego kraju z powodu toku instancyj, nie tylko krajowych lecz i w Wiedniu będących, jeżeli panowie zaczerpicie informacyi u tych, którzy specjalnie się tem zajmowali, to przyjdziecie do przekonania, że nie jeden z projektów dotyczących regulacji wodnej błąkał się długo i długo po biurach ministeryalnych, że ministerstwa zmieniały to, co Władze krajowe uważały za dobre i za stosowne. Kto na tem cierpiał? Cierpiał na tem kraj, cierpieli na tem bezpośrednio interesowani.

Przeniesienie tej władzy z Wiednia do Lwowa, utworzenie w kraju ciała decydującego o całej regulacji, pod przewodnictwem Namiestnika przy współudziale zastępców Wydziału krajowego, ba nawet towarzystw gospodarskich przecina z jednej strony ten uciążliwy tok instancyi, z drugiej strony daje nam pewność, że sprawy będą dobrze, energicznie i ze znajomością rzeczy traktowane. I dlatego skargi na to że w komisji zasiadać będzie delegat ministerstwa handlu lub innego ministerstwa, — zdaje mi się, — nie są rezultatem zagłębienia się w postanowienia ustawy.

Mogliśmy, przyznając, oczekiwać i spodziewać się przyznania większego zakresu działania dla Wydziału krajowego, ale Szanowni panowie, zapominać nie należy, że biuro melioracyjne kraju naszego ma przed sobą do spełnienia wielkie zadanie po zatem, co nazywamy regulacją rzek. Wiecie Panowie, że fundusz melioracyjny ma być podwyższony, wiecie Panowie, ile miejscowości w kraju dziś zgłasza się o pomoc przy osuszaniu gruntów za pomocą drenowania. Nasze biuro melioracyjne ma wielkie przed sobą zadanie do spełnienia. Jeżeli więc organa rządowe przy współudziale ciał autonomicznych zajmować się będą całym przeprowadzeniem tej regulacji, to mnie się zdaje, że z jednej strony odpowiedzialność nie spadnie na kraj tylko na państwo, z drugiej strony nastąpi ulga w wykonywaniu tej wielkiej akcji melioracyjnej.

Szanowni Panowie! Jeszcze na chwilę wstąpić muszę do kanałów. (Wesołość). O skutkach i rezultatach, jakie przynoszą kanały, najswobodniej mówić możemy, możemy mówić tak, jak się mówi n. p. o teatrze. Dlaczego? Szanowni Panowie! Bo nie wiem, czy niejeden z nas doczeka się tej chwili, kiedy na tych kanałach będą szybowały statki więc można być prorokiem w tym lub w innym kierunku.

Jeżeli jednak który kraj, to kraj nasz, produkujący tylko towar surowy a ciężki, kraj, którego położenie topograficzne przypomina ręcznik rozpostarty, kraj, który ażeby dotarł ze swym towarem do targu europejskiego, musi większą przestrzeń zrobić, aby przeciąć swoje własne terytorium, kraj ten nie powinien obawiać się kanałów.

Myślę więc, że nie ma powodów do obawy, a raczej sądzę, że tymi kanałami, z których już druga generacja korzystać będzie, cieszyć się należy.

Czy i o ile, Panowie, ziści się to, co jeden z szanownych mówców powiedział, że kanały łącznie z regulacją rzek stanowią będą epokę w życiu ekonomicznem tego kraju,

— tego przesądzać nie należy. O jednej rzeczy pamiętać musimy proszę Panów, że do tych, którzy płacą podatki w tym kraju, ma nie tylko wielkie żądania państwo i jego organ fiskalny, ale że do tej siły podatkowej przedewszystkiem my sami ciągle apelujemy i w przyszłości apelować będziemy musieli. Żeby zaś nasz apel nie był uważany za konfiskatę majątku, potrzeba podnieść produktywność tej ziemi, trzeba ją połączyć z miejscami zbytu za pomocą taniego przewozu, — a wszakże panowie samiście to niejednokrotnie słusznie ocenili, domagając się przy każdej sposobności znizowania taryfy na kolejach. Bo jakiż cel ma budowa kanałów, jeżeli nie obniżenie transportu po za granice kraju?

Czy i o ile zdołamy podnieść przemysł w naszym kraju to po części nie leży w mocy naszej. Stanowimy kraj krańcowy odcięty od reszty monarchii od północy i wschodu. mamy kraje około siebie, które pod względem przemysłu, bogactwa ekonomicznego i już amortyzowanych kapitałów o wiele wyżej od nas stoją.

W usiłowaniu więc około rozwinięcia i podniesienia produkcji ustać nie możemy. Jednak myślę, że w pierwszym rządzie powinno być usiłowania nasze skierowane do podniesienia produkcji naturalnej, t. j. rolniczej, a że produkcja ta w pierwszym rządzie podniesioną być może przez osuszanie i regulację rzek, dlatego będę głosował za wnioskiem komisji wodnej. (Brawa).

**Marszałek.** Rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma sprawozdawca p. Kozłowski.

Sprawozdawca p. **Kozłowski.** Komisja wodna nie miała bynajmniej zamiaru zakrywać tych ujemnych stron ustawy, których odwrócić się nie dało, przeciwnie, zaznaczyła je w sposób jasny i niedwuznaczny w sprawozdaniu. — Muszę jednak stwierdzić, że niektórzy mówcy na te ujemne strony patrzyli przez szkła powiększające, stron dodatnich ustawy o regulacji rzek natomiast nie uwzględnili. Pierwszy mówca ks. Stojalowski, powołując się na sprawozdanie komisji powiedział, że nam w sprawie regulacji rzek od stu lat poczyniono wielkie krzywdy. Ze zdaniem tem zupełnie się zgadzam i to samo zapatrywanie wyraziła komisja w sprawozdaniu swoim. Jeżeli jednak ks. Stojalowski przytoczył kosztą nakładu państwa z pierwszego okresu od r. 1862 — 1879 w którym to czasie wydał rząd na regulację rzek w Galicyi 3,394.100 złr. — to żałuję, że się zatrzymał na kartce 4 tej sprawozdania, że nie odwrócił o dwie kartki dalej i nie uwzględnił stopniowego postępu, który już w następnym okresie widoczny: od r. 1879 — 1901; udział państwa w kosztach regulacji rzek w Galicyi



wynosił 31 milionów koron, czyli cztery do pięciu razy tyle, co w poprzednim, 19-toletnim, co prawda o trzy lata krótszym okresie. W dwudziestoletnim okresie zaś, w który obecnie wchodzimy, rząd będzie się przyczyniał do regulacji rzek kwotą 86 milionów koron.

Powiedział dalej ks. Stojałowski, że rzecz ta spadła na koło zupełnie bez pracy, chyba tak, jak manna na Izraelitów; niech mi będzie wolno sprostować to twierdzenie. Nie moja jest rzeczą odkrywać rąbek tych zabiegów i układów, ale gdyby ks. Stojałowski wiedział ile to pracy i zachodów kosztowało, żeby rząd podjął regulację rzek według jednego, pewną część stanowiącego planu, a nie od wypadku do wypadku, jak dotychczas za pomocą zmiennych pozycji dotacji wodnej, albo powolnie wydawanych ustaw krajowych, toby może zdanie swoje zmienił.

Dzisiejsze przemówienie ks. Stojałowskiego zawiera pewną sprzeczność z wczorajszem. Dziś powiada ksiądz Stojałowski, że ludność długo czekała na regulację i kanały a w stenograficznym sprawozdaniu wczorajszym czytamy o kanałach i o regulacji rzek, że w Radzie państwa przemówiono, i że z tego powodu trudno ją zgłębić. Zapytuję zatem ks. Stojałowskiego, jak chce, prędko, czy powoli złatwiać potrzeby ludności? Według pisma Stojałowskiego: Prędko źle, bo rzekomo nie ma czasu do zgłębiania rzeczy, powoli źle, bo znów sprawa cierpi!

W przeciwieństwie do księdza Stojałowskiego muszę stwierdzić, że w komisji w Radzie państwa rozprawy nad kanałami, regulacją rzek i inwestycjami kolejowymi były tak szczegółowe, że zarzuciłby im można nie powierzchowność, ale pewną pedanterję i rozwlekłość. Jeśli zaś chodzi o przedłożenie, nad którym dziś rozprawiamy, to przez 100 lat było dosyć czasu do studyów i nie ma prawie od r. 1867. żadnego tomu sprawozdań i alegatów sejmowych, w którymby ciekawy poseł nie mógł znaleźć obfitego w tym w tym względzie materiału, a chyba ten tylko nie miał do tego ochoty. A zatem był najwyższy czas zerwać owoc dojrzały, w chwili, w której ludność natarczywie domaga się pracy.

Emigracja wzrasta ciągle; o tych, którzy wzbogaceni wracają i kupują grunta, mówi się wiele, ale statystyka milczy o tych, którzy giną wyzyskani. Proszę panów przeglądać książki adresowe w obcych miastach europejskich, co zawsze czynię i znajduję w nich cały szereg polskich nazwisk, z przykrością jednak spostrzega się, że ci, co noszą te na-

zwiska, przestali być Polakami. Nie raz się widzi w obcym mieście szyld na sklepie, z polskim nazwiskiem chce się coś kupić u rodaka, wchodzi się do sklepu i widzi się powstać z rysami świadczącymi o sarmackim pochodzeniu, widzi się kupca, który tak wygląda, jak

„Pan Piotr z Podlasia,  
Polak, co się zowie,  
Z szabłą z za pasa,  
Z łysiną na głowie“

musiał wyglądać w wyobraźni poety, i kupiec ten, w którym płynie krew polska, gdy po polsku do niego przemówić, nie rozumie tylko odpowiada: „Słyszałem, że ojciec, czy dziad mój pochodzili z Polski“. Tej emigracji, temu wynarodowianiu należy zapobiedz przez dania ludności dostatecznej sposobności do pracy. Trzeba zresztą uwzględnić że ludność czeka a woda nie czeka, to element, który nietylko ma swoją autonomię, ale gdy go się nie ujmie w pewne koryto, staje się radykalnym, rewolucyjnym i komunistycznym, bywa bowiem aż nadto skwapliwym, ażeby zabierać i niszczyć cudze mienie.

Ks. Stojałowski mówił o niepraktyczności przeprowadzania niektórych robót, a tym, którzy je wykonują zarzucił niesumiennność. Niepraktyczność niektórych robót stwierdziła także komisja, ale w datach, które otrzymała z wielu okolic, nie widzę co do niesumienności żadnych ogólnych zarzutów; a jeżeli się je stawia, to trzeba uzasadnić je w sposób ścisły i konkretny, inaczej, aniżeli to uczynił ksiądz Stojałowski, trzeba powiedzieć w tem a tem miejscu, w tym czasie, ten urzędnik dopuścił się nadużycia. Ks. Stojałowski jednak sam złągodził dzisiaj swoje zarzuty, objaśnił bowiem, że je stosował nie do urzędników, tylko do przedsiębiorców, ale i tu należałoby fakta bliżej określić, ażeby dać władzy sposobność do usunięcia nadużyć.

Dalej wyrzekł ks. Stojałowski: „Roboty raz dokonane, ciągle poprawiają“. Czy sądzi ks. Stojałowski, że regulację rzeki można po jej dokonaniu pozostawić i bez opieki? Czy można potem puścić rzekę samopas? Przeciwnie, należy czuwać nieustannie nad rzeką, ażeby ustalić regulowane koryto, a jeżeli J. E. poseł Abrahamowicz w swem równie wymownem, jak gruntownem przemówieniu, wspominał o regulacji rzek na Węgrzech od r. 1867—97. kosztem 211 milionów dokonanej z udziałem państwa 91 milionów, a spółek 120 milionów — to ja pragnąłbym, ażebyśmy skorzystali z doświadczeń zrobionych przy regulacji Cisy, która doprowadziła do katastrofy pod Szegedynem z powodu braku ogólnego planu regulacji; jedna spółka wodna nie oglądała się na drugą, a każda.

działała na własną rękę. W niektórych przestrzeniach zbyt nagle i gwałtownie usiłowano rzekę prostować, w innych szerokość nowego koryta przyczyniała się do rozramienia. — Irzeka zniecierpliwiła się i zbuntowała i w dotkliwy sposób dała uczuć Szegedynowi, że tego nie znosi.

Potem zaś ustawa po powodzi szegedyńskiej uchwalona, ujęła regulację w pewien system.

Zgadzam się zupełnie z życzeniem, ażeby roboty były wykonywane ile możności w własnym zarządzie, jak to z wielkiem powodzeniem czyni Wydział krajowy, ażeby dać zarobek ludności, ale do spekulacji powodu nie dawać.

Ks. Stojałowski dalej zarzucił, że nie podniesiono, że trzeba zatrudnić siły krajowe przy regulacji; a do czegoż dąży rezolucya 6 i 7, jak do zatrudnienia sił krajowych? wogóle wobec ustawy o języku krajowym, nie można przypuszczać, ażeby zatrudniono inne siły, jak tylko krajowe, tem bardziej, że wiemy, iż przy budowie kolei w Galicyi w ostatnich czasach, na znajomość języka polskiego zwracają szczególną bacność.

Wszak Polacy na polu prac technicznych odznaczają się w Europie.

Wszak Polak inżynier Kierbedź zdobył sobie przez zbudowanie mostu nad Wisłą i udział w pracach nad budową wojenno gruzińskiej drogi na Kaukazie, sławę europejską a pomimo uprzedzeń Moskali do Polaków, tam gdzie oczekiwano fachowych zdolności i sumiennej rady, powoływano zawsze inżyniera Kerbedzia.

Na kongresie technicznym paryskim, podczas wystawy w przeszłym roku, referaty polskich techników przyjęto z ogólnym aplauzem.

Mam też nadzieję, że siły krajowe temu zadaniu potrafią podołać. Lwowska Technika jest bowiem w stanie dostarczyć w najbliższym czasie 50 młodych ludzi a gdyby była potrzeba uzupełnienia, zwracam uwagę, że do szkoły Ponts et Chaussées w Paryżu uczęszcza bardzo wielu Polaków.

Dalej łaskawie przyznał ks. Stojałowski, że sprawozdawca ma wyrobione „jakieś“ socyalne poglądy, mimoto zarzucił jednak sprawozdawcy, że zapomina o robotnikach.

Jeżeli sprawozdawca ma wyrobione „jakieś“ socyalne poglądy, wówczas powinien przypominać te poglądy socyalne wtedy, kiedy robotnikom zagraża jakieś niebezpieczeństwo, nie zaś wybierając drzwi otwarte wtedy, kiedy już wszelkie rękojmie dla zabezpieczenia robotników potrzebne, o ile regulacji rzek dotyczy, w ustawie o kanałach uchwalono.

A skoro ks. Stojałowski podniósł, że poseł Daszyński może powiedzieć, że to on wszystko zrobił dla robotników, to muszę temu stanowczo zaprzeczyć, bo mogę się powołać na całe ustawodawstwo robotnicze z r. 1884, w którym tak wybitny udział brał JE. poseł Biliński i poseł Chamic i muszę wykazać niezbita zasługę Polaków na polu ustawodawstwa robotniczego w Austrii.

Uznać to należy tembardziej, że wówczas Polacy płynęli przeciwko wodzie, bo przeciw opinii panującej w kapitalistycznym Wiedniu. A po dokonaniu tego dzieła, ze znamienitym Polaków udziałem, na zwołanej przez Cesarza Wilhelma międzynarodowej konferencji berlińskiej w r. 1888 z dumą mogli stwierdzić przedstawiciele monarchii, że Austrya na polu robotniczego ustawodawstwa, całą niemal Europę wyprzedziła.

A przeto socjaliści nie mają zupełnie prawa przyswajać sobie tych nabytków stanu robotniczego, które powstały z wielkim nakładem sumiennej wiedzy i postępowej pracy Koła polskiego.

Odpowiedź posła Rapoporty a postanowieniach ustawy państwowej o kanałach, na rzecz robotników nie uspokoiły ks. Stojałowskiego.

Ks. Stojałowski mówił: „Dobrze to jest w ustawie państwowej, ale czy będzie wykonane?“

A przecież wykonanie będzie spoczywać w ręku namiestnika.

Namiestnik obecny był profesorem prawa rzymskiego a choć w prawie rzymskiem jest wiele rzeczy sprzecznych z obecnymi prądami społecznymi, jest tam jednak zasada: *summum infimisque jura exequare*.

Z tej zasady wynika sprawiedliwość; jest ona też nierozzerwalnym ogniwo, które łączy prawo i zadania społeczne obecnego wieku.

Pod tym względem w osobie JE. p. namiestnika mamy rękojmie, nietylko sumiennego, ale życzliwego dla włościan wykonania regulacji.

Wszak JE. namiestnik był posłem włościańskim do Rady państwa, i włościanom, którzy będą pracować przy regulacjach, on dawniej żadnej krzywdy wyrządzić nie da. (Brawa).

P. Bernadzikowski zaznaczył, że braknie mu tu programu regulacji rzek niespławnych. Pod tym względem zdaje mi się, że zanim się ułoży ogólny program dalszej regulacji rzek niespławnych, należałoby się porozumieć z Wydziałem krajowym. Można wskazać na ogólne potrzeby, ale na podstawie jakichś incydentalnych uchwał stanowić o szczegółach byłoby niedopuszczalnym.

Co się zaś tyczy programu melioracyjnego o którym mówił p. Bernadzikowski, ja tu muszę stwierdzić, że choć przewodniczący komisji wodnej p. Gorayski jest zarazem sprawozdawcą komisji kultury krajowej dla melioracyi, a nawiasowo przypomnieć muszę, że poseł Gorayski w r. 1867, kiedy panowało jeszcze głuche milczenie o melioracyach, w Przeglądzie polskim o nich pisał i położył na tem polu wielkie zasługi, to pomimo tak wpływowego łącznika z komisją gospodarstwa krajowego, komisja wodna nie poczytywała za swoje zadanie stawiać ogólnego programu w sprawie melioracyi, nie uważała też za stosowne polować po bagnach nadniestrzańskich, bo znalazłaby się nie w swoim rewirze, ale w rewirze komisji gospodarstwa krajowego, której przedewszystkiem trzeba pod tym względem głos pozostawić.

Z poprawką p. Bernadzikowskiego zgadzam się, albowiem ogólne jej brzmienie dla przyszłych uwag komisji gospodarstwa krajowego przedstawia wolne pole.

W dalszym ciągu dyskusji dwaj szanowni posłowie stanęli na dwu przeciwnych biegunach t. j. p. Rapoport i p. Męciński. Co do mnie będę się starał pójść drogą środkową.

Szanowny p. Rapoport, jeden z najpільniejszych członków komisji wodnej w Sejmie i w Radzie państwa, który położył dla tej sprawy wielkie zasługi, nic dziwnego, że tę sprawę con amore traktował i czując w sobie radość z ojcostwa, może mówił o dziecku swoim w zbyt czułym, lirycznym nastroju.

P. Męciński nie tylko nie eskontował tak świetnych nadziei jak p. Rapoport, ale przeciwnie przedstawił sprawę w ponurem oświetleńiu i niedość może licząc się z tem, że słowa jego, poparte powagą długoletniej i zasłużonej publicznej działalności, ozdobione urokiem jego osobistego wpływu, opróżnione blaskiem świetnej wymowy a noszące na sobie piętno bardzo krewkiego a dzisiaj wyjątkowo w kierunku pesymistycznym, rozwijającego się temperamentu, że słowa tak pełne wagi i powagi, mogą nieoświecone warstwy ludności co do wartości ustawy o regulacji rzek wprowadzić w błąd. Dlatego muszę się zastrzedz nie tyle może przeciwko wszystkim ustępom przemówienia samego, ile w każdym razie przeciw sposobom, w jakie przemówienie p. Męcińskiego już dziś komentowano, a obawiam się bardzo, że i dalej komentowanoby je mylnie, gdyby w tej Izbie nie wywołało zastrzeżeń.

Do upodobań niektórych kół w naszym kraju należy, póki się czegoś nie zrobiło i zrobić nie mogło, mówić, że to rzecz pierwszorzędnej wagi, a jak się po przełamaniu

wielu trudności coś przeprowadzi to mówi się zawsze, albo, że sprawa wczoraj pierwszorzędna, dziś jest drobną i błahą, albo, że ją przeprowadzono w sposób błędny i wadliwy. Nie mówię tego wcale ze stanowiska Koła polskiego. Koło polskie miało czas ośwoić się z tym objawem i na ten brak zachęty, ze strony opinii publicznej, już nawet się nie skarży.

Nie mogę jednak ze względu na potrzebę wvrobienia przedmiotowych wyobrażeń o tej sprawie w kraju, pominąć tej ogólnej i zasadniczej uwagi, że o ile nie pożądanym jest za daleko idący optymizm, o ile źle jest stawiać sobie przed oczyma wsie Potemkina, o tyle jak to już podniósł JE. p. Abrahamowicz, jeszcze niebezpieczniejszym jest pesymizm, bo z góry zniechęca i uprzedza do rzeczy, których się najczęściej nie zgłębia, bo osłabia siły inicjatywy na przyszłość, a w tej sprawie może się stać przyczyną, że do dzieła regulacji rzek, ludność przystąpi z niewiarą.

JE. p. Abrahamowicz podniósł tu tę szczególną wątrobianą chorobę, nie powiem całego naszego narodu, ale niektórych Polaków, która w ostatnich czasach coraz bardziej się wzmaga.

N. p. niejeden Polak, jak wchodzi do muzeum i spogląda na gobeliny, to zamiast podziwiać delikatność rysunku, subtelność przędzy i grę barw, zanim je objął wzrokiem, woła :

„Ależ ten gobelin ma dziurkę, ten gobelin nic nie wart“ — i patrzy naprzód na dziurki, a potem na piękny gobelin.

A o ile źle jest mówić: „tout est pour le mieux, dans le meilleur des mondes“ o ile źle jest wykazywaniem, leżącego jedynie tylko w wyobraźni postępu, zagradzać rzeczywisty postęp, o ile obok tej ostateczności złą jest także i inna, a mianowicie fatalistyczne hasło, „Jakoś to będzie“ i zdawanie się na Opatrzność, o tyle w naszych stosunkach jeszcze więcej może uczynić szkody z góry postawione twierdzenie :

„Nic dobrego z tego nie będzie, dlatego, że dawniej było źle“, — błędów przeszłości bowiem, w przyszłości można i trzeba uniknąć, a do każdej pracy przystępować należy bez złudzeń zapewne, ale z wiarą w własne siły.

Jeżeli przeto p. Męciński mówił o energii i sile narodu, którą należy krzepić, a ja dodam :

„O wytrwałości, tej pani niedoli,

Co gmach swój stawia z niczego powoli“, to ja do jego słów dodać sobie jeszcze pozwolę, że

tej i tak często w społeczeństwie naszym zbyt wątpliej wytrwałości, zbyt czynnym pesymizmem osłabiać nie trzeba.

Szanowny p. Męciński powiedział i drugi raz powtórzył, że regulacja rzek nie jest rajem i tą konkluzją przemówienie swoje zakończył.

A ja zapytam wobec tego twierdzenia, czy był raj wówczas, kiedy regulacji nie było?

Muszę też stwierdzić zgodnie z JE. p. Abrahamowiczem, że gdyby posłowie polscy byli zbyt silnie naprężyli strunę i powrócili z Wiednia bez regulacji rzek, kanałów i kolei, wówczas pobyt ich w tej Wys. Izbie nie byłby z pewnością rajem a zetknięcie się z wyborcami też z pewnością dalekiemby było od rajów.

(Brawa).

Zresztą od czasu, jak Adama z rajów wypędzono, do tego okresu jego życia powrócić nie możemy, natomiast wracamy się aż zbyt często do innego okresu historii biblijnej, do czasów Noego, do potopu, ale niestety bez arki.

A o ile chętnie przyznaję, że regulacja rzek nie jest uniwersalnym środkiem i całkowicie zapobiedz wylewom nie zdoła, bo natura uniwersalnych środków nie znosi, jest jednak w stanie regulacja rzek niebezpieczeństwo w znacznej mierze ograniczyć.

Poczyniwszy te zastrzeżenia, muszę z naciskiem powtórzyć, że nie mam prawa panu Męcińskiemu imputować zamiaru, poddawania niniejszego przedłożenia tak ostrej krytyce, jakby się z niektórych, pełnych temperamentu ustępów jego mowy, wydawać mogło.

Wszak p. Męciński dobitnie zaznaczył, że uznaje dobre intencje Rządu i pracę Koła polskiego, ale zastrzeżenia jego niestety nie doszły do publicznej wiadomości szerszych kół. Te zaś ustępy jego przemówienia, które mają pozór krytyki ujemnej i w tym kierunku mogą wpływać na opinię, już „Czas” dzisiejszy powtórzył, dodatnie zastrzeżenie posła Męcińskiego zupełnie pomijając.

Nic dziwnego też, że i p. ks. Stojalowski poszedł w tym kierunku dalej, a choć jestem przekonany że p. Męciński konsekwencji, jakie p. ks. Stojalowski z jego przemówienia wyciągnął, sam nie podziela, to jednak muszę tu uczynić zastrzeżenia i spodziewam się, że one przyczynią się do tego, ażeby niepożądanym i nie bardzo ścisłym komentarzom mowy posła Męcińskiego, w niektórych organach ludowej prasy zapobiedz, — a pod tym względem przypomnieć wolno, że „słowo niekiedy wyjdzie wróblem a powróci

wołem” jak powiada Andrzej Maksymilian Fredro.

P. Rapoport traktował sprawę regulacji rzek w związku z całością akcji inwestycyjnej, a mianowicie z tem wszystkim, co się pod względem inwestycji dla kraju uzyskało. Mówiąc o całości inwestycji w Galicyi dokonać się mających, przypomniał, że na koleje wyda się niespełna 100 milionów, na rzeki przeszło 100 milionów, na kanały niespełna 200 milionów, okrągło więc razem około 400 milionów w ciągu 20 lat, i wyciągnął z tego wniosek że obieg tych pieniędzy zasili nasz kraj, że ludność znajdzie zarobek, że w kraju będą kupować, drzewo, wapno, kamienie i cały szereg materiałów budowlanych, że też to wszystko wpłynie na podniesienie kraju, choć nie wiem, czy będzie w stanie wytworzyć nową erę, jak to twierdził poseł Rapoport.

P. Męciński w przeciwstawieniu do p. Rapoporty obszedł się trochę z ustawą, jak z karczochem. Naprzód wymienił tylko kwotę do r. 1912 na regulację rzek przeznaczoną. Przypomnieć tu muszę, że my dostajemy wprawdzie asygnatę na pieniądze z kasy państwa do roku 1912, ale my uchwalamy regulację na okres dwudziestoletni, dlatego też trzeba mówić nie o 9 latach, ale o 20 latach, nie o 26 milionach, ale o 58 milionach w sumie ogólnej, z której 43 miliony daje państwo, a 15·4 milionów kraj.

Dostajemy wprawdzie asygnatę tylko na lat 9, ale w roku 1912 otrzymamy nową asygnatę. Pieniądze ze skarbu państwa będą płatne w rocznych ratach, regulacja będzie jednak trwać 20 lat i kosztować 58 milionów. Dziwi mnie też, że p. Męciński, mówiąc o kosztach regulacji, tylko 19 milionów wziął w rachubę a potem nawet roczną kwotę. No na miesiące i na dniie rozliczona kwota, byłaby jeszcze niższą.

Mówiąc jednak o ujemnych stronach ustawy, mianowicie możliwości złego wpływu delegatów ministerjalnych w komisji dla regulacji rzek, nagle znów przyjął okres 20 letni. Zdaje mi się, że czas trwania powinien być wziąć jednakowy dla dodatnich i dla ujemnych stron ustawy. Co się tyczy sprawy regulacji rzek granicznych, przyczynienia się kraju do ich regulacji w kwocie 856.000 koron przez cały czas trwania ustawy i składu komisji, to podzielam zdanie, że to postanowienie albo niesłuszne, albo niepożądane, ale musieliśmy się liczyć z faktem, że rząd pomimo usilnego naszego oporu nie chciał przed nami w tych punktach ustąpić.

W sprawie veto, mieliśmy wybór pomiędzy jego zamieszczeniem w ustawie, a pomiędzy upadkiem całej sprawy, bo rząd jak zwykle na precedensach oparty i oburącz się

ich trzymający, robił z veto condito sine qua non.

Lepiej zresztą, że Mahomet przyjdzie do góry t. j. że delegaci przyjadą do Lwowa, niż gdyby góra a raczej rzeka miała chodzić do Mahometa, aby plany szczegółowe jeździły do Wiednia i tam jak dotychczas, spędzały znaczną część swego żywota.

Przez to sprawa ciągle zalegała. Co się tyczy planów szczegółowych, będą one zatwierdzone tutaj, a mam nadzieję i opieram ją na przemówieniu JE. p. namiestnika, że delegaci pod jego wpływem wcale nie będą korzystać z prawa tego veto.

W przemówieniu p. Męcińskiego do pewnego stopnia niemile dotknął mnie ustęp, że włościanie przychodzą do dworu i mówią: „Chrońcie nas przed regulacją“. Jeżeli będą w przyszłości przychodzić z takimi uwagami proszę, aby p. Męciński wyjaśnił im, że właśnie ta regulacja dąży do ochrony ich mienia i do przysporzenia im zarobku, a jeśli zajdą dalsze fakta złego wykonania robót, spodziewam się, że włościanie nie będą czekali aż znowu 58,000.000 uchwalać będziemy, ale co roku posłowie z tych okolic w drodze interpelacji wniosków i petycji do koła będą podawali fakta złego wykonania ustawy do wiadomości reprezentacji kraju i władz krajowych.

Kończę nie polemikę z p. Męcińskim, ale zastrzeżenia, które wywołały konsekwencje z jego mowy wyciągnięte. Muszę bowiem zaznaczyć, że podniesienie błędów przeszłości ze strony p. Męcińskiego uważam za rzecz potrzebną i wskazaną, i pod tym względem z p. Męcińskim zupełnie się zgadzam, ale nie pragnę aby z tego wyciągano zniechęcające wnioski na przyszłość.

Co do wykonania robót uważała komisya uważała za obowiązek przez kilka członków swoich porozumieć się z właścicielami gruntów nadbrzeżnych i zebrać wszelkie ich skargi. Otrzymałem też i od adjacentów i od techników w kraju i poza krajem wiele cennych, bądź to na doświadczeniu polegających, bądźto ściśle fachowych uwag. Wskazywano na częste opóźnianie robót i wydawania asygnat.

Liczne skargi dotyczyły późnego zatwierdzenia planów i potrzeby przesyłania ich do Wiednia. Plany długo we Wiedniu przytrzymywane tracą aktualność, w wykonaniu ich należy przeto pozostawić inżynierom większą swobodę. W Bawaryi jednak jeszcze bardziej niewolniczo ich się trzymają, aniżeli u nas, co w wykonaniu osłabia poczucie odpowiedzialności.

Poddano też surowej krytyce gwałtownie przeprowadzane prostowanie rzek. Wprawdzie

car Mikołaj, gdy inżynierowie zwlekali z trasą kolei z Moskwy do Petersburga, nie wiele się namyślając wziął drewnianą linię i pociągnął na mapie czerwonym ołówkiem linię prostą, łączącą Moskwę z Petersburgiem i powiedział że innej trasy budować nie pozwoli, jak tylko tę.

Przy trasie kolei można, gdy się kosztów nie szczędzi, przeprowadzić ukaz na osłep wydany, ale woda go nie usłucha bo woda to jest żywioł nieposłuszny i niespokojny a więc sprostowania nie zniesie, próby odnośne zaś doprowadzają do tego, że zamiast ustalenia koryta i zabezpieczenia brzegu przyczyniają się do rozramienia i zamulenia rzeki i pod tym względem z p. Męcińskim zupełnie się zgadzam, n. p. Adyga w niektórych swoich częściach z powodu niektórych niepotrzebnych przekopów, nie pogłębiła się, ale się przeniosła do innego łożyska.

A jeśli zwykle powołują się na prostowanie niektórych przestrzeni Loire'y i Garonne'y, podnieść należy większą łatwość ich wykonania ze względu na spadek stosunkowo łagodny. Trzymać się też należy, ile być może koryta, a przekopy ograniczyć do niezbędnej potrzeby.

Skarżono się także, że jednocześnie z budowy tam, nadających nurtowi rzeki pewien z góry zakreślony kierunek, nie bywa od razu przedsiębrane zabezpieczenie brzegu przez odpowiednie podwyższenie i wzmocnienie wałów grobel. Zabezpieczenie to pozostawione jest wyłącznie właścicielom nadbrzeżnym, którzy sami własnymi siłami dokonać tego nie są w stanie, spychanie zaś na nich tego ciężaru jest rzeczą szkodliwą i niesłuszną, bo rząd przyczyniać się powinien do zabezpieczenia gruntów, z których pobiera podatek, szkodliwą, bo przez zaniedbanie tej czynności całe dzieło regulacji na tem cierpi. Wprawdzie w nielicznych wypadkach dokonują obwałowania na koszt funduszu melioracyjnego, byłaby jednak pożądaną zmiana odnośnych ustaw w tym kierunku, ażeby dokonywano obwałowania i zabezpieczenia brzegu równocześnie z regulacją.

Podnoszono także, że przy regulacji ujmują rzekę w koryto za szerokie, a za mało zwracają uwagi na pogłębienie. Stąd rzeka nie ujęta w stałe brzegi, jak na talerzu, coraz szerzej się rozplywa. Mało zaś jest koryt należycie pogłębionych.

Dalej uskarżano się i to nietylko w Galicyi, ale także i w Czechach z powodu regulacji Elby i Mołdawy na długie kamienne tamy t. zw. równoległe Parelelwerke z bardzo długimi skrzydłami, które często są potrzebne i pożyteczne, ale nie zawsze właściwie

użyte, mianowicie wytykano niekiedy ich zbyt długą, wskutek której przez nagłe zatamowanie koryta rzeki na tak wielkich przestrzeniach, zwiększa się niebezpieczeństwo zatorów, na skrzydłach niezmiernej długości lody nie mogą odpłynąć, gromadzą się w tak wielkiej ilości, że albo zrywają tamy, albo tworzą zator.

Uznano też tamy równoległe, bez przerw i otworów za nie wszędzie potrzebne; nie wszędzie też są należycie zastosowane do spadku i do wysokości średniego stanu wody. Za niskie tamy nie wyrabiają należycie koryta rzeki. Za wysokie sprowadzają pogłębienie, ale przyczyniają się często do zniszczenia przeciwległego brzegu, który nie zawsze odpowiednio ubezpieczony. Podnoszono także stosunkowo wysoki koszt budowy tychże tam.

Zaznaczyłem już w komisji, że tak, jak ukończony dublańczyk wiele nauczyć się może od biegłego gumienego, tak samo inżynier, który ma gruntowne, teoretyczne wiadomości, ale nie zna ani natury rzeki, ani przyrodzonego układu jej koryta, ani nie pamięta o tem, że jej indywidualność szablonowego traktowania nie znosi, może wiele się nauczyć od chłopca, mieszkającego nad brzegiem rzeki, który nabrał empirycznie doświadczenia, patrząc ciągle na wodę z obawą, by mu mienia nie zabrała. A choć może nie wszystkie żądania adjectantów zawsze słuszne, przecież trzeba je wysłuchać i wziąć ad referendum. Objawiało się żądanie, ażeby mniej odstępować od tego biegu rzek, którą mają obecnie, a więcej pilnować, aby nadal się nie zmieniał, tak aby zniszczenie w przyległych gruntach dalej się nie rozszerzało; za najpierwsze przeto zadanie poczytano ustalenie koryta i jego pogłębienie, które da się tylko przeprowadzić z uwzględnieniem ustroju właściwego rzecze, tego co Francuz nazywa le régime d'une rivière.

Co się tyczy odsypisk, już mówił o nich JE. p. Abrahamowicz i w tym względzie nie wszystkie postanowienia ustawy wydają mi się jasne. Za grunta, które się zabiera pod regulację przedsiębiorca płaci, ale odsypiska, które woda zabiera i przerzuca gdzieindziej, właściciele po wykonaniu regulacji kupują. Często też muszą właściciele, odsypiska utworzone z ich własnych gruntów, potem napowtót odkupywać. I pod tym względem reforma ustawy państwowej i reforma ustawy krajowej byłaby potrzebną.

Żądano też zwrócenia w większym stopniu uwagi na związek regulacji z rolnictwem, a mianowicie z nawodnieniem i odwodnieniem, i na możliwość technicznego spożytkowania siły wody, którego regulacja jest warunkiem.

Nie wszystkie jednak powyższe uwagi odnoszą się do robót w ostatnich czasach dokonanych; przeciwnie, niektóre z nich polegały na memoryałach, całość robót od początku dokonanych, oceniających a wielu właścicieli n. p. z powiatu Tarnobrzkiego, stwierdziło wielki postęp w wykonaniu robót a kosztą dowodem jest, że woda ich nie psuje a koszt konserwacji stosunkowo niezbyt wysokie. Kończę uwagi do tego przedmiotu się odnoszące wyrazem nadziei, że postęp ciągle, wzrastać będzie.

A teraz nie długo, bo nawet nie 5 minut zajmę się kanałami. Nie będę długo po nich pływał, bo nawet do Brodów nie dopłynę.

Odpowiem tylko ks. Stojałowskiemu, że przemówienie jego przypomina mi pewien akt, który czytałem w archiwum we Wiedniu. Kiedy budowano drogę państwową Przemysł-Dobromil-Chyrów-Ustrzyki do granicy węgierskiej pani Chorążyna Wisłocka z Jureczkowskiej, bojąc się, by przez jej grunta nie przychodziła trasa drogi, napisała do Kreishauptmana dotychczas zachowany dokument, w którym ofiaruje sto dukatów na tę drogę, pod warunkiem, że droga przez jej majątek, Jureczkowę, nie pójdzie; uzasadniała to obawą, że przyjadą Włosi (wówczas bowiem nie wolno było powiedzieć Niemcy) przywiozą menażerye i pokazywać będą łamane sztuki i że wpływ ich demoralizować będzie służbę. Rząd wziął sto dukatów, zastosował się do życzeń p. Chorążyny, i poprowadził kolej nie na Jureczkowę, ale na Krościenko.

Udało się też p. Chorążynie w zupełności ochronić Jureczkowę przed importem, ale zamknęła ją także równocześnie pani Chorążyna chińskim murem przed handlem miennym i przed eksportem.

Choć w Jureczkowie dużo kartofli na sprzedaż, droga była tak złą, że nie można było ich wywieźć na targ do Dobromila, choć były w Jureczkowie dziewicze stuletnie lasy, nie było na nie kupca, bo wóz z drzewem tonął w błocie, choć rodziło się zboże, trudno je było sprzedać, bo transport w niektórych porach roku był niemożliwym, w innych za wiele kosztował.

A gdy z Jureczkowskiej trzeba było posłać po lekarstwo dla chorego do Dobromila, często chory prędzej wyzdrowiał, aniżeli posłaniec wrócił.

Boję się też bardzo abyśmy broniąc się tak bardzo przed importem nie zamknęli sobie drogi dla eksportu towarów naszych i dla handlu zamiennego wewnątrz kraju i abyśmy potem nie żalowali tego, jak to dziś czynią potomkowie owej p. Chorążyny.

Wartości tej ustawy nie przyceniam ale jej sobie nie lekceważę; w ocenieniu jej należy zachować miarę w pochwałach, ale i miarę w krytyce, miarę w nadziejach, ale i miarę w zwątpieniu.

Muszę przy tej sposobności podnieść z uznaniem gorliwą i sumienną pracę Wydziału kraj., a przede wszystkim muszę oddać należne najgorętsze uznanie zasługom J. E. prezesa Koła polskiego p. Jaworskiego i ministra dla kraju J. E. Piętaka, który z taką gorliwością, wytrwałością i stanowczością tej sprawy bronił.

Jeszcze jedno niech mi wolno będzie powiedzieć i odwołać się z tego miejsca do patryotyizmu i szlachetnej ambicji polskich techników.

Kraj postarał się dla nich o sposobność do pracy; starania Koła o polepszenie pozycji społecznej techników już w wielkiej części uwieńczone zostały pożądanym skutkiem, o polepszeniu materialnego bytu urzędników z zawodu technicznego usilnie i ciągle się staramy.

Niech też wolno mi będzie wyrazić nadzieję, że technicy polscy za starania reprezentacji kraju, krajowi się odwdzięczą, że nie tylko dla kraju ale i w kraju wiedzę swoją i doświadczenie rozwijać będą, że też stworzą dzieło, które przyniesie właścicielom gruntów nadbrzeżnych pożytek, ludności wiejskiej zarobek, handlowi ożywienie a technikom polskim chwałę.

W tej nadziei prosząc o niezmiennie przyjęcie ustawy kończę wyrazami, które przed więcej, jak stu laty wypowiedział przezorny książę biskup Warmiński. „Polsko! żyćzę Tobie najgoręcej mniej poetów, inżynierów więcej“ (Brawa i oklaski).

**Marszałek.** Przystępujemy do rozprawy szczegółowej nad ustawą. Jeżeli nikt się temu nie sprzeciwi, zamierzam w ten sposób postąpić, że tylko co do tych paragrafów będzie dyskusya, co do których zgłoszone będą poprawki. Czy zgłasza kto jaką poprawkę do którego paragrafu. (Nikt.)

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie całej ustawy en bloc.

**Marszałek.** Ponieważ nikt poprawki żadnej do żadnego paragrafu nie zgłosił, możemy przyjąć ustawę en bloc. Czy żąda kto głosu co do tego sposobu traktowania pod względem formalnym. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ustawę en bloc w drugim czytaniu, zechce powstać. (Wszyscy posłowie powstają). Ustawa została jednomyślnie przyjętą. (Brawa i oklaski).

**Sprawozdawca p. Kozłowski.** Wnoszę przyjęcie ustawy, w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Proszę o odczytanie rezolucyi.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta):

Sejm wzywa c. k. Rząd:

1) ażeby jak najrychlej przystąpił do przeprowadzenia regulacyi rzeki Prutu od Kołomyji do granicy bukowińskiej, która wedle wyjaśnień c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych do preliminarzy państwowych na lata 1899, 1900 i 1901 ma być objętą pod pieczę państwa, a na którą wstawiono już do budżetów państwowych w tych trzech latach dotację po 50.000 koron, razem 150.000 koron.

**Marszałek.** Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu?

**P. Okuniewski.** Proszu o hołos.

**Marszałek.** Głos ma p. Okuniewski.

**P. Okuniewski.** Wysokij Sojme! Muszu wyskazaty wdiachnist p. referentowy komisiji wodnoi, szczo tak rado pryniaw moje wnesenie wzhladom regulacyi Prutu i Czere-moszu i pewno ne zaberawbym hołosu sehodnia, jeslyby zakon sam obnymaw regulaciju tych rik a ne łysz rezoluciju do prawytelstwa, szczoaby w buducznosty zabrało sia ono i do regulacyji sych rik. Dlatoho, szczoaby nadaty toj rezolucyji bilsze znaczenie, pozwolu sobi kilka sliw wyskazaty.

Peredowsim riky tii regulowaty sia budut duze deszewo, tak žadni inszi riky w kraju. Zasiahnuwjem opinii znatoka w toj sprawi profesora techniki Blauta i dowidawjem sia, szczo regulacja tych rik bude kosztowala wseho 5.000 do 10.000 zł. za oden kilometr. A se z toj pryczyny, szczo riky tii zamykajut sia w wysokich berebach, szczo materjał jest na miscy i szczo spady sut' duze sylni. Ponadto ciła okołycia nad Prutom i Czere-moszem jest łesysta, rozťahajut sia wełyki lisy kameralni i skarbkowski a lisy tii ne możut inaksze buty zużytkowani, jak łyszeńi czerez spław. Toj materjał zużytyj na miscy predstavlaty bude 10 krotnu wartist lisa a deszewyj transport na rikach prynese krajewy szczo bilszu korist'.

Riky tii sut duze prudki i rwuczi i predstavljajut czerez te duze wełyku syłu, bo syłu 18.000 konej parowych. Wczera wskazaw nam p. Rektor techniki, jak možna tii syłu dla chisna kraju wykorzystaty, bo syłu tu možna perenesty na 50 kilometriw wid riky ledwo z 25% utraty. Pry tim lud na miscy znajde robotu i zarobok dla sebe i dla swoich rodyn.

Sehodnia dopuskaje sia w tych storonach Prutom, Czeremoszom dykij spław. Ja buw świidkom tych strasznych zniszczeń poliwój i prawój storoni rik i sam pereświdczyw sia o neproporcyi wartosty spławu zi szkodoju, jaku po berebach czynyt toj dykij spław kłociw. Zakonodawstwo protegowalo kołyś słuszno ti spławu, aże to buło zrozumie tohdy, kołyś żadnoi kultury nad horisznymy berehamy tych rik ne buło. Ałe nyni kołyś kultura nad Prutom sia wzmohła, nyni protegowaty, szczoby spławu zabilaly ohorody i nyszczyły praci ludzku, to czejże ne powynno buty.

Dodaju do toho, szczo czerez regulaciju Pruta i Czeremsa w wuskim koryti, ne treba bude stawlaty tak szerokich mostiw, jak nyni sut denekotri pryimirom w Śniatyni i Załołotowi. Nezapomynajmo nadto, szczo syryj materjal z lisa i sil dasť sia transportowaty tymy rikamy, kotri sut' na hranyci Hałyczyny i Bukowyny, do Czornoho morja i dalsze, kotri dawnijske transportowaly sia na Besarabiu.

Dlatoho diakujuczy szcze raz referentowy komisiji wodnoj za pryimatie moho wnesenia, proszu szczo b u Widny dołozyw wsich syl do zdijstnienia sych rezolucij, na kotri Rada derżawna uže nawit otworzyła kredyt.

**Marszałek.** Czy żada jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Kozłowski. Przedewszystkiem muszę podziękować p. Okuniewskiemu za uprzejmą uwagę, ale nie stosuję jej bynajmniej do siebie, albowiem sprawozdanie wypracowała Komisja wodna wspólnie ze mną. Słowa szanownego posła stanowią jedynie komentarz do sprawozdania komisji i są poparciem jej wniosków.

**Marszałek.** Kto przyjmuje rezolucję I, zechce rękę podnieść (Większość) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Kozłowski (czyta).

2. A) ażeby w myśl programowej uchwały Sejmu z dnia 13-go lutego 1894, tudzież postanowienia ustępu drugiego §. 5. ustawy z dnia 11. czerwca 1901 Dz. p. p. Nr. 66. przedłożył jak najrychlej Sejmowi projekt ustawy, mającej na celu przeprowadzenie systematycznej regulacji:

- a) Prutu powyżej Kołomyi;
- b) Czeremosza;
- c) Ropy i Jasiółki (dopływów Wisłoki).

**Marszałek.** Otwieram dyskusję przedewszystkiem nad punktem 2. A). Tu zażądał głosu p. Krzysztofowicz. Udzielam mu go.

P. Krzysztofowicz. Wysoka Izbo!

Poprzedni mowca wyręczył mię co do kilku uwag i dlatego niewiele zabiorę czasu przy poparciu rezolucji 2. Przyjście do skutku ustawy państwowej z 11. czerwca 1901

jak również załatwienie przedłożenia obecnego, można uważać za inaugurację zwrotu prędomowego w naszych stosunkach ekonomicznych, niestety zbyt opłakanych i dotąd pomacoszemu przez rząd traktowanych. Te ustawy dają nam rękojmię, że za lat z górą 20 rzeki nasze zostaną uregulowane i z dzikiego nieokiełzanego elementu, staną się dobroczynnymi komunikacjami podległymi woli ludzkiej. Wprawdzie uchwała programowa sejmu z r. 1894 nie została w całości przyjęta do ustawy kanałowej, bo tylko 12 rzek ma być uregulowanych a wypuszczono Prut, Czeremosz, Ropę i Jasiółkę, jako nie będące w związku z kanałami. Jednak §. 5. ust. 2. mówi, że regulacja wszystkich rzek a więc i tych nieobjętych ustawą kanałową ma być w najszybszym czasie wykonana. Pociuszajacem jest, co czytamy w sprawozdaniu, że minister prezydent, jako kierownik ministerstwa spraw wewnątrznych, polecił wdrożyć rokowania z Wydziałami krajowymi, co do ustalenia programu regulacji rzek wszystkich tego potrzebujących, a więc także tych, które jak Prut i Czeremosz, nie są objęte ustawą kanałową. Sejm, uchwalając rezolucję dotyczącą wyż wspomnianych rzek, czyni pierwszy krok w tej mierze, idzie tylko o to, aby w jak najkrótszym czasie nastąpiły dalsze kroki i aby rząd postulatami wypowiedzianym przez Wysoki Sejm, rychło uczynił zadość.

Potrzebę regulacji pospiesznej rzek, w mowie będących, uzasadniał także mowca poprzedni: Rzeczywiście jednym z głównych powodów, dla czego Prut i Czeremosz powinny być spiesznie regulowane, to jest spław drzewa. Obecnie odbywa się na Prucie a mianowicie Czeremoszu spław dziki; jest to często przyczyną krzyżujących niesprawiedliwości, jakie się nie powinny dziać już nietylko w państwie konstytucyjnym, ale wogóle państwie prawnem, choćby nawet absolutnie rządzone, bo i w takim państwie nie powinien ciągnąć jeden korzyści z czynności swoich z krzywdą drugiego. Tak się jednak dzieje w państwie prawnem i konstytucyjnie rządzone. Szkody bardzo znaczne ponoszą mieszkańcy nadbrzeżni, a nikt im tego nie wynagradza. Skargi wnoszone pisemne do różnych władz, także były już w tej Wys. Izbie w zeszłym i tym roku wnoszone interpelacje, ale jak się to często dzieje, wszystkie te skargi i interpelacje poszły do kosza. Taki stan rzeczy musi rozgorzyczać tych, co są pokrzywdzeni i dać im żywo odczuć wadliwość naszych prawnych stosunków i urządzeń. To jest jeden i pierwsorzędny wzgląd, który przemawia za szybką regulacją tych rzek, a inne względy zaznaczył także mowca poprzedni. Więc wielka siła prądu tych rzek, która może być wyzyskana do zakładów przemysłowych, dalej oko-



liczność, że rzeki te przechodzą przez okolice lesiste, z których przewo nietylko w stanie surowym, ale i przerobione w produktach wysokiej wartości, może być dalej transportowane. Chciałbym podnieść jeszcze jeden ważny względ zasadniczy. W postanowieniu najwyższem z r. 1830 ust. czwarty, jako charakterystykę rzek spławnych podano, że spławnikami są rzeki, na których kursują bądź okręty, bądź spławy, czyli tratwy. „Schiffe oder Flösse“. W myśl tego należałoby także sprostować odnośny ustęp sprawozdania na stronie 15, gdzie jest mowa „Schiffe und Flösse“, zamiast „und“ powinno być „oder“ co zupełnie inne nadaje znaczenie całemu postanowieniu. W postanowieniu tem jest dalej powiedziane, że rzeki spławne powinny być na koszt państwa regulowane. Otóż Prut i Czeremosz są rzekami spławnymi. Co do Prutu nie mam bliższych danych pod ręką, ale co do Czeremoszu mam dane, uzyskane od biura hydrotechnicznego w Namiestnictwie. Otóż w r. 1898 przejechało tą rzeką 1267 spławów i przewieziono razem 119.000 metrów sześciennych drzewa. W r. 1899 do 3650 spławów i około 72.000 m. sześć. Przeciętnie więc kursowało w roku 2500 spławów na Czeremoszu, obejmujących około 100.000 m. sześć. drzewa. To jest najlepszy dowód spławności tych rzek. Jako takie powinny być regulowane na koszt państwa, a nie jest to mojem zdaniem bagatela, bo zaoszczędzonoby przez to dla kraju i interesentów 300 do 400 tysięcy koron. Wreszcie i to podnoszę, że na koszt państwa przedsięwzięta regulacja przyszlaby szybciej do skutku, niż w drodze konkurencyjnej. O uwzględnienie tych uwag śmiem prosić tych wszystkich, którzy będą wypracowywać ustawę odnośną i w których ręku to będzie leżeć, aby sprawa regulacji Prutu i Czeremosza jak najrychlej przyszła do skutku.

**Marszałek.** Czy żąda jeszcze kto głosu do punktu pierwszego lit. A). (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. **Kozłowski.** Uwagi poprzedniego mowcy są zupełnie słuszne i ja bym pragnął, żeby państwo na wyłączny swój koszt wzięło oznaczone przez szanownego posła przestrzenie rzek Prutu i Czeremosza, mając jednak w świeżej pamięci trudności, z jakimi spotkaliśmy się w Ministerstwie spraw wewnętrznych i finansów w sprawie kosztów regulacji środkowych biegów Sanu, Dunajca i Wisłoki, nie mam wielkiej nadziei, czyli przyjęcie na wyłączny koszt państwa przestrzeni tych rzek, da się przeprowadzić. Nie wątpiłbym Koło polskie usilnie o to starać się będzie, ale spuszczając się na to, że w krótkim czasie da się przejście na wyłączny koszt państwa uzyskać, zdaniem mojem nie można,

co z całą otwartością podnoszę. Co się zaś tyczy regulacji od Kołomyi do granicy bukowińskiej, to w zasadzie państwo się już na to zgodziło i już kwoty odnośne są w trzech ostatnich preliminarzach wstawione.

**Marszałek.** Kto przyjmuje punkt 2. lit. A, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie punktu 2. lit. B.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta).

B) Ażeby przedłożył jak najrychlej Sejmowi projekty ustaw, mających na celu przeprowadzenie systematycznej regulacji górnego Dniestru powyżej Kornalowic;

**Marszałek.** Przy tym punkcie do głosu zapisali się pp. Trzeciecki, Jugendfein i Gniewosz.

Głos ma p. Trzeciecki.

P. **Trzeciecki.** Wysoki Sejmie!

Ze względu na długi jeszcze porządek dzienny, chciałbym tylko w kilku słowach opisać i podnieść to zaniepokojenie, które powstało w tych częściach kraju, które nie zostały objęte projektem regulacji rzek, przedłożonym tu wnioskiem rządowym, a przed chwilą zamienionym już w ustawę. Nie ulega wątpliwości, że po dyskusji w Izbie, zwłaszcza po wczorajszem oświadczeniu JE. p. Namiestnika możemy mniemać, że zaniepokojenie to dłużej trwać nie powinno, gdyż faktycznie stanie się zadość i innym życzeniom i ogólna regulacja rzek będzie przedsięwzięta. Mimo to jednak śmiem podnieść co do regulacji jednej przynajmniej rzeki pewne zdziwienie. Dłaczego mianowicie regulacja Sanu kończy się już na Lisku, gdzie rzeka nie traci jeszcze charakteru rzeki i jeszcze nie jest, jak bliżej Sianek, potokiem górskim. Chodziłoby mi bardzo o przyspieszenie regulacji górnego Sanu, choć nie została objęta pierwszym planem projektu rządowego.

Okolica, przez którą rzeka ta przepływa, jest jedną z tych, o których pod względem komunikacji można by powtórzyć to, co nasz referent powiedział o Jureczkowej. Pomimo, że tam nie zawiniła już zupełnie pani Chorążyna Wisłocka, mieszkańcy nie mają zupełnie żadnej komunikacji. Drzewo z przeszlicznych lasów nie może być wywożone, grunta ropne i w ogóle pod względem geologicznym najlepiej zalecone, nie są użytkowane, bo niema żadnych dróg. Jest tam tylko jedna szansa dróg t. j. właśnie droga wodna. Tę uzyskawszy, rozwinie się przemysł drzewny i górniczy, ludność posiadająca ubogą glebę, znajdzie obfity w domu zarobek.

Zaniepokojeni obywatele tamtej okolicy przybyli tu do Lwowa, udali się do referenta i mówili także z kilku innymi członkami komisji.

Faktycznie też wynieśli to jedno miłe uczucie, że nasz referent nietylko teraz, ale i w Wiedniu zechce z tą uprzejmością, która jest w sanockiem bardzo dobrze znana, sprawą tą zaopiekować się. Ufając, że pan referent i moją poprawkę przyjąć raczy, stawiam ją jako dodatek do lit B. „górnego Sanu powyżej Liska“.

W ten sposób brzmiałby ustęp. „Wzywa się c. k. Rząd, ażeby przedłożył jak najszybciej projekty ustaw, mających na celu przeprowadzenie systematycznej regulacji górnego Dniestru powyżej Kornalowic i górnego Sanu powyżej Liska.“

Nadmieniam jeszcze, że finansowo z pewnością nie będzie to trudno przeprowadzić, bo rzeka tam jest szeroka, a opinia techników, przynajmniej aż do Procisnego jest tak dalece korzystna, że regulacja górnego Sanu powinna być bardzo tania, przypuszczam zaś, że od Procisnego, tam gdzie San przechodzi w powiat turczański, będzie przedsięwzięta raczej jako regulacja górskiego potoku. Nie wchodząc więc na razie w szczegóły przeprowadzenia, nie wskazuję dziś funduszy, z których regulacja przeprowadzoną być ma, gdyż to należy do przyszłości, proszę tylko obecnie wielce szanownego p. referenta, aby raczył moją poprawkę przyjąć, a Wysoką Izbę, o uchwałę przychylną.

**Marszałek** Kto popiera poprawkę p. Trzecieckiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest dostatecznie popartą. Głos ma p. Jugendfein.

**P. Jugendfein.** Mam zaszczyt zaproponować do tego punktu poprawkę, która polega na dodaniu słów „oraz górnego biegu Wisłoka powyżej od Frysztaka“. Podług rządowego projektu ustawy o regulacji rzek, mianowicie podług §. 2. ustępu 4-go, ma być poddany pod regulację Wisłok od Frysztaka do ujścia Sanu, podczas gdy cały górny bieg Wisłoka byłby owej regulacji pozbawiony. Wyrządzonoby w ten sposób znaczny uszczerbek szeregowi powiatów, położonych właśnie nad owym górnym biegiem Wisłoka. Konieczność zaś zaradzenia temu złemu i uregulowania owego górnego biegu uznana jest od szeregu lat nietylko stosunkami faktycznymi, ale i precedensem, stworzonym uchwałami tej Wys. Izby. W projekcie już w r. 1884 uchwalonym przez Sejm, a przedłożonym Radzie państwa do uchwalenia, przyjętą została regulacja Wisłoka całego t. j. całego jego biegu, a według zawiadomienia Wydziału krajowego, wystosowanego do Magistratu krośnieńskiego w r. 1893 uznał tę potrzebę także i Rząd. Jeżeli więc chodzi o zadość uczynienie tej potrzeby, to należałoby przeprowadzić to w drodze regulacji ogólnej a nie częściowej.

Pozwolę sobie jeszcze zwrócić uwagę i położyć nacisk nato, że Wisłok w górnym biegu już obecnie częściowo jest regulowany z krajowego funduszu melioracyjnego. Jeżeli wyjmemy część Wisłoka, o którą chodzi w górnym biegu, z ogólnej akcji — wtedy rzeka częścią byłaby zregulowana, a częścią nie, co byłoby anomalią tak pod względem technicznym, jak i ekonomicznym, a nadto zachodziłoby niebezpieczeństwo, że dotychczasowa regulacja byłaby zupełnie bezcelowa, koszt jej zmarnowane, a wreszcie i to niebezpieczeństwo, że okolice nad częściami nieregulowanego Wisłoka byłyby narażone na większe niż dotychczas wylewy, od części od Frysztaka do ujścia do Sanu, która ma być uregulowaną.

Regulacja Wisłoka jest szczególnie ważną i doniosłą dla dwóch powiatów: krośnieńskiego i brzozowskiego, które obydwa mają wysoko rozwinięty przemysł drzewny i tartaki. W krośnieńskim jest nadto przemysł naftowy i tkacki, są kopalnie kamienia budowlanego, cały szereg zakładów przemysłowych, dużych fabryk cegły, dachówek i t. p. Otóż regulacja Wisłoka w górnym biegu, zapobiegłaby wylewom, które z powodu niezliczonej ilości serpentyn, jakimi Wisłok płynie w górnym swym biegu od Frysztaka — w zastraszający sposób niszczą plony i dobytek włościan.

Krosno, które obecnie jest siedzibą szkoły tkackiej, szkoły realnej, było zawsze przedmiotem szczególnej opieki ze strony dawnych rządów polskich i królów polskich — a już samo jego położenie wskazuje, że miejscowość ta ma wielkie znaczenie dla rozwoju przemysłowego i handlowego, które w takich stosunkach jak obecne, zapoznane być nie powinno.

Żałować więc wypada, że ta droga od Frysztaka w górę do projektu rządowego przyjętą nie została. Mam jednak nadzieję, że Sejm nasz krajowy, który we wszystkich okolicach kraju popiera rozwój przemysłu handlu i w ogóle kulturę ekonomiczną — ten Sejm nie dopuści do tego, ażeby tak znaczna i tak ważna część kraju, pozbawioną została regulacji rzeki, która tę część kraju przecina.

Dlatego upraszam najusilniej, ażeby Wysoki Sejm raczył uchwalić moją rezolucję, która projektu rządowego nie zmienia, a której wykonanie będzie dobrodziejstwem dla całego szeregu powiatów i — kraju całego.

**Marszałek.** P. Jugendfein wnosi rezolucję, do 2 ustępu B, która opiewa (czyta) „oraz górnego biegu Wisłoka powyżej od Frysztaka“. Kto rezolucję tę popiera, zechce

rękę podnieść (Dostateczna liczba) Rezolucya jest dostatecznie poparta. Poseł Gniwosoz ma głos.

**P. Stanisław Gniwosoz.** Wysoki Sejmie!

Do rzek, które w myśl §. 4. i 5. państw. ustawy kanałowej z powodu budowy kanałów uregulowania doznają, należy rzeka Wiar przepływająca powiaty Dobromil i Przemyśl — co do takowej tak zwana Geschiebsbewegung w całej pełni ma zastosowanie.

Świetna komisya wodna zamieściła tu w programie regulacji rzek, Wys. Sejmowi przedłożonym pod IV., III. między rzekami karpackimi, kosztem państwa w kraju regulować się mającemi a rzekę Wiar, jednak tylko część biegu dolnego od Niżankowic do ujścia na przestrzeni 20 kilometrów, pozostawiając cały bieg środkowy i górny nieuwzględniony.

A właśnie w tych częściach, jak to szan. p. referentowi dobrze wiadomo, odbywa się ta Geschiebsbewegung w całej pełni, poczynawszy bowiem od Niżankowic w Sierakowcach, Nowosiólkach, Hujsku, Hudnikach, Makowie, Rybotyczach i t. d. aż po Wojtkową i wspomnianą tu Jureczkową napotykamy coraz to znaczniejsze przestrzenie, które Wiar, mający dla swego wielkiego spadku niezwykłą chyżość, wzbierający po ledwie kilkudniowych słońcie i zmieniając łożysko, z najurodzajniejszych równin w puste zmienił szutrowiska, niszcząc prawie co roku położone w dolinie Wiaru łąki i ogrody nadbrzeżnych właścicieli gruntów — o czym akta w urzędach podatkowych w Birczy i Dodromilu, zarządzanych prawie co roku likwidacyi szkód, przez wylewy Wiaru, najlepsze dają świadectwo.

Ale i w aktach sejmowych znajdują się liczne tego dowody. Od lat kilkunastu petycyonują liczne gminy i obszary dworskie i reprezentacya powiatowa do Wysokiego Sejmu o regulację Wiaru, właśnie na przestrzeni wyżej Niżankowic po Jureczkową. Na skutek tych petycyj, przez Wys. Sejm Wydziałowi kraj. do załatwienia przekazanych, zarządził Wydział kraj. przez swe organa podjęcie odpowiedzialnych robót przygotowawczych, które jednak poza sporządzenie częściowych planów sytuacyjnych dotąd naprzód nie postąpiły.

Gdy obecnie z powodu akcji budowy kanałów i regulacji rzek, do sieci wód kanałowych należących, nadarza się chwila, by sprawę tę naprzód posunąć; gdy dalej oprócz względów ekonomicznych, przemawiają za uregulowaniem całego biegu Wiaru i względów techniczne, albowiem ze względu na spad i znaczne masy szutru i rumowiska, które z góry na dół pędzone, mogą się stać przyczyną wielu szkód i trudności przy zamierzonej regulacyi tylko dolnego biegu tej rzeki —

pozwalam sobie postawić następującą dodatkową rezolucyę do Wysokiego Rządu pod lit. 2. C.

„Ażeby przedłożył jak najrychlej Sejmowi projekt ustaw, mających na celu przeprowadzenie systematycznej regulacyi górnego Wiaru powyżej Niżankowic“.

Proszę szan. referenta o przyjęcie tej rezolucyi a Wysoki Sejm o jej uchwalenie.

**Marszałek.** Kto popiera dodatkową rezolucyę p. Gniwosza, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

**Sprawozdawca p. Kozłowski.** Zgadza się na poczynione tu poprawki co do rzek, nie objętych programem ogólnym. Rzecz naturalna, że tak wnioski komisji, jak i wnioski dodatkowe i poprawki całego programu nie wyczerpują, i że Wydział krajowy, a potem i komisya kultury krajowej, zechcą się co do szczegółów tego programu porozumieć. Nie byłbym otwartym i łudziłbym Wysoką Izbę, gdybym wobec mnogości pretensyi i wielu zamierzonych robót, chciał czynić nadzieję, że to wszystko, czego Panowie żądają, da się prędko i równocześnie wykonać. Najpierw będą musiały wejść w życie rzeczy najważniejsze, mniej ważne będą musiały poczekać.

Co do uwagi p. Trzecieckiego, że San należałoby regulować powyżej Liska, z funduszów, na podstawie ustawy kanałowej uzyskanych, to pozwolę sobie odpowiedzieć, że niemal we wszystkich rezolucyach Sejmu i memoriałach Wydziału krajowego jest mowa o regulacyi od Składu solnego do Sanoka. Udało się się wytargować po nad to, czego pierwotnie żądano — dalej iść jednak bez narażenia sprawy na zwłokę, byłoby już bardzo trudno.

Za poprawkami przed chwilą postawionemi będę głosował, z tem zastrzeżeniem, że wymienione w nich regulacye, będą poszczególnymi ogniwami ogólnego programu.

**Marszałek.** Ponieważ sprawozdawca przyjął imieniem komisji wnioski pp. Trzecieckiego, Jugendfeina i Gniwosza, przeto podają do głosowania 2-gą rezolucyę komisji razem z temi poprawkami. Kto ją w tej formie przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

3. Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta).

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby z całą energią i jak najprędzej przystąpił do kroków w celu umożliwienia dalszych robót około zabudowań potoków górskich;

**Marszałek.** Do tego wniosku jest rezolucya p. Bernadzikowskiego, która opiewa: (czyta) po słowie „około“ dodać „regulacya rzek niespławnych“.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. **Kozłowski**. Ja się na dodatek p. Bernadzikowskiego zgadzam.

**Marszałek.** Ponieważ sprawozdawca przyjął dodatek p. Bernadzikowskiego, przystąpimy do głosowania. Kto przyjmuje 3 rezolucyę komisji z dodatkiem p. Bernadzikowskiego, zechce rękę podnieść, (Większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta).

4. Sejm wzywa c. k. Rząd, by się postarał w jak najbliższym czasie o znaczne podniesienie rocznej dotacyi państwowego funduszu melioracyjnego.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rezolucyę 4-tą, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta)

5. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby rozszerzył zakres działania władz krajowych w zakresie budowli wodnych.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Męciński**. Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Męciński.

P. **Męciński**. Przyjęcie tej rezolucyi przez Wysoką Izbę, a następnie zastosowanie się do niej władz rządowych uważam za jeden z kardynalnych warunków powodzenia i dobrych rezultatów ustawy wodnej, którą właśnie uchwaliliśmy. Muszę zaznaczyć, że przemówienie moje wczorajsze nie miało nic innego na celu, jak właśnie to, co komisya przez usta sprawozdawcy tutaj powiada, ażeby rozszerzyć zakres działania władz krajowych. Muszę zaznaczyć, że przemawiając wczoraj może pod niektórymi względami dość pesymistycznie, miałem na myśli zbyt skomplikowaną organizacyę z ingerencyą 4 ministerstw. Uchwalenie więc tej rezolucyi, ażeby władze krajowe miały tutaj główną ingerencyę, stanowi bardzo ważny czynnik powodzenia całej tej akcyi. Nie przesądzałem ani na chwilę ważności regulacyi rzek i sądzę, że żaden człowiek, choćby tylko połowicznie wykształcony, przeciw regulacyi wystąpić nie może, bo wiemy, że regulacya rzek wpłynie na cały stan ekonomiczny kraju. Chciałem tylko stwierdzić, że odwoływanie się organów krajowych do Wiednia, opóźniało rzecz i narażało mieszkańców okolic nadbrzeżnych na do-

tkliwe straty. Muszę też stwierdzić, że w przemówieniu swoim zachowałem się tak, jak tego dziś żądał szanowny p. sprawozdawca. Godzę się na porównanie, które zrobił on dzisiaj o gobelinie i o dziurkach i stwierdzam, że ja w pierwszym rzędzie patrzyłem nie na dziurki, lecz na gobelin, widziałem gorliwe usiłowania Koła polskiego i innych czynników do tego powołanych, a następnie nie wyczerpaną, sumienną pracę szanownego p. sprawozdawcy w całej tej akcyi. To był gubelin; dziurkami zaś była ingerencya 4 ministrów i przeciw temu wystąpiłem. Użyteczności regulacyi nie przesądzałem, chciałem tylko, ażeby dotychczasowa zależność od Wiednia została znacznie zmodyfikowana. Nie wątpię, że po przemówieniu J. E. p. namiestnika, który wyłuszczył swoje zapatrywania w tej mierze sprawa ta nie napotka na trudności u tych paru delegatów, którym prawo „Veta“, a raczej udawania się do ministra spraw wewnętrznych, przysłużyć będzie. Daj Boże, ażeby się tak stało, a jeżeli się ma stać, to sądzę, że owa 5. rezolucya znajdzie niewątpliwe poparcie w Wysokiej Izbie, a winna też znaleźć poparcie u Rządu. Tym bowiem sposobem, o ile kompetencya władz krajowych rozszerzoną będzie, o tyle ingerencya tych ministrów osłabioną być może.

W ten sposób raczy p. sprawozdawca wczorajsze skromne moje uwagi rozumieć. Jeżeli mówiłem o ludności, którą nieraz straszny regulacya, to nie dla tego, żeby ta ludność była nierozsądną i dobrodziejstwa regulacyi nie uznawała, tylko dlatego, że przyzwyczała się do tego, że rzeczy rozpoczętych nie kończy się, że rekursa uniemożliwiały regulacye, a ciągle zmieniające się systemy i plany, napełniały tę ludność obawą.

Nie wątpię jednak, że jeżeli rzecz będzie prowadzoną w tej intencji, jak przed chwilą z ust sprawozdawcy i czynników powołanych słyszałem, to ludność błogosławić będzie tę ustawę i jej wykonawców. Dlatego też 5. rezolucyę jak najgoręcej popieram i nie wątpię, że Wysoka Izba zechce przychylić się do niej.

**Marszałek.** Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Kozłowski**. Nadzwyczaj się cieszę, że szanowny p. Męciński, którego zapatrywania na tę sprawę są mi dobrze znane, wypowiedział autentyczny komentarz do swego przemówienia i w ten sposób zaprzeczył konsekwencyom, jakie z niego chciał wyciągnąć ks. Stojałowski.

Co się tyczy ocenienia prawa veto delegatów ministeryalnych, to się z szan. p. Mę-

cińskim najzupełniej zgadzam, ponieważ jednak wszystkie środki użyte przez polskich posłów w celu skłonienia rządu do odstąpienia od tego postanowienia pozostały bez skutku, nie pozostaje mi nic więcej, jak tylko prosić, ażeby JE. p. Namiestnik uzyskał dla Namiestnictwa także prawo ostatecznego zatwierdzania szczegółowych planów, dotyczących rzek spławnych; na tem bardzo wiele zależy, ażeby z zastrzeżeniem zatwierdzenia planów generalnych w Wiedniu, które odwrócić się nie da, przynajmniej zatwierdzanie szczegółowych planów zatrzymać w kraju.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ustęp 5. rezolucyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie ustępu 6.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

6. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby corocznie przedkładał Sejmowi sprawozdania krajowej komisji dla regulacji rzek.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp 6. rezolucyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie ustępu 7.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

7) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby dla wykonania robót regulacyjnych wydatnie pomnożył liczbę sił technicznych w Namiestnictwie, upoważniając Namiestnika do mianowania tych sił technicznych wszystkich stopni, tudzież do przyjmowania techników za kontraktem.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp 7. rezolucyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie ustępu 8.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

8) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby

a) na Politechnice lwowskiej utworzył osobny Wydział hydrotechniczny;

b) ażeby rozszerzył budynki Politechniki we Lwowie w mierze wystarczającej na dostateczne pomieszczenie coraz wzmagającej się liczby słuchaczy.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp 8. rezolucyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie ustępu 9.

Sprawozdawca p. **Kozłowski** (czyta):

9) Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby wyznaczył odpowiedni fundusz na zawodowe kształcenie większej liczby techników do budowl wodnych, a mianowicie aby wyznaczył stosowną ilość stypendyów dla słuchaczy szkół politechnicznej, jak niemniej odpowiednią dotacyę dla inżynierów w celu ułatwienia im specjalnego kształcenia się do służby przy budowach wodnych.

**Marszałek:** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp 9. rezolucyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Jest dodatkowa rezolucya p. ks. Stojałowskiego, wniesiona na poprzednim posiedzeniu, która opiewa:

a) aby przy prowadzeniu robót około regulacji rzek i budowy kanałów zatrudniał przedewszystkiem siły krajowe; oraz czuwał nad sprawiedliwą zapłatą pracujących i zabezpieczeniem ich potrzeb pod względem zdrowotnym.

Kto popiera tę dodatkową rezolucyę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest dostatecznie poparta.

Otwieram rozprawę nad tą dodatkową rezolucyą. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Kozłowski.** Miałem już sposobność zaznaczyć, że to, czego sobie życzy ks. Stojałowski, już ustawa państwowa wyraźnie i dobitnie wypowiada, jeżeli jednak ks. p. Stojałowski pragnie położyć jeszcze kropkę nad I, jeżeli sobie życzy dać wyraz woli Sejmu, i wskazać kierunek w którym wykonanie tej ustawy iść powinno, to nie mam przeciw temu nic do zarzucenia i tak jak głosowałem za odnośnymi postanowieniami ustawy we Wiedniu, tak będę głosował za rezolucyą, dotyczącą robotników w Sejmie.

**Marszałek.** Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę dodatkową rezolucyę ks. Stojałowskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Jest jeszcze jedna dodatkowa rezolucya ks. Stojałowskiego, która opiewa:

#### Rezolucya II.

Wzywa się Wydział krajowy, ażeby bezwzględnie przedsięwziął starania, celem zmiany w drodze ustawodawczej przepisów ustawy wodnej w tym kierunku, ażeby Rząd, (prowadzący regulacyę przedsiębiorca) odsypisk, tworzących się w czasie regulacyi, nie zabierał właścicielom gruntów nadbrzeżnych i nie kazał ich potem tymże właścicielom odkupowywać.

Kto popiera tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest dostatecznie poparta.

Otwieram rozprawę nad tą dodatkową rezolucją ks. Stojalowskiego.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Kozłowski**. Zrzekam się głosu z tem, że będę głosował za tą rezolucją.

**Marszałek**. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje tę drugą dodatkową rezolucję p. ks. Stojalowskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawa ta jest już załatwiona.

Następuje z kolei: Sprawozdanie Komisji budżetowej z przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie zmiany niektórych postanowień ustawy kraj. z 4. lipca 1899, Nr. 93 Dz. ust. kraj. o poborze krajowych opłat konsumcyjnych. **Art. 120.**

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** ma głos.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz**. (Zaczyna czytać sprawozdanie z art. 120).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek**. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie ustawy.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta).

#### Ustawa

z dnia . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, uchylająca postanowienia ustawy z d. 4. lipca 1899 Dz. u. i r. kr. Nr. 93 o poborze krajowych opłat konsumcyjnych, o ile się tyczą poboru opłaty konsumcyjnej od gorących palonych płynów spirytusowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

#### Art. I.

Postanowienia ustawy z dnia 4. lipca 1899 Dz. u. i r. kr. Nr. 93 o poborze krajowych opłat konsumcyjnych, o ile się tyczą poboru opłaty konsumcyjnej od gorących, palonych płynów spirytusowych, tracą moc obowiązującą z dniem 31. sierpnia 1901 roku.

#### Art. II.

Krajową opłatę konsumcyjną, uiszczoną za te palone, gorące płyny spirytusowe, które ulegną dodatkowemu opodatkowaniu, przewidzianemu w artykule II. ustawy państwowej z dnia . . . . Dz. p. p. Nr. . . . , zwróci fundusz krajowy osobom obowiązany do zapłacenia tego dodatkowego podatku, o ile udowodnią, że dotychczasowa krajowa opłata konsumcyjna została od tych płynów według taryfy uiszczoną.

Bliższe postanowienia co do zwrotu uiszczonej opłaty unormuje rozporządzenie, wydane przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

#### Art. III.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczan Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych i Mojemu Ministrowi skarbu.

**Marszałek**. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę o odczytanie art. I.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta).

#### Art. I.

Postanowienia ustawy z dnia 4. lipca 1899 Dz. u. i r. kr. Nr. 93 o poborze krajowych opłat konsumcyjnych, o ile się tyczą poboru opłaty konsumcyjnej od gorących, palonych płynów spirytusowych, tracą moc obowiązującą z dniem 31. sierpnia 1901 roku.

**Marszałek**: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Kto przyjmuje artykuł I. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie artykułu II.

Sprawozdawca p. **Abrahamowicz** (czyta):

#### Art. II.

Krajową opłatę konsumcyjną, uiszczoną za te palone gorące płyny spirytusowe, które ulegną dodatkowemu opodatkowaniu, przewidzianemu w artykule II. ustawy państwowej z dnia . . . . Dz. p. p. Nr. . . . zwróci fundusz krajowy osobom obowiązany do zapłacenia tego dodatkowego podatku o ile udowodnią, że dotychczasowa krajowa opłata konsumcyjna została od tych płynów według taryfy uiszczoną.

Bliższe postanowienia co do zwrotu uiszczonej opłaty unormuje rozporządzenie, wydane przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł drugi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie artykułu III.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

### Art. III.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych i Mojemu Ministrowi skarbu.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł trzeci, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie tytułu i wstępu ustawy.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz** (czyta):

### Ustawa\*

z dnia . . . . dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Lrakowskiem, uchylająca postanowienia ustawy z dnia 4 lipca 1899. Dz. u. i rozp. kr. Nr. 93. o poborze krajowych opłat konsumcyjnych, o ile się tyczą poboru opłaty konsumcyjnej od gorących palonych płynów spirytusowych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskiem rozporządzam, jak następuje:

**Marszałek.** Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tytuł i wstęp ustawy zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł **Abrahamowicz**: Wnoszę przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego o zakładach naukowych rolniczych, gorzelni i folwarku w Dublinach i o krajowej stacyi botaniczno-rolniczej we Lwowie.

Sprawozdawca poseł **Struszkiewicz** ma głos.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz** (zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. **Urbański**: Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawo-

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł **Struszkiewicz** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowych zakładach naukowych, o gorzelni i folwarku w Dublinach i o krajowej stacyi doświadczalnej, botaniczno-rolniczej we Lwowie.

II. Sejm zmienia dotychczasową nazwę wyższej szkoły rolniczej w Dublinach na nazwę „Akademia rolnicza w Dublinach“ i poleca Wydziałowi krajowemu staranie o uznanie tej zmiany ze strony c. k. Rządu.

III. Sejm ustanawia w krajowej stacyi chemiczno-rolniczej w Dublinach jedną posadę etatową asystenta z stałą płacą w kwocie 2.000 K. rocznie i dodatkiem aktywalnym 200 K rocznie, związając równocześnie jedną posadę asystenta z płacą roczną 1.600 K.

Asystent etatowy jest urzędnikiem krajowym z prawami objętymi ustanową służby krajowej i statutem emerytalnym, uchwalonym przez Sejm na posiedzeniu dnia 21. stycznia 1889.

IV. Sejm znosi dotychczasowy etat asystentów w krajowej stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej we Lwowie i ustanawia etat następujący:

1. Asystent etatowy z stałą płacą w kwocie 2.000 K rocznie i dodatkiem aktywalnym w kwocie 200 K rocznie.

2. Dwóch asystentów nietatowych, każdy z płacą w kwocie 1.200 K i dodatkiem na pomieszkanie w kwocie 478 K rocznie.

Asystent etatowy jest urzędnikiem krajowym z prawami objętymi ustanową służby krajowej i statutem emerytalnym, uchwalonym przez Sejm na posiedzeniu dnia 21. stycznia 1889.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Krzysztofowicz**. Proszę o głos.

**Marszałek.** P. **Krzysztofowicz** ma głos.

P. **Krzysztofowicz**. Zabrałem głos w celu dodania i uzasadnienia rezulucyi jako 5. w sprawie stacyi doświadczalnych. Skoro jednak jestem przy głosie, pozwolę sobie kilka słów o samym zakładzie powiedzieć. Każdego rolnika, kraj swój miłującego, cieszyć to musi, że Dublany, jako instytucya, rozwijają się doskonale, że zakład i stacye są coraz lepsze, że nauczycielstwo jest doskonałe, że wreszcie uczniowie pracują rze-

telnie i w ten sposób nie tylko korzyści odnoszą, wzbogacając swą wiedzę rolniczą, ale również korzyść przynoszą krajowi, bo zasilają szeregi tych, którzy wyposażeni w wiedzę, z zamiłowaniem będą pracować na tej ziemi i około niej.

Proponuje się obecnie zmianę nazwy szkoły wyższej na akademię. Jest to słuszne, gdyż instytucja będzie miała powagę na zewnątrz a pociągnie to za sobą zarazem ten praktyczny skutek, że słuchaczom będą przywrócone prawa, które im jako abiturientom przysługiwać winny i ułatwi im po ukończeniu szkoły osiąganie pewnych posad, przy których obsadzaniu żądanym jest stopień akademicki.

Proszę Panów! życzyć sobie tylko należy, ażeby — do czego też zdążamy, — Dublany stały się ogniskiem wiedzy rolniczej, rozświetlającym promienie tej wiedzy na wszystkie warstwy i zasilającym tą wiedzą wszystkie stany. A teraz kilka słów o stacyi, w którym to przedmiocie proponuję rezolucję. Stacya chemiczno-rolnicza wywołała niemal przewrót w stosunkach rolniczych, gdyż wskazała źródła podniesienia renty z ziemy.

Stacya botaniczna ochrania rolników od tych oszustw w handlach, jakie się dawniej działy. Obecnie wszystkie handle i firmy rzetelne, garną się do tej stacyi, zdążając do jednego celu z rolnikami.

Kraj to uznał i ocenił, dlatego też instytucje te wyposaża ciągle, a obecnie jest proponowaną stabilizacją 2 posad asystentów, także proponowana posada nowej siły pomocniczej przy stacyi botanicznej.

Jeżeli cofniemy się wstecz, to widzimy, jak wydatki na te instytucje łożone, wzrastają, bo w r. 1895 wynosiły zaledwie 3000 koron, a obecnie wydatki na obydwie stacye wynoszą przeszło 30.000 koron. Ubolewać nad tem należy, że Rząd na rzecz tych instytucji nie przychodzi z większą pomocą. Dotychczas mamy tych 4000 K. od Rządu i więcej nie możemy osiągnąć, mimo usilnych starań. Nie wątpię, że starania w tym kierunku będą ponowione ze strony Wydziału krajowego, sądząc jednak, że większy nacisk na żądanie odnośnie się położy, jeżeli Wysoka Izba rezolucję odnośną uchwali.

Skoro jestem przy głosie, chcę jeszcze jedno podnieść, co nie jest wprawdzie rzeczą wielkiej wagi, ale będzie udogodnieniem tak dla stacyi jak też i dla samego zakładu. Wszystkie instytucje dążą do ułatwienia komunikacji.

Tu przydałaby się komunikacja telefoniczna. Połączenie telefoniczne ze Lwowem, leżałoby w interesie zarówno rolników, jak też w interesie samej stacyi i zakładu.

Jeszcze jedno sobie pozwolę nadmienić, że skoro stacya doświadczalna takie korzyści z pól doświadczalnych wykazuje, których działalność jest niejako skoncentrowana w t. zw. fermach, to wskazaniem by było, ażeby taka ferma doświadczalna była utworzoną pod okiem instytucji, pod okiem kierownika stacyi, a z pewnością mogłaby zarówno dobrze, jeżeli nie lepiej prosperować, jak fermy w kraju istniejące, które się do skonałe rozwijają.

Rzucam w jednym i drugim kierunku myśl do zastanowienia się a rezolucya postawiona jest tej treści:

#### Rezolucya V.

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby ponownie udał się do c. k. Rządu celem uzyskania subwencji państwowej na obydwie stacye doświadczalne w wysokości 500% kosztów ich utrzymania“.

**Marszałek.** Kto popiera ten dodatek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Jest dostatecznie poparty. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz.

Szanowny wnioskodawca w rezolucji swej powiada właściwie to, co już jest w sprawozdaniu, dlatego ja i komisya gospodarstwa krajowego nie mamy nic przeciw uchwaleniu tej rezolucji.

**Marszałek.** Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta).

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowych zakładach naukowych, o gorzelnii i folwarku w Dublinach i o kraj. stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej we Lwowie.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta).

II. Sejm zmienia dotychczasową nazwę wyższej szkoły rolniczej w Dublinach na nazwę „Akademia rolnicza w Dublinach“ i poleca Wydziałowi krajowemu staranie o uznanie tej zmiany ze strony c. k. Rządu.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Struszkiewicz (czyta).

II. Sejm zmienia dotychczasową nazwę wyższej szkoły rolniczej w Dublinach na na-



zwe „Akademia rolnicza w Dublinach“ i poleca Wydziałowi krajowemu staranie o uznanie tej zmiany ze strony c. k. Rządu.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz** (czyta).

III. Sejm ustanawia w kraj. stacyi doświadczalnej chemiczno-rolniczej w Dublinach jedną posadę etatową asystenta z stałą płacą w kwocie 2.000 K. rocznie i dodatkiem aktywnym w kwocie 200 K. rocznie, związając równocześnie jedną posadę asystenta z płacą roczną 1.600 K.

Asystent etatowy jest urzędnikiem krajowym z prawami objętemi ustanową służby krajowej i statutem emerytalnym, uchwalonym przez Sejm na posiedzeniu dnia 21. stycznia 1889.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz** (czyta).

IV. Sejm znosi dotychczasowy etat asystentów w krajowej stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej we Lwowie i ustanawia etat następujący:

1. Asystent etatowy z stałą płacą w kwocie 2,000 K. rocznie i dodatkiem aktywnym w kwocie 200 K. rocznie.

2. Dwóch asystentów nieetatowych, każdy z płacą w kwocie 1.200 K. i dodatkiem na pomieszkowanie w kwocie 478 K. rocznie.

Asystent etatowy jest urzędnikiem krajowym z prawami objętemi ustanową służby krajowej i statutem emerytalnym, uchwalonym przez Sejm na posiedzeniu dnia 21. stycznia 1889.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Struszkiewicz** (czyta).

#### Rezolucya V.

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby ponownie udał się do c. k. Rządu celem uzyskania subwencji państwowej na obydwie stacje doświadczalne w wysokości 500/0 kosztów ich utrzymania“.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, Kto przyjmuje tę rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje: Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego z czynności, odnoszących się do hodowli bydła w r. 1900. (All. 122).

Sprawozdawca poseł **Schnell** ma głos.

Sprawozdawca p. **Schnell**. (Zaczyna czytać sprawozdanie).

**Sekretarz p. Urbański.** Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków i ustawy.

Sprawozdawca p. **Schnell** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności, odnoszących się do podniesienia hodowli bydła.

2. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt na rok 1901 do wysokości 8.000 koron na pokrycie kosztów komisji licencyonujących w myśl §. 4. ustawy z dnia 20. lipca 1892.

3. Sejm wstawia do rubryki XV. następujący wydatek:

Na utrzymanie dwóch instruktorów hodowli bydła, mianowicie jednego dla c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, drugiego dla c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego 8.000 koron.

4. Dla Towarzystwa hodowców czerwonego bydła polskiego 4.000 koron.

5. Na koszta komisyjne przy szczepieniu tuberkuliną 2.000 koron.

6. Na częściowe pokrycie kosztów utrzymania weterynarza przy galicyjskiem Towarzystwie gospodarskiem we Lwowie i Towarzystwie rolniczem krakowskiem po 1.200 koron razem 2.400 koron.

7. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by po zbadaniu dotychczasowej działalności krajowych Towarzystw gospodarskich w kierunku podniesienia hodowli bydła zażądał od Komitetów tychże Towarzystw przedłożenia programu działalności w tym kierunku na dalszy czasokres i na podstawie tego przedłożył Sejmowi na przyszłej sesji wnioski, zmierzające do dalszego poparcia hodowli bydła w kraju.

8. Sejm uchwała załączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia . . . obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem

Krakowskiem, zmieniająca, §§. 2. i 9. ustawy krajowej z dnia 20. lipca 1892 Nr. 51. dz. u. kr. o licencyonowaniu i utrzymywaniu buhajów gminnych, tudzież przedłużająca moc obowiązującą §. 21. tejże ustawy.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

#### Art. I.

Postanowienia §. 2. i 9. ustawy krajowej z dnia 20. lipca 1892. Nr. 51. dz. u. kr. w dotychczasowem brzmieniu zostają uchylone i mają opiewać, jak następuje:

#### §. 2.

Tylko buhaj licencyonowany, lub buhaj zaopatrzony certyfikatem wydanym przez Komitet centralny Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, względnie Towarzystwa rolniczego krakowskiego, może być używany do rozplodu cudzego bydła.

#### §. 9.

Gmina obowiązana jest zapewnić oznaczoną przez komisję licencyonującą ilość licencyonowanych buhajów (§. 8.) bądź to przez zawarcie co najmniej rocznej ugody z prywatnym właścicielem lub spółką, bądź przez zakupienie i utrzymanie jednego, a w razie potrzeby i więcej własnych gminnych buhajów.

Sasiadujące gminy, mające małą ilość bydła rozplodowego, mogą się łączyć celem wspólnego utrzymania buhaja, z zastrzeżeniem postanowień ustawy z dnia 29. lutego 1880 (Dz. u. p. Nr. 37).

Umowa gmin, w tym celu się łączących, wymaga zatwierdzenia komisji licencyonującej.

#### Art. II.

Komitelowi centralnemu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, względnie Towarzystwa rolniczego krakowskiego, przysługuje prawo wydania na nabywane przez nich buhaje certyfikatów, uprawniających posiadacza buhaja do stanowienia nim obcego bydła a ważnych tylko do czasu najbliższego licencyonowania. Komitety te obowiązane są buhaje takie opiętnować i o wydaniu certyfikatu uwiadomić komisję licencyonującą właściwego okręgu.

#### Art. III.

Postanowienia §. 21. ustawy krajowej z dnia 20. lipca 1892 Nr. 51. dz. u. kr. obowiązujące będą przez dalszych sześć lat od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy.

#### Art. IV.

Niniejsza ustawa wchodzi w życie w 3 miesiące po jej ogłoszeniu.

#### Art. V.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Moim Ministrom rolnictwa i spraw wewnątrznych.

**Marszałek.** Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Andrzej hr. **Potocki.** Proszę o głos.

P. **Styła.** Proszę o głos.

P. ks. **Stojałowski** Proszę o głos.

**Marszałek.** Głos ma p. Andrzej hr. **Potocki.**

P. Andrzej hr. **Potocki.** Godząc się zupełnie z wnioskami komisji, proszę jednak, aby W. Sejm zechciał prócz tego uchwalić rezolucye następującej treści: (czyta):

„Sejm wzywa c. k. Rząd aby przyznał na podniesienie hodowli bydła i świń na dalszy czasokres subwencye przynajmniej w takiej wysokości, w jakiej kraj podobne subwencye przyzna“.

Działalność w ostatnich latach około podniesienia hodowli bydła polegała na subwencyach krajowych i państwowych. Każdy przyzna, że taka działalność za parę lat skończy się nie może i jeżeli zostanie przerwana i jeśli środki na dalsze prowadzenie akcji nie będą dostarczone przez kraj i państwo, to właściwie pieniądze na ten cel wydane w znacznym stopniu będą stracone. Choć to jest mowa tylko o hodowli bydła, pozwalam sobie zwrócić uwagę na pozycyę hodowli świń, gdzie ostatnia rata tej subwencyi też w r. 1901 się kończy.

Jestto sprawa dla państwa bardzo ważna, bo każdy znający stosunki przyzna, że jeżeli stosunki hodowlane świń w naszym kraju nie będą pomyślne, wtedy ściąganie podatków od włościan, ze strony państwa, natrafi na znaczne trudności. Więc choćby ze względów fiskalnych powinien Rząd znaczniejsze fundusze na podniesienie hodowli świń i bydła tak samo łożyć.

Zdaje mi się, że pod tym względem wszyscy zgodnie będą się w Sejmie zapatrywali i że zechcą popierać tę rezolucyę.

**Marszałek.** P. **Styła** ma głos.

P. **Styła.** Ustawa o hodowli bydła z r. 1892 nie przynosi tak pożądanego skutku krajowi, jakiego się po niej spodziewano. Różnego rodzaju subwencye wynoszą dość znaczne sumy a jednak za nie niema i nie będzie takich korzyści, jak wielkie są wydatki.

Samo licencyonowanie buhai kosztuje znaczne sumy, choć to licencyonowanie w bardzo wielu wypadkach jest przeszkodą do używania lepszych buhai, które znajdują się po dworach i mniejszych gospodarstwach, a to z tego powodu, że ustawa ostro zabrania

używać buhai nielicencyonowanych do rozplodu cudzego bydła.

Ponieważ zaś doprowadzanie buhai do licencyonowania o kilka kilometrów jest trudnem dla hodowcy i nie łatwo doprowadzić do komisji buhaja, zraza się hodowca różnymi uciążliwościami, wynikającymi z ustawy, przez co naraża sąsiadów na przykre następstwa, jakie z tego powodu wynikają.

Bezwzględne wykonywanie tej ustawy nie powinno być ściśle wykonywane i przez władze karane, bo ustawa ta nigdy, mojem zdaniem, nie może być ściśle zastosowana, a to z tego względu, że licencyonowanie buhai odbywa się raz na rok a hodowcy buhai zmuszeni bywają wysprzedać licencyonowane buhaje wcześniej, nie czekając do czasu powtórnego licencyonowania innych buhai.

Z tego powodu, że ta ustawa ma dużo różnych braków, które uwzględnić należy, ja bym prosił, aby Wys. Izba przyjęła moją poprawkę, jaką postawię do paragrafu drugiego ustawy:

**Marszałek.** Głos ma p. Stojalowski.

**P. Stojalowski.** Wysoka Izbo!

Ja przy tej kwestyi powiem tak, jak ów Rzymianin: „Ego antem censeo, Carthaginam delendam esse“, to znaczy, wracam do tego, co już mówiłem w tamtej sejmowej sesyi, a co narobiło u niektórych tyle złej krwi, ale niesłusznie.

Zdaje mi się bowiem, że wszystkim nam zależy nam na tem, aby podnieść hodowlę bydła, ale zdaje się ustawa taka, jak tu została uchwaloną, która stoi na tym jednym fundamentcie, że poprawa ras i hodowla bydła, zależna jest tylko od licencyonowania jakichś rasowych buhai i od dostarczania dobrych rozplodników, taka ustawa stoi na błędnej zasadzie.

Do podniesienia hodowli bydła oprócz buhai i rozplodników, jeszcze trzeba wielu innych warunków, a między innymi, mojem zdaniem najważniejszy warunek jest ten, żeby to było dobre i rasowe można było dobrze wyżywić. Jak o ludziach się mówi że „prius vivere a postea philosophari“ tak samo rzec trzeba o bydle.

Naprzód trzeba bydło dobrze żywić a potem można filozofować, żeby tę rasę poprawić.

Otoż tu szwankuje hodowla bydła w całym naszym kraju.

Żeby były najlepsze okazy bydła, wszystko zmarnieje, bo brakuje paszy do ich żywienia.

Tamtego roku powstały stąd obawy, że to jest podnoszenie starej, nie załatwionej kwestyi serwitutów, ale zdaje się, że są jeszcze inne sposoby załatwienia tej kwestyi i jeżeli tego roku uchwalimy ustawę o wło-

ściach rentowych, to zdaje się, że będzie ona więcej pomocną hodowli bydła, jak wszystkie buhaje w całej Galicyi, gdyż da ludności możność jakiegoś lepszego gospodarowania.

Druga rzecz, którą muszę podnieść w sprawozdaniu tak komisji jak wydziału, jest ta, że się utrudnia działanie w tym kierunku wśród włościan. Przyznane bowiem ludziom ułatwienia i korzyści co do buhaji, przez to, że całą tę sprawę i manipulację subwencjami oddaje się Towarzystwu gospodarczemu krakowskiemu i lwowskiemu, nie odnoszą spodziewanego pożytku.

„Jak chcesz chłopie dostać buhaja, zapisz się na członka i zapłać 1 zł. — musisz być w towarzystwie a potem będziemy z tobą mówili“.

Wobec istnienia kółek rolniczych jest to zupełnie niepotrzebne i uciążliwe. Drugi więc błąd zasadniczy w tej kwestyi, tkwi tam, że do sprawy hodowli bydła nie wciąga się towarzystwa kółek rolniczych i z tem towarzystwem się nie współdziała i nie udziela się mu pewnej części funduszków.

Towarzystwo kółek rolniczych, jako mające stosunki z włościanami i znające stosunki małych rolników, powinno mieć także jakiś głos w sprawie hodowli bydła.

Dlatego ja stawiam do punktu 7-go taką poprawkę. Powiedziano w tej rezolucyi tak:

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby zażądał od komitetu tychże towarzystw przedłożenia programu działalności w tym kierunku na dalszy czasokres“. Otóż tu po słowach: „aby zażądał od komitetu tychże towarzystw przedłożenia programu działalności na dalszy czasokres“ dodać należy te słowa: „po porozumieniu się z towarzystwem kółek rolniczych“.

Mnie się zdaje, że to się bezwzględnie należy towarzystwu kółek rolniczych,

Wtedy, spodziewam się, ustaną skargi, które też sama komisya w swoim sprawozdaniu podniosła i przyznała, że włościanie jakoś nie korzystają z tych wszystkich usiłowań w kierunku podniesienia hodowli bydła.

Jak mają korzystać, kiedy muszę n. p. powiedzieć tak, jak na wiecu w Jarosławiu i ostatniej soboty na zebraniu w Rzeszowie, gdzie bardzo dużo głosów w tej sprawie się odzywało, a w końcu oświadczone mi tak:

„Proszę powiedzieć w Sejmie, że my nic o tej sprawie nie wiemy“, a co do buhai, my z nich nie mamy żadnego pożytku.

Toby się dało łatwo usunąć, jeżeliby towarzystwa gospodarcze nie pomijały stowarzyszenia kółek rolniczych, ale z tem towarzystwem ściśle współdziałały.

Ja sędzę, że p. sprawozdawca zechce uznać słuszność tej poprawki i takowej nie będzie się sprzeciwiał.

Jeszcze jedną uwagę chcę zrobić w myśl życzeń wyrażanych często na zgromadzeniach i wiecach ludowych, że pieniądze na ten cel przeznaczone idą, jak już i w sprawozdaniu jest wykazane, na różne przeważnie administracyjne cele. Tu n. p. we wnioskach dzisiejszych jest wyliczonych razem 24.400 koron, które się dostaną i zresztą słusznie, to na pokrycie kosztów komisji, to na pokrycie kosztów inspektorów, weterynarzy it. d.

Ja myślę, że część funduszu należałoby przeznaczyć na pewne subwencje dla włościan a zwłaszcza tych, którym się daje do wyżywienia i do użytku powszechnego te licencyonowane, rasowe buhaje.

Dziś dzieje się tak, że dostanie takiego buhaja zamożniejszy jakiś gospodarz, któremu waży tego buhaja wedle żywej wagi i oceniają wedle jej wysokości. Co do tego już szacunku, mówili mi włościanie, że szacują, przynajmniej dwukrotnie tak wysoko, jak buhaj wart. Mówił, mi n. p. jeden włościanin że mu oszacowano buhaja na 160, a on by był kupił takiego samego najwyżej za sto.

(Głosy: Oho!)

(P. Wójeik. Tak jest, tak się dzieje).

Potwierdzają to także posłowie włościańscy.

Po dwóch latach przychodzi nowy szacunek i znowu się waży i znowu liczy taniej od żywej wagi. Waga oczywiście jest daleko wyższą, bo bydłę urosło. Bierze się więc tę wagę w cenę szacunkową, a cała subwencja polega na tem, że połowę tej ceny dostaje taki żywiciel buhaja.

Otóż mówią włościanie, którzy tę rzecz wypróbowali i mieli takie buhaje u siebie, że dla nich byłoby praktyczniej, gdyby im dawano subwencję naprzód w gotówce na wyżywienie sztuki, bo przecież nie każdy włościanin jest w stanie kupować owies i siano, aby utrzymać rasowego rozplodnika.

Otóż to są uwagi, które polecam komisji gospodarstwa krajowego, do uwzględnienia. Wniosków ani rezolucji żadnych nie stawiam, gdyż myślę, że przy dobrej woli i szczerzej chęci, chow bydła przez uwzględnienie tych uwag, bardzoby podnieść można. A uczyniłem uwagi nie w chęci krytykowania, dokuwania, lub z jakichś innych powodów, ale by wypowiedzieć to, na co się skarżą włościanie i co tu także posłowie włościańscy potwierdzają, a oni przecież także są gospodarzami.

Poprawka moja do ustępu 7. polega na tem, aby Towarzystwa rolnicze współdziałały razem z kółkami rolniczemi.

Marszałek. Głos ma p. Stadnicki.

P. Stadnicki. Wysoka Izbo! Skonstataować muszę, że p. ks. Stojałowski, nie wiem, czy z chęci krytykowania, czy też dla pewnej słabostki osobistej przy każdej sprawie głos zabiera i sprawę stara się jak mu się zdaje wyjaśnić, skrytykować lub potępić.

Bardzo mu to za dobre poczytuję wtedy, jeżeli jakąś sprawę miał sposobność zgłębić i dokładnie się o niej poinformować, że tu o niej swoje uwagi, wypowie. Jeżeli jednak jak w tym wypadku zamiast się przyczynić do wyświetlenia sprawy jeszcze ją zaciemnia, i wskutek tego przyczynia się obalamucenia opinii publicznej, wtedy efekt jego przemówienia nie jest ten, jaki by niewątpliwie osiągnąć pragnął.

Przytoczył p. Stojałowski dwa łańskie zdania, najpierw „Carthaginaem esse delendam“. Nie wiem do czego to odnosił?

(P. ks. Stojałowski. Że ja zawsze i ciągle jednego domagać się będę).

Jeżeli miał na myśli ustawę, to odpowiem mu na to później, gdy przejdę do przemówienia p. Styły. Obecnie zaś zwrócę się do drugiej części jego przemowy, t. j. do sposobu używania tych licznych funduszków, które na cele hodowlane, Towarzystwa gospodarskie mają co roku do rozporządzenia.

O korzystnym spożytkowaniu tych pieniędzy wiele słów tracić nie potrzebuję ani też chcę. Już przy motywowaniu rezolucji, proszącej Rząd o dalsze fundusze na te same cele, p. Potocki w kilku słowach to za dokumentował a ja nie mam wiele do gadania. Wszyscy potwierdzić muszą, że jeżeli w którym kierunku pieniądze zostały użyte z pożytkiem, to niewątpliwie przy podniesieniu hodowli byłaby w kraju.

Dość popatrzeć na bydło w niektórych powiatach n. p. nadwórniańskim, lub sanockim, aby się przekonać, jak się tam hodowla bydła podniosła; u włościan można z przyjemnością skonstataować, że to bydło dziś o wiele lepiej wygląda.

(Wicemarszałek ks. biskup Czechowicz obejmuje przewodnictwo).

Ale co mnie w mowie ks. Stojałowskiego zabolalo, to ten nieudowodniony a niesłuszny zarzut, jakoby Towarzystwa gospodarskie nie były najodpowiedniejszym czynnikiem do używania tych pieniędzy i jakoby ich używały nie do celów przeznaczonych. Powiedział przy tem ks. Stojałowski, że odpowiedzialnym czynnikiem do rozdziału tych funduszków byłoby Kółka rolnicze.

Muszę stwierdzić i zapewnić ks. Stojałowskiego, że najściślejsza panuje łączność i współdziałanie między tymi dwoma czynnikaми, między Towarzystwami gospodarczemi a Zarządem kółek rolniczych — tak, że pod-

tym względem żaden zarzut na Towarzystwa gospodarcze spaść nie może. Cały szereg członków Towarzystw gospodarczych należy do zarządu Tow. Kółek rolniczych i na odwrót, prezes Tow. Kółek rolniczych jest członkiem Komitetu gal. Towarzystwa gospodarczego, więc jeżeli by chodziło o porozumienie w celu użycia odpowiedniejszego funduszu, to żywym słowem zawsze to nastąpić może i zawsze, w każdym poszczególnym wypadku następuje.

Był jeszcze jeden zarzut, który nietylko sprostować, ale cyframi odeprzeć pragnę, bo cyfry to najlepszy argument, aby odeprzeć niemi gołosłowne twierdzenia.

P. Stojałowski nie mógł sobie cyfr przygotować, widzi on tylko ze sprawozdania, że tak kolosalne kwoty idą na administrację, i wymienił te kwoty, które mu się zdają za wysokie.

Proszę Panów! Wydatek na kontrolę, na kontrolorów bydła, na instruktorów, na weterynarzy, jeżeli chodzi o zwalczanie chorób, to przecież wydatek, który zmniejszony być nie może, ale który sędzę, zwiększy się, bo bez niego żadna dobra administracja obejść się nie może. Ale zdawałoby się mogło, że wydaje się z innych funduszków na cele administracji, i przypuszczam, że ks. Stojałowski pragnie, aby część tych funduszków przez kraj i Rząd ofiarowanych, dostały się w ręce włościan. Pozwolę sobie tutaj małą litanię cyfr przedłożyć ks. Stojałowskiemu. Za autentyczność tych cyfr ręczę, a wykazują one wysokość z subwencji tak rządowych, jak i krajowych za szereg lat od r. 1892 do r. 1900 włącznie t. j. za lat dziewięć.

W czasie tym subwencje tak krajowe jak i Państwa, które za pośrednictwem obu Komitetów Towarzystw gospodarskich zostały użyte wynosiły 345.000 zł. jest to więc bardzo pokaźna i poważna kwota.

Z tego użyto specjalnie na rzecz hodowli bydła u włościan 3.00 zł. 61 ct. (a jeżeli ks. Stojałowski tego żąda, mogę na każdy rok osobno cyfrę przytoczyć), dla większej własności zaś kwotą 51.689 zł. 39 ct. Przy tej sposobności chcę zwrócić uwagę, że w tej subwencji, którą liczyłem na rzecz większej własności, pewna część idzie pośrednio także na korzyść włościan. Są to bowiem pieniądze przeważnie używane na zakładanie obór półkrwi i pełnej krwi, z których to obór półkrwi, większa część rozplodników pochodzi się do obór włościańskich. Mogłbym szczegółowo wyliczyć w jaki sposób ta kwota na rzecz włościan specjalnie rozdzieloną została. I tak z 293.300 zł. 61 ct. na zakupno buhaji i krów do obór gminnych dano

24.917 zł., na utrzymanie stacyi buhaji 18.743 zł., na zakupno buhaji na stacye 95.178 zł., na zakup i utrzymanie buhaji dla gmin 14.060 zł., na wychów bydła włościańskiego na połoninach 3928 zł., na wystawy przeglądowe 35.670, na premjowanie stajni 811 zł. To jest litania cyfr autentycznych, którą pozwoliłem sobie przytoczyć na poparcie moich wywodów, że Komitety Towarzystw gosp. starają się głównie podnieść chów bydła włościańskiego.

P. Stojałowski, powtarzając co powiedział na przeszłorocznej sesyi, wyraził się, że najlepsze ustawy nie pomogą, jeżeli włościanie nie będą mieli dostatecznych środków do wyżywienia bydła. W tem się z nim zupełnie zgadzam, ale oczywiście chcąc trzymać bydlę, musi się je samemu żywić, kosztem własnym a nie cudzym. Stąd się też cieszę proponowaniem tworzeniem włości rentowych, które umożliwią włościanom utrzymanie większej ilości bydła. P. Styła był głównie niezadowolony z brzmienia całej ustawy. Muszę przyznać, że entuzjazmu i ja dla niej nie mam, ale też nie ma ani jednej ustawy, z którejby wszyscy i zupełnie byli zadowoleni. Dowodem tego nowe i poprawki, których pełno w każdej ustawie i dziś nic innego komisya nie wniosła, jak tylko pewne ulepszenie tej ustawy, które jeszcze nie są wystarczające i nastąpią dalsze poprawki. Jednego szczegółu przemówienia p. Styły nie rozumiem. Twierdził mianowicie, że licencjonowane bywają najczęściej buhaje rasowe i skutkiem tego buhajów swoich włościanie nie chcą licencjonować i dlatego lepszy buhaj od rozpłodu jest usunięty. Przypuszczam, że wszyscy, którzy w gminie mają najlepsze buhaje i najlepsze, nie powinni się usuwać od licencjonowania, bo w ten sposób rasa się podnosi. Oczywiście jednak gdy nie ma licencjonowanych buhaji, często się zdarza, że licencjują nieco mniejszej wartości. Nie pochwalam tego ale to się dzieje z konieczności.

Na tem kończę i najgoręcej popieram wszystkie rezolucje postawione przez komisyę gospodarstwa krajowego, jakoteż dodatek p. Potockiego.

**Marszałek.** Głos ma p. Milan.

P. Milan. Nie sprzeciwiam się temu aby subwencję podnieść, czego rezolucya p. Andrzeja Potockiego żąda raczej żądałbym od rządu jeszcze większej, bo od tego zależy podniesienie hodowli naszego bydła. Nie patrzę się tak czarno na poziom tej hodowli. Owszem podnieśliśmy ją znacznie. Ale z całej tej sumy, jaką tu p. Stadnicki podniósł na kilkanaście tysięcy, powiedziałbym, że bardzo mało skorzystało włościanstwo. Cała prawie suma weszła w obszary dworskie, bo prze-

cież Towarzystwo gospodarskie zakupuje bydło w oborach dworskich. Trudno żądać, aby te obszary dawały za darmo, chodzi tylko o to, aby większą przychylnością otoczyć obory włościan, aby nie dawano im braków, tylko coś lepszego, to co się daje za granicę.

Wiem z doświadczenia, że kiedy przyszło do zakupu 12 krów i w pewnej oborze to co lepsze, zostało na bok odsunięte, właściciel powiedział. Z tamtej połowy możecie sobie wybrać, z tej wam nie sprzedam. A przytem te braki płaci się, dwa razy tyle ile warte i jeżeli p. Stadnicki chce dowodów, to mogę mu przytoczyć. Ja sam miałem krowę zakupioną przez subwencyę rządową, za którą zapłacono 150 złr., a że miała pewien defekt o którym kupujący nie wiedział, a Towarzystwo gospodarze nie pozwoliło sprzedać, została sprzedana za 75 złr. Otóż darujcie, że choć to jest przykro, musimy sobie prawdę powiedzieć, bo inaczej to co złe, nie poprawi się.

Już, co do tej sprawy p. Stojalowski wspomniał, że włościanie mało korzystają, na to się zgadzam. Ja sądzę, że przecież, takie utrzymanie krowy, jeżeli ona jest dobrze utrzymywaną a godną jest wynagrodzenia, powinna być nagrodzona. I jeżeli daje się subwencyę na utrzymanie obory zarodowej dla obszarów, to zdaje mi się, powinna się dawać jakaś subwencya i dla takiej obory zarodowej dla włościan.

Daje się w prawdzie, ale daje się bardzo mało, stosownie do obszarów bardzo mało. Znam przecież takie obszary zawodowe w Haczowie, w Besku, w Odrzechowie i t. d. ale nie słyzałem od tych włościan żeby jakieś poparcie dostali.

(P. hr. Stadnicki Dostali przecież krowę). Tak krowę dostali z haków, i dopiero z tego muszą oni tę rasę wyrabiać. Nie stawiam żadnej rezolucyi ani wniosków, chciałbym tylko, abyście panowie, należący do Towarzystwa gospodarskiego popierali także włościan przez subwencyowanie i pomoc innego rodzaju, bo dziś można powiedzieć, że rasa pyskiem wychodzi, to znaczy jeśli się byłoby dobrze odżywia, to i rasa się poprawia. Na jedno jeszcze muszę zwrócić uwagę, że do poprawy rasy i do polepszenia hodowli bydła bardzoby się nam przyczyniła komasacya gruntów. Ustawa o komasacyi dostała już wprawdzie sankcyę, ale nie słyhać o tem, żeby gdzieś jakaś gmina została skomasowana. Może być zresztą, że jest to wina samych gmin, iż inni starają się o to. Jeszcze jedno; mówiono tu również o wystawach. Ja przypominam sobie taką wystawę w Rymanowie. Byłem na tej wystawie i przypominam sobie, że p. Józef Potocki za oddanie placu na tę wy-

stawę, no nareszcie za urządzenie różnych dragów i za dowiezienie kilku fur koniczyny, która znowu dostawała tylko przeważnie dla obszarów zworskich a włościańskie bydło z głodu ryczało, otóż za to wszystko dostał wówczas p. Józef Potocki wynagrodzenie pieniężne w kwocie coś około 4.000 złr., którą mu Towarzystwo wypłaciło.

(Głosy. Ależ nie!)

(P. hr. Stadnicki To nieprawda!)

(P. Struszkiewicz To fałsz wierutny!)

P. Milan. Możem się co do cyfry pomylili, może to było 2 000 złr.,

(Głosy! Aha!)

ale i to się nie należało. Wobec tego więc przychylam się w zupełności do wywodów ks. Stojalowskiego i proszę, aby większe względy miano także i na obory narodowe włościańskie i aby te obory więcej niż dotychczas popierano.

P. Ostapczuk. Proszu o hołos.

P. ks. Stojalowski. Proszę o głos.

Zastępca marszałka ks. biskup Czechowicz. Głos ma p. Ostapczuk.

P. Ostapczuk. Zdawało się wże, szczo w tij sprawie wsio wyczerpane. Ale dekotri besidnyki jak O. Stojalowski zhadały, szczo selany mało korystajut z toj pidmohy, szczo Sojrm uchwaływ na hodowlu chudoby. Otże ja muszu pidnesty, szczo po bilszoi czasty ony sami tomu wynni. Ale selane zanedbujut toju sprawu. Naprymir w powiti zbaraskim Wydił powitowij staraje sia o skilko možna, szczooby tiji buhaji lycencyonowani buły do rozplodu.

Otże, chotiaj Wydił powitowij staraje sia, aby hromady korystały z pożyczok na zakupno buhajiw — to odnak hromady toho ne chtiły, tłumaczyły sia, szczo ne majut za szczo postaraty sia o pożyczku, a dekotry woliły kupyty za swoje — bo sia bojały. A czoho sia bojały — ne znaju.

Potom Wydił powitowij zakupyw 6 buhajiw i rozdiływ ych, dwóch meże selan, dwóch na obszar dwirskij, a oden distaw sia meni. Win mene kosztuje 172 ryńskich — a takoho buhaja možna na torzi nabuty najbilsze za 60 ryńskich (Głosy: Nie może być!) Takoz spraweływo howorju. Otże koły obory zarodowy majut subwencyu to powynny tańsze buhajiw prodawaty a osobływo dla selan a ne tak doroho jak sia teper dije.

Dalsze skazano tut, szczo je szcze to utrudnene, że ne možna subwencyonowanoho buhaja do druhohto mistcia prowesty. U nas jest inaksze. U nas najlipszy subwencyonowani sut' po dworach tam možna prowadyty i selańskii. Ale mymo to ska-

zu, szczo i tut zakon ne jest należyto wykonywany. U nas wedut korowu tam de mensze treba zapłatyty. (P. ks. Stojalowski. Za szóstaka). To ni, ale n. p. za 20 centiw, a za licencyonowanoho treba i 60 ct..

Jaby protyw toj ustawi nam predloženoj ne maw nyczto, tylko prosywby, aby selan bilsze uwzhladneno i ich widtak bilsze zaochotyty do korystania z buhajiw subwencyonowanych i czerez to rasu chudoby poprawyty.

**JE. Marszałek** (obejmując na nowo przewodnictwo). Czy żąda jeszcze kto głosu?

**P. Andrzej hr. Potocki.** Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

**Marszałek.** Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Do głosu zapisany jest jeszcze ks. Stojalowski. Czy żąda jeszcze kto głosu?

**P. Średniawski.** Proszę o głos.

**P. Cielecki.** Proszę o głos.

**P. Nowakowski.** Proszu o hołos.

**Marszałek.** Kto przyjmuje wniosek zamknięcia dyskusyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Głos ma p. Stojalowski

**P. ks. Stojalowski.** Nie zabierałbym głosu, gdyby niektórzy Panowie w Sejmie nie byli tacy iritanqiles. Gdy się tylko powie jakieś odmienne zdanie, to zaraz powiadają, że to zarzut. No, jeżeli wszystko ma być zarzutem, to najlepiej nie tu w Sejmie nie mówić. A przecież sądzę, że jak przychodzi przedłożenie i to takie ważne i tak interesujące całą ludność włościańską, to chyba jest obowiązkiem poselskim, uwagi jakieś poczynić. Kto zaś uwag tych słucha, powinien mieć przeciw tyle poczucia chrześcijańskiego, aby nie podsuwać zaraz mowcy, że przemawia z pobudek złośliwości lub innych, zwłaszcza, że hr. Stadnicki udaje, że mnie nawet nie zrozumiał. Ja wcale nie powiedziałem, że Towarzystwa gospodarskie są organem nieodpowiednim do rozdzielania tych funduszów, a że odpowiednie są kółka rolnicze. Owszem powiedziałem, że wszystkie te trzy instytucje powinny działać razem. Postawiłem je więc tylko na równi. Nie przyznałem więc, to prawda, pierwszeństwa Towarzystwom gospodarskim, ale wypowiedziałem przekonanie, że w sprawie hodowli bydła powinien być kółkom rolniczym przyznany głos równorzędny, taki sam jak innym towarzystwom.

Zdaje mi się, że to samo, co powiedział hr. Stadnicki, jest stwierdzeniem słuszności mego zapatrywania. Powiada on bowiem: „prezes kółek rolniczych jest wśród nas, możemy o tem pogadać“. Ale ja powiem, że co innego jest ustawa, a co innego pogawędka.

Wielka różnica między tem, co jest urzędownie przyznane, a tem, że prywatnie dano przyrzeczenie, że będziemy coś mieli! Słuszną jest więc rzeczą, iżby w sprawie hodowli bydła, kółka rolnicze stały na równi z obydwo- ma Towarzystwami gospodarczemi, tem bardziej, że ja w dzisiejszej poprawce nic innego nie żądam, tylko żeby plan, który ma być zrobiony na pewien czasokres, był przedłożony po porozumieniu się z kółkami. Ja nie zaprzeczam, że pieniądze się daje, zresztą gdzieżby się podziały, muszą się obracać na cele hodowli bydła; ale p. hr. Stadnicki chce osłabić wrażenie samego sprawozdania komisyi gospodarczej, a ja tylko jestem echem tego, co komisya sama najwyreźniej powiada: (czyta) „a tylko około 3.500 koron w pożyczkach zaciągniętych przez gminy, co jaskrawo dowodzi, że gminy pomimo zachęceń ze strony komisyi licencyonujących tylko niechętnie korzystają z możliwości uzyskania bezprocentowej pożyczki“ — a w innym miejscu (czyta): „zarówno da sposobność tej warstwie ludności przekonania się, że tam gdzie postanowienia ustawy wykonane zostają i rozbudziło się zamiłowanie do hodowli bydła, tam też i ta gałąź gospodarstwa przyczyniła się do dobrobytu włościan.“

Komisya więc sama przyznaje, że trzeba to przekonanie o pożyteczności zarządzeń co do hodowli bydła u włościan, dopiero wyrobić. Miejsc takich jest 3 w sprawozdaniu, gdzie komisya sama przyznaje, że włościanie nie korzystają z subwencji i nie mają zaufania do działania towarzystw gospodarczych, jak ja to powtarzam, to p. hr. Stadnicki przychodzi i robi mi zarzuty. Ja właśnie wypowiedziałem uwagi, które mogą te nieufności i nieporozumienia usunąć. Zresztą, nie będę się rozwodził nad tem, ponieważ wszyscy tu zasiadający włościanie przyznali mi słusność. Na tem kończąc, proszę o przyjęcie tej poprawki, która utoruje drogę do tego, że jak przyjdzie instytucya tak poważna i przez sejm popierana jak Kółka rolnicze i będzie współdziałać urzędownie z obydwo- ma towarzystwami gospodarczemi, sprawy się wyjaśnią, zapanuje porozumienie — i włościanie, zaczną więcej korzystać z tych funduszów przeznaczonych na podniesienie hodowli bydła.

**Marszałek.** Do głosu zapisany jest p. Średniawski. Udzielam mu głosu.

**P. Średniawski.** Powiem parę słów co do kupna buhajów. Co do cyfr, które wymienił p. hr. Stadnicki, jakkolwiek wierzę w ich prawdziwość, to wiem, że znaczna część tego poszła nie do kieszeni włościan.

Przytoczę inny przykład, miałem go po-

wiedzieć przy innej sposobności, ale żeby nie psuć humoru, załatwię to zaraz.

Towarzystwo gospodarcze wielickie powiedziało w swoim cenniku — szkoda, żem go nie wziął, jako corpus delicti, że co do subwencji na nasiona wydaje się  $\frac{1}{4}$  czy  $\frac{1}{10}$  część subwencji, ale na konicyngę się nie udziała, a na inne o tyle, o ile jest 25 zł. czy 50 zł. — dokładnie nie pamiętam; w każdym razie tak wysoko, że włościanin absolutnie za tę sumę zasion nie kupi, więc subwencya ta dostanie się tylko większym obszarom.

Dalej co do nawozów sztucznych, sprzedawało to towarzystwo i pośredniczyło w handlu nawozami sztucznymi. Dopóki nie było kartelu, to były bardzo przystępne ceny szczególnie, gdy się kto zapisał jako członek; ale teraz pakazało się, że korzystniejsze warunki i większy opust daje inna firma, choć cenniki były jednakowe. Otóż to nie dowodzi takiej szczególnej zyczliwości dla rolnictwa drobnego. Dlatego podniosłem te przykłady, ażeby panowie nabrali przekonania, że zarzuty co do buhajów muszą być też prawdziwe i sędzę, że inną drogę należy obrać w tym wzglępie.

O ile wiem, wydaje się na to wielkie sumy, czyby nie było korzystniej, ażeby zamiast tych ustaw i przymusów, które przysparzają tylko niepotrzebnych kwasów, dawać z dołu subwencję t. j. hodowcom i właścicielom doborowych sztuk buhai, które zostały za takie uznane na wystawach, lub w inny sposób wypłacać premie, co roku z dołu po 10 lub 20 koron. Czyby nie było to praktyczniej, korzystniej i taniej?

Co do zarzutu hr. Stadnickiego, jaki uczynił p. Style, że jeżeli kto ma buhaja, to nie daje go licencyjonować, to zwracam uwagę na to, że są właściciele, którzy się temu nie chcą poddać, bo z tem są połączone pewne trudności, jak prowadzenie ksiąg, rejestru i t. d. i dlatego chowają buhaja tylko dla siebie, a że nie licencyjonowany, to jemu nie wolno użyć do pokrycia innego bydła.

Ten buhaj byłby przy ścisłym wykonywaniu ustawy nie pożyteczny dla sąsiadów.

Nie stawiam żadnego wniosku, wyrażam tylko życzenie, aby Wysoka Izba łaskawie na przyszłość się nad tem zastanowiła.

**Marszałek** Zapisany do głosu p. Cielecki, udzielam mu głosu.

**P. Cielecki.** Przykro mi bardzo, że nie byłem w Izbie, podczas przemówienia ks. p. Stojałowskiego. Zdaje mi się, że pragnął on, ażeby Kółka rolnicze równomiernie i wspólnie z obydwoma Towarzystwami gospodarczemi zajęły się sprawą hodowli bydła u włościan.

Jako prezes zarządu Towarzystwa Kółek rolniczych, z pewnością pragnąłbym, aby o ile możności, pożyteczną działalność naszego towarzystwa rozszerzyć, aby ono przy sporzyło środków hodowli, pragnąłbym, aby z całą siłą i euergią nad podniesieniem dobrobytu materyalnego, nad podniesieniem rolnictwa u włościan, pracowała.

Jednakowoż muszę przyznać, że gdyby nawet obydwia Towarzystwa się na to zgodziły, to byłbym w wielkim kłopotcie, czy korzyść z tego dobrodziejstwa.

Prowadzenie i zajmowanie się dobrze zrozumianym chowem bydła nie jest łatwym zadaniem i trzebaby skupić nowe siły w naszym towarzystwie, odpowiednie do tego działania, a to byłoby tylko dalszem rozdrobieniem tych drobnych sił, jakie są skoncentrowane w obu towarzystwach.

Co do mnie mam zaszczyt należeć do gal. towarzystwa gospodarskiego przeszło lat 25, jestem w komitecie lat kilkanaście i z blizka przypatruję się działalności towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Znane mi jest równomierne postępowanie krakowskiego rolniczego towarzystwa. Te dwa towarzystwa położyły wielkie zasługi w kraju, ogromnie się przyczyniły do podniesienia chowu bydła i pod tym względem nie ma nic do zarzucenia tym towarzystwom, które spełniły swoje zadanie w pełni.

Co się tyczy zdania, jakoby włościanie nie korzystali wogóle z buhai subwencyonowanych, lub subwencyjnych czy pożyczkowych — to może prawda — ale nie jest to winą żadnego z towarzystw, to jest winą pewnego utrudnienia w ustawie samej. Te towarzystwa dokładają wszelkich starań, ażeby wielka ilość włościan korzystała z buhaji subwencyonowanych i subwencyjnych.

Co do mnie, proszę Panów, mogę tylko skonstatować, że działanie tych 2 towarzystw jest nadzwyczaj dodatnie w kierunku podniesienia chowu bydła u włościan a stosunki, między temi towarzystwami a nami t. j. towarzystwem Kółek rolniczych, są tak dobre, tak wszystko w najlepszym porozumieniu się dzieje, że mam przekonanie, że gdybyśmy byli urzędownie przypuszczeni do tej działalności, nie moglibyśmy więcej używać.

To się nie załatwia na pogadance prywatnej, to się załatwia urzędownie. Przynajmniej tak jest w wschodniej części kraju, gdzie pojedyncze kółka należą do towarzystwa gospodarskiego i zawsze rozdział buhajów po przesłuchaniu delegata towarzystwa kółek rolniczych ma miejsce w odnośnych powiatach. Pod tym względem absolutnie nie



bym nie miał więcej do życzenia, i zdaje mi się, że i pewne uprzedzenia by się usunęło, gdyby niektórzy Panowie, posłowie z mniejszej własności i posłowie właścicielscy bliżej się przypatrzyli całej działalności obydwoh towarzystw gospodarskich. Nabraliby tego przekonania, do którego jeszcze nie doszli, że głównem zadaniem ich jest podnoszenie dobrobytu włościańskiego i w tym kierunku więcej bez porównania się dzieje, niż dla większej własności a jeżeli nawet takby się działo, że większa własność otrzymałaby więcej, to tego nie można wziąć za złe, bo z tych obór wychodzą buhaje pożyteczne dla włościan. (Brawa).

**Marszałek.** Do głosu zapisany jest p. Nowakowski. Udzielam mu głosu.

**P. Nowakowski.** Dyskusya w sprawie chowu chudoby przybrała duże szerokie rozmiary — ja odnak muszu szcze raz zwernuty uwahu na tii hołosy, ktori wyskazujut, szczo selane ne chotiat korystaty z buhajiw licencyonowanych. A pryczyna seho w tim, szczo pożyczka dla selan ne ne jest możliwa, bo narid nasz, selaństwo, duże bidne. Wykazał tut wże p. Ostapczuk, że takij buhaj kosztuje 170 zł. selanyn jeho ciłyj rik podderżowuje, a potim win dostaje 60 zł. Jest szcze inszaja riez. Selanyn wychowuje neraz buhajczyka duże krasnoho, a mymo toho Towarystwo hospodarskie ne pryjmaje jeho do lycencyonowania, so wzhladu na toje, szczo takoho lycencyonowanoho buhaja selane ne uznajut. I za toje selane iz toj ustawy koristi nijakoj ne majut.

W naszoj okołicy jest oden posesor p. Romanowskij z Medyki, ktorij duże krasnu chudobu chowaje i tozpostoronijae zamyłowanie selan do hodowli. Ridko znajde sia takij, kotryjby selan tak zaochotyty potrafiw ałe i tam, poneże Romarowskij na 3 buhajiw maw 2 licencyonowanych selany do Medyki korow westy ne chotily.

Jedna pryczyna suprotywłania sia selan taja, że pożyczka na kupno lycencyonowanoho buhaja by odrazu selanyna zrujnowała — a po druhe, jest' takie množestwo instrukcyj i perepisyw pid wzhladom korystania z tich buhajiw licencyonowanych, szczo im selanyn widpowisty ne może. Otże požadanem bułob, aby tak komisji licencyonujuszczji, jak Towarystwa hospodarskii były pid wzhladom tych perepisiw o skilko możliwości mensze wymahajuczmy.

**Marszałek.** Rozprawa została zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

**Sprawozdawca p. Schnell.** Dyskusya nad sprawozdaniem w sprawie podniesienia hodowli bydła przybrała tak szerokie rozmiary, że nie śmiałbym przez dłuższy czas naduży-

wać cierpliwości Wys. Izby, dla odpierania szczełowo poczynionych tu zarzutów i uwag.

Przedewszystkiem jednak nadmienić muszę, że rezolucya p. Potockiego była i w Komisji przedmiotem obrad — komisya jednak wychodziła z założenia, że Rząd dla tak ważnej gałęzi gospodarstwa krajowego, dalszej subwencyi nie odmówi, najchętniej jednak imieniem komisji rezolucyę p. Potockiego przyjmując.

Co do zarzutów poczynionych sprawozdaniu i pojedynczym paragrafom ustawy — to już Szanowny p. Stadnicki ułatwił mi zadanie, bo prawie wszystkie odparł. — Pozostaje mi tylko do nadmienienia, że wniosek p. Styły nie kwalifikuje się wcale do przyjęcia. Życzy on sobie, aby w §. 2. noweli był umieszczony dodatek, że buhaj, który nie został licencyonowany, mógł być użyty do rozplodu obcego bydła. Gdybyśmy ten dodatek przyjęli — cała ustawa zostałaby bezprzedmiotową.

Podniósł p. Stojalowski jako rzecz požadaną premiowanie bydła uboższych włościan. Otóż to już zastosowano. Wydział krajowy przeznaczył bowiem z stałego funduszu hudoowlanego kwotę 3000 zł. dla tow. gospodarskich, z których część zostaje użytą na zakupno buhaji włościańskich a reszta na premiowanie licencyonowanych, które są w posiadaniu uboższych włościan.

P. Milan podniósł niestety zarzuty, niepoparte żadnymi dowodami. Nadmieniał, że wszystko robi się dla obszarów dworskich a dla włościan nic. Otóż muszę stwierdzić, że tak nie jest, obory gminne bowiem są założone wyłącznie kosztem towarzystw gospodarskich i mają one tylko taką samą ilość sztuk zwrócić Towarzystwom gosp. po pewnym przebiegu czasu — więc ofiary żadnej nie ponoszą, podczas gdy przy obszarach zarodowych dworskich tylko połowę kosztów założenia ponoszą Towarzystwa a drugą połowę właściciel obory; mniejsza własność więc ma znacznie większe korzyści, niż większa.

P. Milan podniósł dalej, że hr. Potocki z Rymanowa miał otrzymać na wystawie bydła 4.000 zł. czy też 2.000 zł. — subwencyi. Ja na podstawie własnego doświadczenia — a wiele wystaw zwiadałem stanowczo, stwierdzić muszę, że właściciele większych obór dostają nagrody lecz tylko włościanie.

P. Nowakowski podniósł zarzut, że komisye licencyonujące odmawiają licencyonowania buhajów włościańskich tam, gdzie jest buhaj na obszarze dworskim.

Ja należę także do komisji licencyonującej i stwierdzam, że nigdyśmy nie mogli dojść do tego, ażeby można było licencyono-

wać potrzebną ilość gminnych, buhaji choć komisya pilnie poszukiwała.

Co do dodatku ks. p. Stojałowskiego do ostatniej rezolucyi, względem porozumienia się Towarzystw gospodarskich z Zarządem tow. Kółek rolniczych przy przedłożeniu się mającym programie dalszej akcji w kierunku podniesienia hodowli bydła, to już Szanowny p. Cielecki sprawę wyjaśnił.

Współdziałanie tow. kółek rolniczych natrafiłoby na wiele trudności, gdyż tow. to nie posiada odpowiednich organów do szczegółowego zajmowania się sprawą licencyonowania, szczególnie we Wschodniej części kraju. Dodatek ten przeto do rezolucyi, imieniem komisji przyjąć nie mogę i upraszam: Wys. Izba raczy wnioski komisji przemienić w uchwały.

P. Andrzej hr. Potocki. Proszę o głos do sprostowania faktu.

Marszałek. P. Potocki Andrzej ma głos.

P. Andrzej hr. Potocki. Powiedział p. Średniawski, że Towarzystwo gospodarskie robi utrudnienia przy sprzedaży nasion, że mianowicie utrudnia nabywanie nasion z wyjątkiem koniczyny. Stwierdzam, że istotnie koniczyna jest wykluczona, ponieważ wszędzie jej dostać można. Co do innych ograniczeń, to są one także, ale w przeciwnym kierunku, niż to przedstawił p. Średniawski, a mianowicie ograniczenia w tym rodzaju, że ten, kto nabywa nasiona za większą cenę niż 200 kor., ten żadnej zniżki nie dostaje, a przeciwnie korzysta ze zniżki ten, kto kupuje za cenę niższą.

Jestem prezesem Towarzystwa rolniczego i wiem o tem doskonale, więc sądzę też, że każdy przyzna, iż jest to właśnie ułatwienie dla mniejszych nabywców, a utrudnienie dla właścicieli większych.

P. br. Stadnicki. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

Marszałek. Głos ma p. Stadnicki.

P. br. Stadnicki. Proszę również sprostować pewne fakty. P. Milan oświadczył mianowicie, że na pewnej wystawie bydła, jeden z wystawców miał za ogrodzenie, za dostarczoną paszę i t. d. dostać 4.000 zł. z funduszy, które powinny były przypaść komuś innemu. Powiedział dalej, że bydło włościańskie na tej wystawie tylko ryczało z głodu, nie otrzymało paszy. Przypuszczam wprawdzie, że słowa te nie były właściwie przeznaczone dla Wys. Sejmu, lecz wypowiedziane zostały pod wpływem obecności na galerii wyborców szanownego posła, ale mimoto muszę skonstatować co do faktu, który przytoczył, że twierdzenie wcale nie zgadza się

z prawdą. Pragnąłbym jeszcze drugą rzecz sprostować, a raczniej zastrzec się co do tego ciągłego podkreślania chrześcijańskiego poczucia sprawiedliwości, do którego przy każdej sposobności apeluje poseł ks. Stojałowski, a którego to poczucia on sam jak najmniej daje dowodów. (Brawa).

Prognać skonstatować, że ona się rzeczywiście na jego ustach przy każdej sposobności objawia w działalności, jednak nigdy.

Marszałek. Sądzę, że nikt już nie ma jakich faktów do sprostowania. — Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę o odczytanie wniosków. —

Sprawozdawca P. Schnell (czyta):

Sejm przyjmuje do wiyomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności, odnoszących się do podniesienia hodowli bydła.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Schnell (czyta).

Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt na rok 1901 do wysokości 8.000 K na pokrycie kosztów komisji licencyonujących w myśl §. 4. ustawy z dnia 20. lipca 1892.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Schnell (czyta).

Sejm wstawia do rubryki XV. następujący wydatek:

Na utrzymania dwóch instruktorów hodowli bydła, mianowicie jednego dla c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, drugiego dla c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego 8.000 koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Schnell (czyta).

Dla Towarzystwa hodowców czerwonego bydła polskiego 4.000 koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Schnell (czyta).

Na koszt komisyjne przy szczepieniu tuberkuliną 2.000 koron.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Schnell (czyta).

Na częściowe pokrycie kosztów utrzymania weterynarza przy galicyjskiem Towarzystwie gospodarskiem we Lwowie i Towarzystwie rolniczym krakowskiem po 1.200 koron razem 2.400 koron.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Schnell (czyta).

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by po zbadaniu dotychczasowej działalności krajowych Towarzystw gospodarskich w kierunku podniesienia hodowli bydła, zażądał od Komitetów tychże Towarzystw przedłożenia programu działalności w tym kierunku na dalszy czasokres i na podstawie tego przedłożył Sejmowi na przyszłej sesji wnioski, zmierzające do dalszego poparcia hodowli bydła w kraju

**Marszałek.** Do tego wniosku jest poprawka p. Stojalowskiego, która brzmi: po słowie „przedłożenia“ dodać „po porozumieniu się z Towarzystwem kółek rolniczych“. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (Jest dostatecznie poparta). Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Przystępujemy do głosowania.

Poddaję naprzód pod głosowanie wniosek 7. według brzmienia komisji. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje dodatek ks. Stojalowskiego zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Dodatek upadł.

Jest jeszcze dodatek p. Potockiego, który brzmi. (Czyta). Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przyznał na podniesienie hodowli bydła i świń na dalszy czasokres subwencje przynajmniej w takiej wysokości, w jakiej kraj podobne subwencje przyznaje“.

Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty.

Punkt ósmy zawiera ustawę.

Proszę o odczytanie ustawy.

Sprawozdawca p. Schnell (czyta).

#### Art. I.

Postanowienia §. 2. i 9. ustawy krajowej z dnia 20. lipca 1892 Nr. 51 dz. u. kr. w dotychczasowem brzmieniu zostają uchylone i mają opiewać, jak następuje:

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ar-

tykuł I. ustawy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Schnell (czyta).

#### §. 2.

Tylko buhaj licencyonowany, lub buhaj zaopatrzony certyfikatem, wydanym przez Komitet centralny Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego względnie Towarzystwa rolniczego krakowskiego, może być używany do rozplodu cudzego bydła.

**Marszałek.** Do tego paragrafu jest poprawka p. Styły która brzmi: do §. 2. na końcu dodać „w razie braku tegoż może być użyty buhaj posiadający warunki uzyskania licencji“.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostatecznie poparta).

Czy żąda kto głosu do §. 2-go. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Schnell zrzekam się głosu.

**Marszałek.** Podaję tedy do głosowania §. 2. według brzmienia komisji.

Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje dodatek posła Styły do tego paragrafu. (Mniejszość). Dodatek ten upadł.

Sprawozdawca P. Schnell (czyta).

#### §. 9.

Gmina obowiązana jest zapewnić oznaczoną przez komisję licencyonującą ilość licencyonowanych buhajów (§. 8.) bądź to przez zawarcie, co najmniej rocznej ugody z prywatnym właścicielem lub spółką, bądź przez zakupienie i utrzymanie jednego a w razie potrzeby i więcej własnych gminnych buhajów.

Sąsiadujące gminy, mające małą ilość bydła rozplodowego, mogą się łączyć celem wspólnego utrzymania buhaja z zastrzeżeniem postanowień ustawy z dnia 29. lutego 1880 (Dz. u. p. Nr. 37).

Umowa gmin w tym celu się łączących, wymaga zatwierdzenia komisji licencyonującej.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Posel ks. Stojalowski prosi o głos. Udziałem mu głosu.

P. ks. Stojalowski. Stawiam wniosek na przyjęcie całej ustawy en bloc.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

**Sprawozdawca.** Wnoszę przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

**Marszałek.** Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Komisji administracyjnej o administracji krajowych funduszków pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od 1. grudnia 1899 do 31. grudnia 1900. (Al. 123.)

Sprawozdawca p. Dworski ma głos.

Sprawozdawca p. Dworski. (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

**Marszałek.** Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Dworski (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o funduszach pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od 1. grudnia 1899 do 31. grudnia 1900.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do użycia z bieżących dochodów funduszu koszar krajowych kwoty około 14.000 koron, na budowę stajni dla 24 remont w krajowych koszarach dla kawalerii na Wulce.

**Marszałek.** Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Dworski. (czyta).

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o funduszach pożyczkowych na budowę koszar dla wojska za czas od dnia 1. grudnia 1899 do 31. grudnia 1900.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek pierwszy, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dworski (czyta).

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do użycia z bieżących dochodów funduszu koszar krajowych kwoty około 14.000 koron, na budowę stajni dla 24 remont w krajowych koszarach dla kawalerii na Wulce.

**Marszałek.** Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Mam zamiar przerwać posiedzenie.

Proszę pp. sekretarzy o odczytanie wniosków i interpelacyj.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Członkom Wydziału krajowego podwyższa się płacę na 12.000 K. rocznie, począwszy od 1. stycznia 1902;

2. Członek Wydziału krajowego nie może równocześnie spełniać obowiązków jakiegokolwiek innego stanowiska płatnego.

We Lwowie, dnia 2. lipca 1901.

Wnioskodawca:

Dr. Henryk Jordan w. r.  
Hupka, Milewski, Zoll, Z. Tarnowski, A Potocki, Jugendfein, A. Skrzyński, St. Jędrzejowicz, St. Gniewosz, Wincenty Kraiński, Pa-szkowski, Jabłoński, Mandyczewski, Maryewski, Starzyński, Schnell, Klemensiewicz, Z. Jaworski, Wł. Gniewosz, Maiss, Rapoport, W. Dzieduszycki, Rayski, Karol Dzieduszycki, Kostheim, Czartoryski, Jan Szeptycki, Urbański, Górka, Romanowicz, Stadnicki, Męciński, Zdz. Skrzyński, Józef Michałowski, Krzysztofowicz, Białokórski, Sozański, Rozwadowski, Kruczkiewicz, Teodorowicz, Władysław Czaykowski, Michalski, Wybranowski, Ochrymowicz, Stojałowski, Be narski, Kulczycki, Witosławski, Struszkiewicz, Klemens Dzieduszycki, Tyszkowski, Gołuchowski, Dworski, Karatnicki, Kozłowski,

Interpelacya

do Wysokiego c. k. Rządu.

Ustawą krajową z dnia 6. marca 1875. Nr. 27. jest postanowiono, że w gminach 4000 ludności przenoszących, mają być ustanowione sądy rozjemcze, zaś w gminach mniejszych te sądy mogą być zaprowadzone.

Zważywszy, że wspomniane urzędy rozjemcze są we wszystkich gminach bardzo pożądane, a ze względu na ich dodatnią działalność i obronę i ludu przed kosztownymi procesami nader potrzebne, dlatego podpisani zapytują:

Czyli i kiedy Wysoki c. k. Rząd stosownie do uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 18. marca 1899 r. zarządzi zmiany ustawy z dnia 21. września 1869 l. 150 utworzy sądy pokoju w każdej gminie, rozszerzy kompetencyę gminnych urzędów rozjemczych, jak

również uwolni od stempla wszelkie protokoły i ugody w tym celu sporządzane?

We Lwowie, dnia 2 lipca 1901.

Interpelant :

Szwed m. p.

Potoczek, Data, Warzecha, Bernadzikowski, Hamorak, Ostapczuk, Nowakowski, Winniczuk, Klemensiewicz, Oleśnicki, Michalski, Wójcik, Stojałowski, Kramarczyk.

Sekretarz p. Andrzej hr. Potocki (czyta).

Interpelacya.

do wysokiego c. k. Rządu.

Zważywszy, że w niektórych zakładach fabrycznych, a mianowicie w hutach żelaznych, tartakach i młynach parowych i t. d. robotnicy nie mają odpoczynku niedzielnego i pracować muszą więcej godzin, jak ustawa jest przepisano ;

zważywszy dalej, że odpoczynek niedzielny dla każdego robotnika jest potrzebny nie tylko ze względów zdrowotnych, ale nadto jest pożądany dla spełniania obowiązków religijnych;

zważywszy nakoniec, że dotyczący robotnicy nie mogą się nawet upomnąć o odpoczynek niedzielny, bo za to od pracodawców czeka ich prześladowanie, lub wydalenie z pracy.

Dlatego podpisani zapytują, czyli Wysoki c. k. Rząd jest skłonny własnymi organami czuwać nad tem, aby odpoczynek niedzielny w zakładach fabrycznych i przemysłowych ściśle do obowiązujących przepisów przestrzegany był?

Lwów, dnia 1. lipca 1901.

Interpelant :

Warzecha m. p.

Szwed, Data, Hamorak, Winniczuk, Michalski, Wójcik, Potoczek, Klemensiewicz, Okuniewski, Stojałowski, Bernadzikowski, Ostapczuk, Nowakowski, Górka.

Interpelacya

do Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego.

Zważywszy, że na linii kolejowej od Jasła ad Stróże jest przestank przy budce, zwany Siepietnica, do tego przestanku należy kilka gmin, a tymi gminami są Ołpiny, Żurawa, Swoszowa, Szyrzyny, Czermna, Dębowa, Swieszczany i Siepietnica wraz z obszarami dworskimi, bardzo wiele ludności wsiada i wysiada, z czego c. k. Dyrekcya kolejowa ma wielki dochód z tego przestanku, a do tego czasu niema poczekalni na przestanku przy budce w Siepietnicy. Z tego powodu ludność jest narażona na wielkie niewygody, bo musi stać pod gołym niebem, na deszczu, a pod-

czas zimy na zimnie i zamieciach śnieżnych i oczekiwać, nim pociąg nadejdzie.

Przeto podpisani zapytują Wysoki c. k. Rząd, czyby nie raczył wpłynąć na c. Dyrekcję kolejową o wybudowanie poczekalni na przestanku kolejowym w Siepietnicy, w jak najkrótszym czasie?

Interpelant :

Data m. p.

Stojałowski, Potoczek, Szwed, K. Dzieduszyci, Oleśnicki, Hamorak, Warzecha, Wójcik, Nowakowski, Klemensiewicz, Ostapczuk, Ochrymowicz, Bernadzikowski, Winniczuk.

Sekretarz p. Karatnicki (czyta) :

W n e s o k.

Predstojacza budowa kanałów wodnych, regulacyja rik wid zapadnych hranyć kraju aż po Bystryciu, nowi sity kołijewi, wsi szkoły i instytucyi krajewi, stojaczi pid kontrołeu Sojmu i t. y., wymahajut' wid sowisnoho Sojmowoho posła, szcrob ne ohranyczaw sia na swij wyborczyj okruh, ale zajmyw sia ciłym krajem i wsiudy buw łyčno prysutnyj, hde publicznyj — krajewyj hrisz wydaje sia.

Ne wsi posły Sojmovi sut' odnak tak bohaci, szcrob pokrywajuczy wsi ti rozchody na izdu z własnych fondiw — seho ne widczuwały. Budut ony se nezabawky szcze bilsze widczuwaty koły nałožyt sia na żelzno-dorożni bilety podatok transportowyj.

Koły po ynszych derżawach posły distajut na czas spowniuwana swoich publicznych obowiazkiw bilety na swobidnyj perejzd po wsich krajewych żelznychciach, majut nasi posły do Dumy derżawnoji chot' prawo za opłatoju 100 koron na rik jizdyty ciłyj rik derżawnymy żelznychciamy.

Posły Sojmovi nawit takoho prawa ne majut.

Wnosiat prote pidpysani

Wysokyj Sojm zwołył uchwałyty :

Wzywaje sia Wydił krajewij, szcrob wyjednuaw dla posłiw Sojmowych Hałyczyny w Ministerstwi żelznychcim prawo za opłatoju 100 koron w rik jizdyty po wsich derżawnych kolijach II. klasoju, pospisznymy pojzdamy.

Wneskodatel :

Dr. Okunewskij w. r.

Wachnianyn, Barwinskyj, Hamorak, Ostapczuk, Stojałowskyj, Potoczek, Data, Warzecha, Wynnyczuk, Bojko, Karatnyckij, Dr. Bernadzikowskyj, Tyszkowskyj, Teodorowycz, Ochrymowycz, Nebyłowec, Mychałowskyj, Om. Klemensiewicz, A. Wisniewskij, Kłymentyj Diduszycy, Witosławskij.

Interpelacya

do WPoważ. p. Komisarja prawytelstwennoho.

Jeszcze w 1889 r. zawizwaw Wysokij Sojm c. k. Prawytelstwo, szczo by utworzyło Sud powitowyj w Wełdżu, powitu Dołyńskoho.

Mymo toho, szczo Wydił powitowyj w Dołyni o tuju sprawu upomynaw sia i jeji urgowaw, mymo toho, szczo w druhych miscewostiach nowi Sudy powitowi wże dawno aktywowani, musiat hromady, błyżki Wełdża podoroż 15 do 57 kilometr., do Dołyni widbuwaty, czas dorohyj i ubutok w zarobku tratyty.

Dla toho zypytujut pidpysani:

Czy i koły zahaduje Wysokie c. k. Prawytelstwo Sud powitowyj w Wełdżu w życie wprowadyty:

Interpelant:

W. Nebyłowec w. r.

Ochrymowycz, Dr. Sawczak, Zajaczkiwskij, Kulczyckij, Hamorak, Stojałowski, Wachnianyn, Olesnyckij, Warzecha, Okunewskij, Kramarczyk, Data, Potoczek, Barwinskij.

#### Zapytanie

posła Barwińskoho i towarzysziw do c. k. prawytelstwennoho Komisarja.

Wid dowszoho czasu Huculszczyna je narażena na wyzysk łychwariw i wsiakych ynszych szpekulantiw tak, szczo zamożne, kołyś swobidne nasełenie spyńło sia na kraju propasty i zijszło do żebrazcoji torby. Pidpysani zwertały sia w tij sprawi z zapytaniem do JE. Ministra Prezydenta i Ministra sudynictwa w Radi derżawnij, predkładajuczy jim bohatyj materyjał, przyzbyranij z wełykym pożertwowaniem i z wełykoju pylnostej i sumlinnostej WP. O. Iwanom Popełem, prychnodnykom w Dowhopoły. Imia WP. O. Popela, kotryj ne wahaw sia jawno pidpysuwaty na tych wsich materyjałach, opowiszczanych w czasopysy »Ruslan«, daje pownu poruku prawdywosty i autentycznoty i można żaluwaty, szczo c. k. Prawytelstwo ne uważało swaim obowiazkom rozslidyty osnowno sej sprawu wyzysku i zubożenia Huculszczyny i daty jakiś wyjasnienia w Radi derżawnij i porobyty widpowidni zarządzenia. Dlatoho pidpysani predkładajut nowi materyjały c. k. Prawytelstwu w cz. cz. 79, 83, 88 i 132 czasopysy »Ruslan« pid. I, II, III, IV. płyłohy, kotri dajut nowi dokazy rizkych nadużyty i wyzysku w tych, zabytych wid świta doszkamy okołyciach, i zapytujut c. k. Prawytelstwennoho Komisarja:

1. Czy widomi c. k. Prawytelstwu wsi ti sprawy i nadużytya?

2. Szczo dumaje c. k. Prawytelstwo zrobyty, szczo by si nadużytya usunuty i nase-

lenie Huculszczyny ochronyty pered cilkowytym ekomicznym i moralnym upadkom.

U Lwowi dnia 2. Łypcia 1901.

Interpelant:

Barwińskij w r.

Wachnianyn, Hamorak, Czechowycz, Kulczyckij, Nowakowski, Ochrymowycz, Dr. Sawczak, Nebyłowec, Wynnyczuk, Zajaczkiwskij, Mandyczewskij, Ostapczuk, Okunewskij, Karatnyckij.

**Marszałek.** Interpelacye te odstąpię p. Komisarzowi rządowemu, zaś pierwsze czytanie wniosków umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Podaję do wiadomości Wys. Izby, że we czwartek prawdopodobnie po południu, mam zamiar na porządku dziennym umieścić ustawę o włościach rentowych.

Mówię o tem dlatego, ponieważ może być, że pojedyncze grona posłów zechcą poprzednio jeszcze nad tą sprawę się zastanowić.

Następne posiedzenie jutro we środę o godz. 10-tej rano z następującym porządkiem dziennym:

1. Pierwsze czytanie wniosku posła Oleśnickiego o rychłe załatwienie protestów przeciw wyborom Rad gminnych, częstsze lustracje gmin i powiększenie etatu urzędników Wydziału krajowego.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Jordana o podwyższenie płacy członkom Wydziału krajowego.

3. Pierwsze czytanie wniosku posła Okuniewskiego o wyjednanie dla posłów sejmowych rocznych biletów kolejowych po niższej cenie.

4. Sprawozdanie Wydziału kraj. o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Sufczyźnie koncesyi do pobierania opłat mytnicznych od mostów na rzece Stopnicy.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

5. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Radzie powiatowej w Kolbuszowej koncesyi do pobierania opłat mytnicznych na drodze powiatowej Kolbuszowa-Mielec.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

6. Sprawozdanie (ustne) Komisji budżetowej o wniosku nagłym p. Wincentego Krańskiego w sprawie udzielenia doraźnej pomocy pogorzelncom m. Sokala.

Sprawozdawca poseł Scipio.

7. Sprawozdanie (ustne) Komisji budżetowej w przedmiocie udzielenia doraźnej pomocy dla 9 gmin dotkniętych klęską gradobicia w powiecie Liskim.

Sprawozdawca poseł Chamiec.

8. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o czynnościach nauczycieli wędrownych w r. 1900.  
Sprawozdawca poseł Vivien.
9. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z przedłożenia Wydziału krajowego w sprawie nadania szpitalowi w Krośnie charakteru szpitala powszechnego i publicznego.  
Sprawozdawca poseł Jabłoński.
10. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji p. Maryi Sanojca o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów leczenia jej męża, prof. Sanojca w Zakładzie kulparkowskim.  
Sprawozdawca poseł Jabłoński.
11. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego o wniosku posła Sękowskiego w przedmiocie uregulowania handlu nawozami sztucznymi.  
Sprawozdawca poseł Hupka.
12. Sprawozdanie Komisji budżetowej z petycji gminy Zakopane o gwarancję kraju za pożyczkę 400.000 koron, zaciągnąć się mającą na urządzenie wodociągów i oświetlenia elektrycznego.  
Sprawozdawca poseł Skalkowski.
13. Sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Wydziału powiat. w Bohorodczanach o podwyższenie subwencji na budowę drogi z Chlebówki do Sołotwiny z 50% na 80%.  
Sprawozdawca poseł Urbański.
14. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. III.  
Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.
15. Sprawozdanie Komisji kolejowej z przedłożenia Wydziału krajowego o czynnościach Dep. IV. w sprawach kolejowych i o programie dalszej akcji na polu popierania budowy kolei niższorzędnych.  
Sprawozdawca poseł Andrzej Potocki.
16. Sprawozdanie Komisji sanitarnej o Sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. V.  
Sprawozdawca poseł Jordan.
17. Sprawozdanie Komisji szkolnej o ustawie szkół średnich.  
Sprawozdawca rektor Kruczkiewicz.
18. Sprawozdanie Komisji administracyjnej w przedmiocie przymusowego ubezpieczenia budynków od ognia.  
Sprawozdawca poseł Trzeciecki.
19. Sprawozdanie Komisji szkolnej w sprawie utworzenia we Lwowie Zakładu dla kształcenia kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej w szkołach ludowych.  
Sprawozdawca poseł Rayski.
20. Sprawozdanie Komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie wcielenia gminy Załubińcze pow. Nowosądeckiego do gminy miasta Nowego Sącza.  
Sprawozdawca poseł Jabłoński.
21. Sprawozdanie Komisji sanitarnej w przedmiocie zmiany §. 11. i 15. ustawy krajowej z r. 1897 rządzącej prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych.  
Sprawozdawca poseł Trzeciecki.
22. Sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Wydziału powiat. w Bohorodczanach o udzieleniu subwencji na budowę dróg gminnych.  
Sprawozdawca poseł Urbański.
23. Sprawozdanie Komisji przemysłowej z petycji gminy Wielowieś pow. Tarnobrzeskiego o założeniu w tej gminie szkoły zawodowej dla nauki koszykarstwa.  
Sprawozdawca poseł Żardecki.
24. Sprawozdanie Komisji przemysłowej z petycji Reprezentacji gminy m. Rohatyna o przyjęcie z pomocą miejscowym kuśnierzem sukiennikom.  
Sprawozdawca poseł Żardecki.
- Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji gminy m. Mielca o zaprowadzeniu tamże eraryalnego urzędu pocztowego i telegraficznego.  
Sprawozdawca poseł Żardecki.
26. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Michała Kowalisko i innych mieszkańców gminy Bolestraszyce przeciw zaciągnięciu pożyczki 160.000 K. na zakupno 300 morgów pola.  
Sprawozdawca poseł Hamorak.
27. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Piotra Stupnickiego i innych w sprawie budowy gmachu dla ck. Sądu powiatowego w Bóbrce.  
Sprawozdawca poseł Hamorak.
28. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Pauliny Tyrała, b. posługaczki szpitala św. Łazarza w Krakowie o udzielenie stałego zaopatrzenia.  
Sprawozdawca poseł Jugendfein.

29. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji p. Adolfa Rottera, aplikanta szpitala św. Łazarza w Krakowie o podwyższenie płacy.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

30. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Karola Engelmana, b. pisarza etatowego przy kraj. szpitalu św. Łazarza w Krakowie o udzielenie odprawy.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

31. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Wydz. pow. w Turce o pomnożenie personelu ewidencyjnego.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

32. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji 10 mieszkańców miejscowości Beszczad Dąbie o zapomogę na koszt przeniesienia budynków za wał na Wiśle.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

33. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji gminy Bukowina w pow. Nowotarskim o zapomogę na uzupełnienie funduszu potrzebnego na uposażenie samoistnego duszpasterza.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

34. Sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Reprezentacji powiatowej w Tarnobrzegu o objęcie przez kraj komunikacji przewozowej na Wiśle i Sanie.

Sprawozdawca poseł St. Jędrzejowicz.

35. Sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Rady powiatowej w Rzeszowie o przyznanie subwencji na budowę drogi gminnej I. klasy Łañcut-Nowawieś zaczerska.

Sprawozdawca poseł St. Jędrzejowicz.

36. Sprawozdanie Komisji drogowej z petycji Jędrzeja Dadaka i innych o zwrot nadpłaconych podatków gruntowych za grunta, wzięte pod budowę drogi strategicznej Przeworsk-Sieniawa.

Sprawozdawca poseł Witold Niezabitowski.

37. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji trzech magistrów farmacji, pomocników w aptekach szpitali krajowych.

Sprawozdawca poseł Jakliński.

38. Sprawozdanie Komisji szkolnej z petycji m. Leżajska o zezwolenie od odpłacania nadobowiązkowej prestacyi szkolnej do funduszu szkolnego kraj.

Sprawozdawca poseł Kramarczyk.

39. Sprawozdanie Komisji petycyjnej o prośbie Andrzeja Czerwonki i tow. o przyznanie dyet podczas pełnienia w c. k. Sądzie obwodowym w Rzeszowie obowiązków sędziów przysięgłych.

Sprawozdawca poseł Słotwiński.

40. Sprawozdanie Komisji administracyjnej z petycji Zwierzchności gminnej w Jasienicy o zaliczenie miasteczka tego do miejscowości, w których obowiązuje ustawa gminna z 3. lipca 1896.

Sprawozdawca poseł Trzecieski.

41. Sprawozdanie Komisji administracyjnej z petycji Zwierzchności gminnej w Żmigrodzie o zaliczenie tego miasteczka do miejscowości, w których obowiązuje ustawa gminna z 3. lipca 1896.

Sprawozdawca poseł Trzecieski.

42. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji m. Śniatyna o odstąpienie starego budynku szpitalnego na urządzenie przytułiska dla ubogich i nieuleczalnie chorych.

Sprawozdawca poseł Jugendfein.

43. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji Wydziału lekarskiego uniwersytetu Lwowskiego w sprawie założenia kliniki psychiatrycznej.

Sprawozdawca poseł Jakliński.

44. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji gminy miasteczka Miłówki i gmin okolicznych o utworzenie posady lekarza okręgowego w Miłówce.

Sprawozdawca poseł Jakliński.

45. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji p. Franciszka Werneja emer. oficyała szpitala św. Łazarza w Krakowie o zastosowanie do jego emerytury §. 11. statutu emerytalnego.

Sprawozdawca poseł Michalski.

46. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji ks. Benedykta Pysza zakonu Reformatów we Lwowie o veniam aetatis.

Sprawozdawca poseł Michalski.

47. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z przedmiocie prośby kierowników szkół zawodowych krajowych o prawo do pięciolecia i zastosowanie statutu emerytalnego z r. 1890.

Sprawozdawca poseł Michalski.

48. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Zwierzchności gminnej w Nagożanach pow. Lwowskiego w sprawie przynależności Magdaleny z Klimkowiczów Króżyńskiej.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

49. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji Michała Kondryna i innych gospodarzy z Turzy wielkiej pow. Dolina, w sprawie kupna gruntów rolnych i pastwisk, z wyjątkiem lasów w dobrach kameralnych Turza wielka, na rzecz tej gminy.

Sprawozdawca poseł Hamorak.



50. Sprawozdanie Komisji petycyjnej z petycji gminy Hoszów pow. Dolina, w sprawie wynagrodzenia szkód zrzędzonych spławianiem drzewa z gór do tarkaku parowego barona Poppera w Wygodzie.

Sprawozdawca poseł Hamorak.

51. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji komitetu szpitala powszechnego w Bochni w sprawie budynków szpitalnych.

Sprawozdawca poseł Jakliński.

52. Sprawozdanie Komisji sanitarnej z petycji komitetu zjazdu lekarzy okręgowych o utworzenie funduszu emerytalnego i przyznanie czterech pięcioleci po 200 K.

Sprawozdawca poseł Władysław Czaykowski.

53. Sprawozdanie Komisji administracyjnej z petycji gminy Furmany o oddzielenie pod względem katastralnym od gminy Żupawa.

Sprawozdawca poseł Karatnicki.

54. Sprawozdanie komisji prawniczej o prośbie Zwierzchności gminnej i obszaru dworskiego w Boglińcach o wyłączenie tej gminy z okręgu Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Nizankowicach a przyłączenie do Sądu powiatowego i urzędu podatkowego w Przemyślu.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

55. Sprawozdanie Komisji prawniczej z petycji kilku gmin i obszarów dworskich o przeniesienie siedziby Sądu powiatowego z Wiśniowczyka do Złotnik.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

56. Sprawozdanie Komisji prawniczej z petycji gminy Krynica o uznanie tej miejscowości za gminę miejską i utworzenie tamże Sąd powiatowego i urzędu podatkowego.

Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

Posiedzenie zamykam.

*Koniec posiedzenia o godzinie 3-ciej minut 40. po południu.*

